Cena egz. 20 groszy. Nakład 38000 egzemplarzy. Dziś 16 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie, 8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld., do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 63. | BYDGOSZCZ, piątek dnia 16 marca 1928 r. | Rok XXII.

„Unifikacja“ Wielkopolski.

Niedawne to czasy, kiedy wojowaliśmy przed **zbyt gwałtowną unifikacją** byłej dzielnicy pruskiej z resztą dzielnic Polski, w obawie, aby apostołowie przewrotu, tak liczni w tych dzielnicach, nie wnieśli złego posiewu w szeregi zdrowego moralnie ludu wielkopolskiego i pomorskiego. Nie chciano rozumieć wówczas przestróg naszych, a najgłośniej w nas biła lewica wszelkich odcieni, bo chciała mieć swobodę „działania“. Dziś nawet ówcześni przeciwnicy widzą, że mieliśmy rację, zalecając unifikację (zjednoczenie) stopniową i żałują, że nas nie posłuchali. Przy powolnej unifikacji można było powstrzymać napływ **żywiołów niepożądanych,** rozmaitego rodzaju apostołów przewrotu. Gdy cel swój osiągnęli, rzucili się na naszą dzielnicę jak sępy na żer, a posiew ich wydał straszliwe owoce, niby zęby smocze, o czem przekonaliśmy się przy ostatnich wyborach. Zalety innych dzielnic nie udzieliły się nam i pod względem stron dodatnich panują znaczne różnice, ale na punkcie przewrotu zrównaliśmy się prawie zupełnie.

Słusznie rozpisuje się na ten temat „Nowy Kurjer", który w sposób drwiący i zgryźliwy, a przytem pełen smutku, porównuje „postępy" naszej dzielnicy na polu radykalizmu społecznego i politycznego naszej dzielnicy z tem, co się w innych dzielnicach Polski dzieje. Oto jego uwagi:

Zarzucano Wielkopolanom zaściankową dzielnicowość, partykularyzm, beockie wstecznictwo — wybory ostatnie dowiodły jasno i dowodnie, że to złośliwe oszczerstwo, że to bujda nad bujdami. W ciągu 10 lat Wielkopolska tak olbrzymie uczyniła postępy na polu politycznem, Wielkopolanie tyle się nauczyli w dziedzinie partyjnictwa, że nietylko się pod tym względem zrównali z postępową Małopolską, ale ją w pewnej mierze prześcignęli.

Proszę tego twierdzenia nie poczytać za samowolny żart — udowodnię je powodzią rzeczywistych faktów: Przed wojną panowały w Wielkopolsce pod względem wyborów najbardziej archaiczne, zacofane stosunki. Pomyśleć, wszyscy wyborcy, jak stado gęsi, gęgają na jedną narodową nutę i na rozkaz z góry oddają karnie głos na jedną i tę samą osobę. A gdy się raz samodzielny odruch w Krotoszyńskiem i okolicy przeciwko wstecznictwu objawił i postępowego, choć bardzo umiarkowanego, wysunięto kandydata, to powstało takie larum w Poznańskiem, jak gdyby ziemia się zatrzęsła, lub z pod nóg się usuwała. Czy wobec takiego „zacofania" nie słusznie ogłosili Daszyńscy i jego towarzysze Poznańskie za Beocję, którą nawet nie należało przyłączyć do postępowej odrodzonej Polski?

Kiedy przy utworzeniu państwa polskiego luminarz socjalistyczny, p. Moraczewski, chciał oświecić robotnika poznańskiego Marxa ewangelją, to zacofany **robotnik ośmielił się „krzewiciela postępu i oświaty" wywieźć taczkami na dworzec.**

A dziś? **A dziś w Poznaniu głosuje nie na socjalistę, ale komunistę blisko 12.000 robotników,** 4000 czerwonych w Gnieźnie, tyleż w Inowrocławiu, a w Bydgoskiem kilkadziesiąt tysięcy, aby ukoronować mandatem, znojną, bo 30-letnią pracę agitacyjną w służbie czerwonego sztandaru **Kazimierza Kaczanowskiego.** Był bity przez lud małopolski, do krwi sponiewierany w r. 1899 w Skawinie, wściekłe agitował przeciwko katolickim narodowcom w Krakowie, nie dały mu mandatu zażydzone Sącze w r. 1907, nie dali mu głosów górale nowotarscy mimo najwstrętniejszego kuglarstwa katolicyzującego, a dziś po latach 20 bydgoscy towarzysze uznają jego „zasługi" około postępu czerwonego. **Poznań robotniczy oddaje się w ręce towarzysza Bema tak, jak przed 30 laty Kraków w ręce tow. Daszyńskiego, tylko Poznań jest więcej postępowym i znajdzie w utalentowanym Bemie polskiego nie Daszyńskiego, lecz Lenina.** I niech kto teraz mówi o poznańskiej Beocji!

A równocześnie stwierdzić należy, że **nigdy katolicyzm w Poznańskiem nie nabrał tak hałaśliwego rozgłosu, jak obecnie.** Proszę rozważyć! **Najgłośniej reklamowała swój monopol katolicki wojownicza Endecja, reklamowała w ostatniej chwili obok swej etyki narodowej nawet etykę katolicką i tej etyce katolickiej dawała jaskrawszy wyraz w piorunowaniu na masoństwo, grasujące pono w Polskim Bloku Katolickim, a powoływała się przytem na poparcie przeważnej części duszpasterstwa poznańskiego i samego generalnego sekretarstwa Ligi Katolickiej. Czyż to nie wzruszające wprost dowody arcykatolickiej wprost gorliwości?**

A jaka żarliwość katolicka wieje z wymiany myśli między narodowymi katolikami, a katolickimi unitami ziem zachodnich! Nie dziw więc, że wkońcu i osławieni Ciszakowcy z Młodopolskim obozem zapłonęli taką miłością do Stolicy Apostolskiej, do Ojca św. Piusa XI i to tak nagle zapłonęli w przededniu wyborów, iż w tem nawróceniu nagłem wyraźny cud, jak ten pod Damaszkiem, upatrywać należy.

Niema co mówić, ciesz się ziemio wielkopolska, ziemio naszych ojców, przestałaś być Beocją, **świecisz grodzie Przemysławów postępem Leninowskim.** Stałyście się miasta wielkopolskie pogromcami masoństwa i bezbożnych wykrętów ludowcowych. Wielkopolsko, stałaś się więcej lojalną wobec rządu, niż inne dzielnice; więcej żarliwą w katolicyzowaniu, niż za czasów walki kulturnej. Pogromiłaś przekupstwo polityczne, dałaś wyraz prawdziwym twoim uczuciom politycznym, bez najmniejszego nacisku z jakiejkolwiek strony. Jednem słowem **odniosłaś tryumf na całej linji nad czem?**

Nad rzetelną myślą polsko-katolicką.

Z takich tryumfów śmiej się Pajacu! i koń by się śmiał.

Niech cię Bóg strzeże, droga ziemio wielkopolska, na przyszłość od tego rodzaju postępu, od podobnej asymilacji wyborczej, od tych różnorodnych i tak kłócacych się katolicyzmów. Pozostań ziemio naszych ojców jednolitą, katolicką i polską kolebką państwowości polskiej, choćby cię i Beocją zwano.

Chochoł.

Niemcy mają bzika na punkcie wojny z Polską.

Warszawa, 15. 3. (tel. wł.) Minister Reichswehry dowodził w Reichstagu, że rozbudowa floty niemieckiej w granicach przyznanych przez traktat wersalskich jest koniecznością. Armja niemiecka, mówił minister nie może być użyta w celach zaczepnych, ale musi służyć ku obronie granic przed atakiem ze wschodu. Na wypadek równoczesnego napadu na Prusy Wschodnie i Śląsk, gdy rozporządzalna siła lądowa zużyta zostanie np. do obrony granicy śląskiej, udzielenie skutecznej pomocy Prusom Wschodnim będzie możliwe tylko drogą morską.

Marsz. Piłsudski forsuje p. Bartla na marszałka Sejmu.

Warszawa, 14. 3. (PAT) Dnia 13 bm. odbyło się w mieszkaniu pułk. Sławka zebranie pewnej ilości posłów, wybranych z listy Bezpartyjnego Bloku współpracy z Rządem. Na tę pierwszą próbę skonsolidowania przyszłych prac sejmu, uproszono również o przybycie i szefa rządu pana marszałka Piłsudskiego. Tematem rozważań była między innemi sprawa wystawienia kandydata na marszałka sejmu. Pan marszałek Piłsudski wskazał jako najodpowiedniejszą kandydaturę na marszałka przyszłego sejmu — swego stałego współpracownika i zastępcę p. prof. dr. Kazimierza Bartla.

Zacięty hakatysta uniemożliwia dzieciom polskim słuchanie nabożeństwa w ojczystym języku.

(z) Berlin, 15. 3. (tel. wł.) Hakatystyczna polityka niemiecka wobec mniejszości polskiej wdarła się nawet do kościoła. W parafji dzielnicy Moabit proboszcz Kaiser, nie chcąc dopuścić, aby dzieci polskie przystępowały do pierwszej komunji św., oraz chcąc uniemożliwić dzieciom słuchanie nabożeństwa w języku polskim, skasował nabożeństwa polskie, odbywające się dotychczas w kościele Moabickim regularnie co drugą niedzielę. W odpowiedzi na to rodzice dzieci polskich oświadczyli, że nie będą ich wysyłali do kościoła tak długo, póki nabożeństwa w języku polskim nie zostaną przywrócone. Związek Polaków wniósł w sprawie tej zażalenie do delegatury arcybiskupiej w Berlinie. Proboszcz Kaiser oświadczył, że w razie powtórnego zażalenia dzieciom polskim wogóle zabroni dostępu do kościoła.

Powódź w Kalifornji pochłonęła setki ofiar.

(z) Londyn, 15. 3. (tel. wł.) Z Kalifornji przyszła tu wiadomość, iż pochowano już około 300 osób, które wskutek powodzi straciły życie. Brak wiadomości o 1850 osobach każe przypuszczać, że liczba ofiar znacznie się zwiększy. W miasteczku Frisauto zniesionych zostało przez napór wody 400 domów. W pobliskiem innem miasteczku woda zniosła 300 domów, wyrzucając je aż do odległego o 70 klm. morza.

Zwolnienie wojewody Bnińskiego?

Warszawa, 15. 3. (tel. wł.) W kołach poinformowanych utrzymują, że wkrótce nastąpią zmiany na wyższych stanowiskach administracyjnych. Mówią o ustąpieniu wojewody wołyńskiego Mecha. Podanie wojewody poznańskiego Bnińskiego o zwolnienie ma być jeszcze rozpatrywane.

P. P. S. szuka platformy współpracy z rządem.

Warszawa, 15. 3. (tel. wł.) Wczorajsze posiedzenie centralnego komitetu wykonawczego PPS. obfitowało w momenty burzliwe. Postanowiono udzielić mandatów z listy państwowej Jaworowskiemu i Kraussowej, przeciw którym, jako zwolennikom porozumienia z rządem, ostro występowali przeciwnicy pojednania. Zastanawiano się także nad stosunkiem do rządu. Dość liczne zdania oświadczyły się za znalezieniem platformy współdziałnia z rządem nad zagadnieniami socjalnemi, i za nieutrudnianiem ustawodawstwa, zapewniającego rozwój szerokich mas.

Posłowie śląscy z listy Korfantego.

Poseł Korfanty wybrany ze wszystkich trzech okręgów śląskich ustalił ostatecznie, iż zrzeka się z obu okręgów wyborczych Śląska Górnego uzyskanych mandatów, przyjmuje natomiast mandat z okręgu Pszczyna-Cieszyn-Rybnik. Jednocześnie poseł Korfanty zrzeka się uzyskanego mandatu do Senatu. Wobec tego z okręgu Katowic wchodzi do Sejmu z listy Katolicko-Ludowej b. poseł Sosiński, z okręgu Królewska Huta miejscowy adwokat dr. Tempka. Do Senatu wejść ma z listy Katolicko-Ludowej ks. kanonik Brandys.

Wymowa liczb.

II.

Drugim zarzutem, który nam czyni prasa narodowo-demokratyczna, jest twierdzenie, iż „Dziennik Bydgoski" wpędził robotników w objęcia socjalizmu. Doprawdy, trzeba już nie mieć nawet szczypty uczciwości, żeby się móc zdobyć na podobne oszczerstwo bez zająknięcia i bez zarumienienia się.

Któż, jeśli nie „Dziennik Bydgoski" prowadził i prowadzi akcję przeciw socjalizmowi? Któż więcej od nas pisze o dążeniach socjalistów, o zgubnych wpływach ich programu, o antykościelnym charakterze ich wystąpień, niż my?

Praca nasza przeciw elementom wywrotowym idzie w dwóch kierunkach. Uznając, że warstwom pracującym nie zarabiającym minimum egzystencji, wiedzie się niedobrze, wszelkimi, stojącymi do naszej dyspozycji środkami **dążymy do naprawy materjalnego położenia robotnika.** Robimy to, bo tak każe nam **nasze przekonanie, oparte na programie chrz ścijańsko-społecznym.** Postępujemy tak, bo wierzymy, że socjalizm z swoimi hasłami negacji (niszczenia) może mieć powodzenie tylko tam, gdzie wszechwładnie rozpościera się rozpacz i nędza, rodząca zawiść i nienawiść, wyładowujące się w gniewnym pomruku przeciw tym, którzy się o los cierpiącego nędzą bliźniego nie troszczą. Wierzymy, że starczy polepszyć byt robotnika, dać mu uchwytną nadzieję na stworzenie sobie drogą pracy własności, aby doprowadzić do tego, że robotnik przepędzać będzie wrogów własności, to jest socjalistów.

Cóż zrobiła w tym kierunku przeciwna strona, okazująca teraz tak wielką troskę o duszę robotnika naszego? Wpływ jej rozciąga się przedewszystkiem na posiadających. **A czyż chociaż raz jeden starała się na ulegające jej wpływom sfery posiadające wywrzeć nacisk w kierunku wzmożenia zrozumienia społecznych obowiązków, spadających na te sfery z tytułu posiadania?** Nie. Niechaj więc ziejący do nas **śmiertelną, wcale niekatolicką nienawiścią** przeciwnicy zamiotą najpierw przed swoimi drzwiami.

Drugi kierunek, w którym pracujemy to **praca oświatowa,** prowadzona niestrudzenie na łamach naszego pisma i na zebraniach zrzeszeń, idących pod sztandarem chrześcijańsko-społecznym. Jeżeli w szeregach polskich robotników budzi się reakcja przeciw metodom gwałtu i teroru, stosowanym przez socjalizm, to nasza zasługa i owoc naszej pracy oświatowej. **Czyż przeciwnicy nasi z prawej strony poszli chociaż raz między socjalistów, aby słowami prawdy wyrwać z pod czerwonego sztandaru obałamuconych? Nigdy.** Zamykają się przed socjalistami, uciekają przed nimi, bo „przecież ich godność nie pozwala na narażenie się na awantury i hałasy". I socjaliści z coraz to większym występują tupetem, czują się panami sytuacji, bo „reakcja przed nimi ucieka, już się nie broni". **Lud lubi odwagę, brzydzi się tchórzostwem!** Odwraca się więc od tych, którzy mu **mówią** o obronie najświętszych ideałów Polaka i katolika, ale nie mają odwagi sztandaru swego bronić przed czerwonym zalewem publicznie i otwarcie.

I znów się pytamy. Czyż to u nas mówić można o braku cywilnej odwagi bronienia swoich przekonań? Czyż ludzie nasi nie bronili zasad narodowych i katolickich nawet wtedy, gdy się rozwścieczona tłuszcza czerwonych terrorystów pięścią na nich rzucała? **Więc niech nam udzielać lekcji, jak walczyć z socjalizmem. Myśmy obowiązek swój co do joty całkowicie spełnili.**

Jeżeli mimo to fala socjalizmu wzrosła, składają się na to powody, o których wspomnieliśmy. Pozatem jest jeszcze dalszy powód. Mówimy o nim z przykrością, ale mówić musimy, bo przyrzekliśmy przecież na podstawie analizy cyfr odkryć źródło zła, nie po to, aby komu czynić wymówki i robić zarzuty, ale wywołać **chęć współpracy w kierunku naprawy stosunków.**

Chcąc odkryć źródło zła, zapytajmy się przedewszystkiem, gdzie jest wzrost sił socjalistycznych. Stwierdziliśmy już w artykule „Niech liczby mówią", że w Bydgoszczy siły liczebne Polskiej Partji Socjalistycznej w stosunku do ostatnich wyborów do Rady Miejskiej zmalały. Skąd się więc wziął wzrost ogólny? **Z zaniku wpływów Narodowej Partji Robotniczej.** Sięgnijmy po liczby.

W r. 1922 otrzymała NPR w okręgu bydgoskim 44 340 głosów, w całej Wielkopolsce zaś 228 542 głosy.

Przy ostatnich wyborach do Sejmu otrzymała NPR w okręgu bydgoskim 27 472, a w całej Wielkopolsce 127 848 głosów. **NPR straciła więc w Wielkopolsce przeszło 100 000 głosów.** Kto je **zabrał?** W miastach przeważnie Cisza kowcy, poparci przy ostatnich wyborach przez niższych urzędników, którzy w r. 1922 głosowali na ósemkę, na wsi zaś socjaliści. Statystyka jest pod tym względem zupełnie wyraźna.

Czem się ten ubytek sił NPR tłomaczy?

Otóż NPR, uległszy w r. 1920 wpływom radykalnych elementów z b. Kongresówki, popisywała się najniepotrzebniej w świecie **radykalizmem.** Zwracając mało uwagi na ideową część programu, na zasady, starała się utrzymać wpływy przez **radykalne wystąpienia.** Ta taktyka miała powodzenie tylko tak długo, dopóki przed wiejskim ludem **roboczym** nie zjawili **się radykalniejsi** socjaliści. NPR zorjentowała się zbyt późno i chociaż na rok przed wyborami nastąpił u niej zwrot ku zasadom, sytuacji już uratować nie zdołano.

Mówimy to bez urazy i bez chęci dokuczenia komukolwiek. Zbłądzić może każdy. Chodzi jednak o to, by błąd naprawiono. Jeszcze nie jest za późno. Wierzymy, że tacy przywódcy NPR z naszej dzielnicy jak p. Mańkowski z Poznania i inni po trzeźwej ocenie położenia dojdą do przekonania, iż NPR powinna wrócić do tego, co było przed 2 lutego 1920 r. (przed rozłamem w NPR). Liczby nam mówią, **że narodowy ruch robotniczy, oparty na zasadach chrześcijańskich, nie ma chwili do stracenia, jeżeli swojej ideologji pięknej i szlachetnej nie chce narazić na zupełną zagładę.** Jego siła odporna i rozpędowa wzmożoną być może jedynie przez połączenie wszystkich sił, pracujących w jednym i tym samym kierunku. Walka tych sił między sobą to z jednej strony osłabienie kierunku chrześcijańsko-społecznego w stosunku do tkwiącego w wstecznych poglądach kapitału, a z drugiej strony woda na młyn występującego pod rozmaitemi firmami socjalizmu.

Mówimy wyraźnie i szczerze. **Wyciągamy do Narodowej Partji Robotniczej publicznie i otwarcie rękę do zgody.** Wiemy, że jedna i druga strona miałyby sobie wiele przykrych rzeczy do powiedzenia. Zapomnijmy o tem, co nas dzieli. Weźmy pod uwagę to, co nas łączy. Zbyt poważna jest chwila, aby nami kierowały osobiste czy partyjne urazy. Zbyt wielkie jest niebezpieczeństwo, abyśmy bez szkody dla robotnika polskiego i dla haseł naszych mogli w dalszym ciągu chadzać odrębnymi drogami.

W zrozumieniu wielkiego narodowego obowiązku i kierowani szczerą życzliwością dla polskiego świata pracy dajemy inicjatywę. Dalszy jej los od odpowiedzi Narodowej Partji Robotniczej zależy.

Tak trzeba gadać z bandytami z Kremlu!

Warszawa, 15. 3. (tel. wł.) Po konferencji Stresemanna z Hindenburgiem rząd Rzeszy powierzył prowadzenie dalszych dochodzeń w sprawie aresztowanych niemieckich inżynierów ambasadzie niemieckiej w Moskwie oraz konsulowi w Charkowie. Po wyjaśnieniu bezpodstawności zarzutów rząd niemiecki podejmie ostrą interwencję wobec sowietów i zagrozi zerwaniem stosunków dyplomatycznych.

(Rząd polski w podobnym wypadku proponuje wymianę więźniów i wydaje sowietom notorycznych łotrów aby za nich odebrać niewinnych, a tylko w celu wymiany aresztowanych i skazanych polskich obywateli. Uw. Red.)

„Głos Prawdy" nie wpuszcza Korfantego do Sejmu.

Warszawa, 15. 3. (tel. wł.) „Głos Prawdy", donosząc o przyjęciu przez Korfantego mandatu poselskiego, atakuje go w sposób niesłychanie brutalny i oświadcza, że Korfanty nie może być za żadną cenę wpuszczony do Sejmu.

Panowie Francuzi, smacznego!

Warszawa, 15. 3. (tel. wł.) Ministerstwo skarbu wysłało trzy komisje: jedną do Grecji i Bułgarji, drugą do Jugosławji i Włoch, trzecią do Francji celem zorganizowania zakupu tytoniu. Ostatniej poruczono także nawiązanie rokowań w sprawie wywozu polskich wyrobów tytoniowych do Francji.

Król Amanullah w Anglji.

Londyn, 14. 3. PAT. Wczoraj w pałacu Buckingham król i królowa angielska wydali bankiet dworski na cześć przybyłego do Anglji króla i królowej Afganistanu.

Lwowskie „Słowo Polskie" potępia nieuczciwe metody endeckie.

Lwów, (AW.) „Słowo Polskie" zamieszcza odpowiedź nowych właścicieli „Słowa Polskiego" na zarzuty wysunięte przez dr. Władysława Świrskiego w jednym z ostatnich artykułów tygodnika Z. L. N. we Lwowie „Sztandar Polski". „Słowo" zaznacza, iż **będzie stale zwalczać grozę zaniku wartości moralnych w społecznem życiu publicznem** bez względu na to, czy komu się to będzie podobać. **Ludzie uczciwi powinni zająć w społeczeństwie takie stanowiska jakie się im należą, a z których usuwani byli dotychczas przez butnych sługusów partyjniciwa.**

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 15. 3. (AW.) „Rzeczpospolita" zaprzecza obiegającym ostatnio pogłoskom, o rokowaniach prowadzonych pomiędzy sferami rządowemi a klubem Ch. D. w sprawie ewentualnej wspólnej kandydatury na stanowisko marszałka Sejmu.

Warszawa, 15. 3. (tel. wł.) Dziś odbędzie się posiedzenie państwowej komisji wyborczej, na którem nastąpi rozdział mandatów z list państwowych do Sejmu.

Warszawa, 15. 3. (AW.) Wbrew pewnym przewidywaniom, sala posiedzeń w nowowybudowanym gmachu będzie gotowa na dzień otwarcia Sejmu, tj 27. marca. Obecnie przystąpiono już do ustawienia mebli.

Poselstwo polskie w Londynie zamienione będzie na ambasadę.

Warszawa, 15. 3. (tel. wł.) „Rzeczpospolita" dowiaduje się, że prowadzone są obecnie rokowania o podniesienie poselstwa polskiego w Londynie i poselstwa angielskiego w Warszawie do rzędu ambasad. O ile rokowania te doprowadzą do rezultatu, rząd wystąpi do Sejmu o nowe kredyty z powodu wzmożonych wydatków na ambasadę.

Reforma podatków w robocie.

Warszawa, 15. 3. (tel. wł.) Ministerstwo skarbu przystąpiło do opracowania projektu reformy podatków. Prace są prowadzone w przyspieszonym tempie, aby projekt mógł być wniesiony do Sejmu jeszcze w tym roku.

10-godzinny czas pracy handlowej.

Warszawa, 15 3. (tel. wł.) W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o godzinach handlowych. Rozporządzenie dopuszcza 10-ciu godzinne otwieranie magazynów.

Kolejarze domagają się dokładki i pomocy lekarskiej.

Warszawa, 15. 3. (tel. wł.) Dyrektorowi departamentu Galeckiemu w zastępstwie chorego ministra Romockiego złożyła delegacja Związku Kolejarzy memorjał, w którym między innymi prosiła o wypłacenie 60% i 45% zasiłku pracownikom, którzy go jeszcze nie otrzymali i rozszerzenie pomocy lekarskiej nad rodziny pracowników czasowych.

Fronda przeciw Stalinowskim komunistom w Polsce.

Warszawa, 15. 3. (tel. wł.) Ukazała się odezwa do rewolucyjnego proletarjatu miast i wsi. W odezwie zaznaczono, że Stalin trzyma w ręku polską partję komunistyczną, którą rządzi po dyktatorsku, demoralizując pieniędzmi. Partja kupiła również świeżo wybranego do Sejmu Warskiego-Warszawskiego i popiera Sochackiego. Rewolucyjny proletarjat (kończy się odezwa) nie da się wieść na pasku przekupnych agentów Stalina.

Zamach samobójczy majora.

Toruń, 14. 3. (PAT) Dnia 14 bm. około godz. 4 nad ranem w pociągu pospiesznym, zdążającym z Warszawy do Torunia, pomiędzy stacjami Otłoczynem a Toruniem usiłował odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru, skierowanym w prawą skroń major Stanisław Mierzwiński, należący do komendy korpusu kadetów nr. 2 w Chełmnie. Denat pozostawił list zamknięty, w którym były dwa pierścionki. List oddano władzom wojskowym. Pogotowie ratunkowe przewiozło desperata w stanie bardzo ciężkim do szpitala wojskowego w Toruniu. Powód samobójstwa nieznany. Władze wojskowe prowadzą dochodzenia w tej sprawie.

Poseł chadecki z Pomorza.

Toruń. (PAT) Wiktor Kulerski, wydawca „Gazety Grudziądzkiej", który w okręgu grudziądzkim uzyskał mandat senatorski, zrzekł się w dniu wczorajszym mandatu poselskiego na rzecz p. Baranowskiego z Grudziądza, prezesa zarządu okręgowego Ch. D. i prezesa związku towarzystw wojackich.

Konfiskata „Gazety Grudziądzkiej".

Konfiskacie uległa redagowana przez W. Kulerskiego „Gazeta Grudziądzka" za artykuł omawiający rolę dyrektora Świtalskiego w organizowaniu listy nr. 30 w dzielnicach zachodnich. Artykuł zarzuca dyr. Świtalskiemu, iż przez zorganizowanie tej listy spowodował sukces wyborczy Niemców na Pomorzu.

Jak Warszawa przyjęła nowego nuncjusza.

Warszawa, 15. 3. (AW.) Wczoraj po południu przybył na dworzec warszawski J. E. ks. nuncjusz Marmaggi, którego oczekiwali liczni przedstawiciele duchowieństwa z kardynałem Kakowskim na czele. W chwili opuszczenia wagonu, nuncjusz powitał głośno zebranych staropolskiem „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus" oraz okrzykiem „Niech żyje Polska". Jedna z dziewcząt wręczyła nuncjuszowi wiązankę kwiatów. Ks. nuncjusz złożył pocałunek na jej czole. Orkiestra odegrała dwukrotnie hymn papieski, poczem ks. nuncjusz, witany niemilknącemi okrzykami, przeszedł do salonu recepcyjnego, gdzie wygłosił po francusku przemówienie, w którem dziękował za tak serdeczne przyjęcie. Uroczysta audjencja na Zamku i wręczenie listów uwierzytelniających przez nowego nuncjusza, odbędzie się przy zachowaniu ceremonjału w sobotę 17 bm.

Pożyczka amerykańska dla Rumunji.

Oznacza klęskę intryg sowiecko-niemieckich.

Londyn, PAT. „Exchange Telegraph" donosi z Nowego Jorku, że w przyszłym tygodniu wyłożona będzie do subskrypcji jednocześnie w Nowym Jorku, Londynie i Paryżu pożyczka stabilizacyjna Rumunji, w łącznej sumie 60.000.000 dolarów. Pożyczka została 12 bm. sfinalizowana między rządem rumuńskim, a przedstawicielami banków Blavier i Dreyfussa. Pewien wysoki urzędnik Banku Francuskiego, który znajduje się obecnie w drodze do Nowego Jorku, pertraktować ma z Amerykańskim Bankiem emisyjnym w sprawie udziału Francji w pożyczce rumuńskiej.

* * *

Uwaga Redakcji: Rumunja od szeregu lat zabiega o pożyczkę w Ameryce. Wielką krzywdę dla niej jak i dla Polski było pominięcie obu krajów przez kapitał amerykański w okresie przyjęcia przez Niemcy planu Dawesa i udzielenia Niemcom pożyczki amerykańskiej na sumę 800 milj. mk. zł.

Berlin rozzuchwalił się do tego stopnia, że na rynku amerykańskim intrygował przeciw Polsce i Rumunji, a w Europie dowodził, że Polska i Rumunja tylko za pośrednictwem Berlina uzyskać mogą kapitały z Ameryki. Polska przemogła intrygi, natomiast Rumunja mimo podróży propagandowej królowej Marji dopiero teraz przy poparciu Francji zyskuje pomoc finansową Ameryki. (b)

Wyrok na dziennikarza hinduskiego.

New Delhi. (Pat.) Korespondent pewnego pisma indyjskiego, który podczas niedawnych obrad zgromadzenia ustawodawczego w sprawie ustosunkowania się do komisji Simon'a rzucił tekę na głowę ministra finansów został skazany na karę pieniężną w wysokości 250 rupij, względnie na 3 miesiące więzienia.

Uwaga Redakcji: Komisja Simona, wybrana przez parlament angielski, ma na celu zbadania postępów w Indjach, któreby usprawiedliwiały rozszerzenie autonomji narodowej dla Hindusów. Nacjonaliści hinduscy postanowili zbojkotować komisję Simona, ponieważ nie ma na niej przedstawicieli Indji. (b.)

Jak żyją studenci w Moskwie?

Na odbytem niedawno w Moskwie, pod przewodnictwem komisarza oświaty Łunaczarskiego publicznem zebraniu wygłosił prof. Zalkind odczyt w kwestji materjalnych warunków bytu studenckiego. Położenie uczącej się młodzieży przedstawione zostało w czarnych barwach. Prof. Zalkind stwierdza mianowicie, że 61% studentów uniwersytetu moskiewskiego posiada maximum 20 rubli miesięcznie na całkowite utrzymanie, 26% utrzymuje się z żebraniny, 23% jada zaledwie trzy razy tygodniowo, 16% rozporządza pomieszczeniem o wymiarach... dwóch metrów kwadratowych. W niektórych przytułkach dla uczącej się młodzieży 53 procent lokatorów jest ciężko chorych, a w jednym nawet kontyngent dochodzi do 85 procent!

Tak żyją ludzie w kraju, mającym „szczęście" posiadać ustrój komunistyczny.

Nowa republika sowiecka.

Gubernjalne władze w Archangielsku opracowały projekt wydzielenia „niepodległej" samodzielnej sowieckiej republiki socjalistycznej. Republika ta obejmować miałaby część archangielskiej i tobolskiej gubernji, okolice Uralu i okręg Kemi.

Min. Groener potępił admirała Zenkera.

Berlin, 14. 3. (Pat.) Na komisji budżetowej Reichstagu toczyła się wczoraj trzygodzinna dyskusja nad memorjałem rządu Rzeszy **w sprawie nadużyć w urzędzie marynarki.** Przewodniczący komisji zapowiedział zgóry, że dyskusja nad tym memorjałem zostala ograniczona i że wyznaczone na nią zostało tylko 3 godziny. Gdyby komisja chciała obradować nad tą sprawą dłużej, to musi odbyć posiedzenie nocne. Dyskusję rozpoczął **poseł socjalistyczny Heinig,** który zażądał, ażeby likwidacja wszystkich instytucji i stowarzyszeń na tle tych nadużyć przekazana została przez ministerstwo Reichswehry ministerstwu finansów, jako najodpowiedniejszej do tego władzy. Przedstawiciel socjalistów wyraził pozatem ubolewanie, że memorjał gabinetu nie daje dostatecznych wyjaśnień co do wysokości wszystkich funduszów, jakiemi rozporządzał kpt Lohmann oraz co do roli, jaką odgrywali pośrednicy, zarządzający poszczególnemi instytucjami. Po przemówieniu posła demokratycznego i drugiego socjalisty zabrał głos **minister Reichswehry Groener,** który złożył oświadczenie, **potępiające raz jeszcze nietylko wszelkie operacje przeprowadzone** przez kpt. Lohmanna, ale także system, polegający na tem, że **przełożeni udzielali zbyt obszernych pełnomocnictw swoim urzędom podwładnym,** zwalając na nich w ten sposób odpowiedzialność. Oświadczenie to ministra Groenera uważane jest w kołach parlamentarnych, jako potępienie roli, odegranej w tej sprawie przez kierownika urzędu marynarki admirała Zenkera. — przyp. kor. PAT.)

Minister Groener zakończył swoje oświadczenie, apelem, by opinja publiczna zechciała przywrócić zaufanie dla marynarki niemieckiej.

Uwaga Redakcji: Publicyści republikańscy, skupiający się dokoła „Weltbühne" zarzucają Groenerowi, że idzie śladem Gesslera i tuszuje zbrodnicze pomysły militarystów pruskich. Szczególnie biorą mu za złe, że posługiwał się wykrętną statystyką wydatków na zbrojenia Szwajcarji i Polski.

Djament za 250.000 dolarów.

Nowy Jork. Amerykański miljarder Peggy Hopkins Yoyce zakupił djament za sumę 250 000 dolarów. Zakupiony djament jest jednym z największych wśród wielkich djamentów świata.

Dr. Mieczysław Jarosławski. (15

Tajemniczy chemik.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy)

Brunet nagle ustawił wzrok na mówiącego, zmrużył oczy, że tylko pozostały z nich szparki przecinające wypukłe szkła jego okularów i wycedził z przekąsem.

— To dziwne, że ty mój rówieśnik i kolega szkolny, nie zestarzałeś się jeszcze przecież...

— Nie każdego tak samo życie zjada. Są różne natury. Jedni są mniej odporni, drudzy natomiast...

— Mniej pracują, choć sięgają skwapliwie po owoce wyprodukowane przez innych — przerwał mu brunet.

— Nie, przyjacielu — położył blondyn tłustawą już zlekka i ubrylantowaną dłoń na jego ramieniu. — Jedni przeznaczeni są do słuchania, drudzy do rządzenia.

— Inaczej mówiąc — odparł usuwając się brunet. — My pracujemy, narażając często życie, a wy z tych naszych akcyj pracy obcinacie w ciszy waszych luksusowych gabinetów szeleszczące ponętne kupony.

— Masz rację — uśmiechnął się znów blondyn, odrzucając dumnie w tył głowę, a wyciągnąwszy egipskiego ze złotej papierośnicy dodał. — Jest to naczelna zasada idei socjalistycznej.

— W zrozumieniu waszem, przyjacielu — dorzucił brunet.

— Nie, Aleksy, w zrozumieniu wojującego socjalizmu. Bo musisz się już dziś, w twoim wieku, zgodzić z tem, że socjalizm, zarówno jak i każda inna idea ustroju socjalnego wymaga dla swego urzeczywistnienia — warstw słuchających i warstw rządzących, czyli rozdziału władzy od pracy, podziału na tych którzy nie przestają mieć i tych, którzy są głodni, tych, którzy cierpią i łudzą się oraz tych, którzy się śmieją i używają. Życie jest tylko życiem, najwięcej bierze z niego ten, kto stoi u żłobu, a przecież ktoś zawsze u tego żłobu stać musi, nie ty, to ja, nie ja to on i t. d.

— Jesteś cyniczny! — rzucił w podnieceniu brunet.

— O! Jestem tylko u żłobu, a więc jestem po swojemu uczciwy, zmuszając was do pracy na to, aby mój żłób był pełny. A cóż wy byście poczęli bez nas?! Wszak myśmy was, przewidując potrzebę, stworzyli, myśmy wam dali teren działania i byt, więc chyba nam się należy od was ta rekompensata. Do, ut des. Daje, abyś ty mi dał — stara to zasada i prawdziwa. Musicie nas podrzymywać tem, że was się obawiają; tak jak my, musimy was podtrzymywać dlatego, aby w ręku naszem głupia Europa czuła i widziała początek i koniec waszego istnienia, a przez to nas szanowała, a z wami się liczyła. Tak, tak, bądźmy szczerzy, przyjacielu. Rosję i Niemcy wieki związały już nie od dzisiaj dla wspólnego podtrzymywania się. A to drobne, niedawne nieporozumienie wojenne...? Czyż ty, ty stary sługa naszej wspólnej sprawy, wierzysz w to?! Liczyliśmy sobie wzajemnie kości tylko dla... pozorów, tylko na to, aby się wzajemnie wzmocnić i tak stanąć wobec oblicza Europy w tej naszej nowej postaci, aby ją jeszcze mocniej tą naszą nową formą przyjaźni i współistnienia steroryzować i ujarzmić... Rosja jest maszyną, Niemcy — palaczem tej maszyny, a efekt wytworzonej w ten sposób energji — grozą naszego współistnienia dla naszych wrogów. Z tego najoczywiściej się wywodzi, że ani my bez was, ani wy bez nas istnieć już nie możemy. I bezcelowem byłoby dziś sprzeczanie się o to, jak mamy podzielić pomiędzy sobą pracę i władzę. Podziału dokonały nasze charaktery narodowe, a tego zmienić nie można.

— Tak, Fryderyku — kiwał głową brunet — ty jesteś politykiem.

— A ty, Aleksy, genjalnym chemikiem.

— Tak, tyś baron von Goettingen, głowa partji i prawa ręka władzy, a ja tylko Aleksy Polikarpowicz Krascow — do usług mego szefa, kolegi i... przyjaciela.

— I cóż z tego? — z wysoka rzucił baron von Goettingen.

— A to, że przecież tam w Wuercburgu byliśmy szczerymi przyjaciółmi, kolegami z jednej ławy, socjalistami czystej wody...

— A czy przestaliśmy być dzisiaj nimi? — zdumiony spojrzał na swego przyjaciela baron. — Czyż nie ściślej nas łączy czyn dzisiejszy, niż dawniejsza czcza gadanina?

— Nie, przyjacielu — zimno odparł Aleksy — łączy nas nie tyle to, co nazywać chcesz czynem, ile osobiste motywy wewnętrzne, pchające nas przypadkowo razem do jego urzeczywistnienia.

— To jest?

— Potrzeba nasycenia rasowej nienawiści. Ja działam z przyrodzonej mi żądzy niszczenia, ty — z pobudek pychy, buty, dumy władczej i zachłanności tyrana.

— Tak, czy owak, przyjacielu — lekceważąco rzucił baron — działamy zgodnie dla jednej sprawy i to na dziś najważniejsze. Przyjechałem właśnie do ciebie poto, abyś mi zdał relację z ostatnich przygotowań i ułatwił powzięcie ostatecznej decyzji. A czas nagli. Czujność ich się wzmaga. Może być za późno, jeżeli nie przygotujecie nam terenu na czas.

— Czekałem dziś na ciebie. Sprawozdanie mam gotowe, przekonasz się, żeśmy nie próżnowali. Myślę też, żeś nie zapomniał o środkach...?

— Owszem, pieniądze przywiozłem ze sobą. Jak zwykle wyasygnowano je hojną ręką, odejmując nawet sobie... Nie skąpimy wam, licząc, że się na was nie zawiedziemy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jak wyglądać będzie nowy gmach sejmowy?

Marmurowe podłogi (?) — Kaloryfery pod posadzką. — Roboty prowadzi się na trzy zmiany.

Z Warszawy donoszą: Pierwsze posiedzenie nowego Sejmu, wyznaczone na 27 bm., ma się odbyć w nowozbudowanej sali.

Praca w całym gmachu wrze gorączkowo, bo jest jeszcze dużo do zrobienia. Wielka sala posiedzeń o sklepionym dachu szklanym ma ściany, wyłożone wspaniałemi płytami z marmuru krajowego. Wobec nie nadejścia na czas marmuru na posadzkę, zmieniono projekt pokrycia podłogi i obecnie jest układane linoleum. Monterzy przeprowadzają instalację oświetlenia elektrycznego. Projektowane wentylatory pod posadzką nie będą zapewne w tej sesji oddane do użytku.

Ten sam, mniej więcej, jest stan robót w kuluarach, bufecie i domu poselskim. Tu układają posadzki tam wykończają schody, wszędzie widać wysiłek, aby za parę dni przystąpić do rozstawiania mebli i oczyszczania gmachu z gruzów i wiorów. Podobno mimo robót prowadzonych obecnie na 3 zmiany, całości nie da się wykończyć przed 27 bm., a otwarcie Sejmu nastąpi w prowizorycznie urządzonym gmachu. Niewątpliwie dopiero po ferjach letnich sale będą całkowicie urządzone.

Już teraz nowy gmach przedstawia się imponująco. Amfiteatralnie zbudowana sala posiedzeń plenarnych ma strop z koncentrycznie ułożonych płyt szklanych. Główny hall wejściowy ozdobiony jest pięknemi witrażami. Jeden z nich wyobraża stylizację naszego herbu państwowego.

Sale klubów poselskich, również przerabiane i prawie wykończone, czekają na nowych gospodarzy. W dawnej sali posiedzeń Sejmu, ma teraz obradować Senat.

Bagno moralne w łódzkiem kuratorjum szkolnem.

W Łodzi odbyła się rozprawa sądowa przeciwko Pacholczykowi i innym dygnitarzom łódzkiego kuratorjum szkolnego. Przewód sądowy uwidocznił to straszne bagno, jakie istniało w ówczesnej administracji kuratorjum. Wyżsi urzędnicy z naiwną szczerością zeznali, iż nie znali się zupełnie na administracji państwowej, nie znali zakresu poruczonych im czynności, nie sprawdzali prac podległych im urzędników, pozostawiając im swobodę szastania groszem publicznym, nie wiedzieli, co działo się w powierzonych im urzędach. Podobne zeznania złożyli: b. zast. kuratora Grabiński i nacz. wydziału ogólnego Kern, bezpośredni zwierzchnik Pacholczyka.

O nadużyciach donosił kuratorowi Piotr Halikowski w pięciu długich referatach. Jednak zamiast wszczęcia dochodzeń zaproponowano mu pewne wynagrodzenie na wypadek, gdyby wycofał swoje doniesienia. Gdy jednak odrzucił propozycję, zawieszono go w urzędowaniu, które trwało 23 miesiące. I znowu rzecz nieoczekiwana, bo po uchyleniu zawieszenia, po 23 mies., chcąc się pozbyć niewygodnego sobie człowieka, przeniesiono p. Halikowskiego w 35 roku życia na emeryturę, stosując art. 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej.

Ów „emeryt" zamieszcza w prasie warszawskiej list otwarty, w którym odsłania kulisy kuratorjum łódzkiego i pisze w końcu:

„Jestem emerytem w 35 roku życia, po 15-letniej służbie państwowej bez emerytury. Sprawa dyscyplinarna przeciw mnie o wydanie aktów prokuratorowi, 4 lata leży niezałatwiona".

Mordercy kuratora Sobińskiego pójdą na szubienicę.

Lwów, 14. 3. PAT. W dniu dzisiejszym zakończył się przed trybunałem sądu przysięgłych we Lwowie trwający od dnia 22 stycznia br. proces przeciwko członkom ukraińskiej organizacji wojskowej, oskarżonym o zamordowanie kuratora lwowskiego okręgu szkolnego, śp. Stanisława Sobińskiego oraz o zdradę stanu i szpiegostwo. Po przemówieniu prokuratora dr. Łanieckiego i przemówieniach 6 obrońców, sędziowie przysięgli udali się dziś przed południem na narady. Wśród najwyższego naprężenia publiczności przysięgli wydali werdykt, na podstawie którego sąd uznał Wasyla Atamańczuka i Werbickiego winnych zbrodni morderstwa, zdrady stanu i szpiegostwa i skazał obu na karę śmierci przez powieszenie. Ośmiu innych oskarżonych uznał winnych szpiegostwa i skazał na karę więzienia od 1 do 2 lat, siedmiu zaś zostało uniewinnionych.

O rozszerzenie uprawnień Senatu.

Warszawa, 14. 3. (AW) Omawiając wyniki wyborów do Senatu b. poseł ks. Kaczyński dowodzi w „Rzeczypospolitej", iż razem ze stronnictwami umiarkowanemi 1-ka posiada w Senacie znaczną przewagę nad lewicą. Nie może to być jednak dostateczną przeciwwagą dla Sejmu, w którym większość absolutną posiada lewica i mniejszości. Sejm pozostanie w dalszym ciągu głównym terenem, na którym będą się rozgrywały dalsze walki pomiędzy obozami politycznemi. Autor artykułu wyciąga z tego wniosek, iż poprawka konstytucji w kierunku rozszerzenia uprawnień Senatu jest konieczna.

Przyjazd do Polski ks. bisk. Prudhome.

Ks. biskup Prudhome z Prince Albert w Kanadzie wyjechał w początkach lutego na czele pielgrzymki francusko-kanadyjskiej do Ziemi Świętej. Pragnąc bliżej się zapoznać ze stosunkami i życiem u nas, ks. biskup przybędzie do Polski i odwiedzi Kraków, Poznań, Warszawę, Częstochowę oraz Lwów.

Ks. biskup Prudhome jest szczerym przyjacielem Polaków, uczy się gorliwie języka polskiego i troszczy się wielce o rozwój wiary wśród naszego wychodźtwa w Kanadzie. Zna dokładnie historję narodu polskiego, zna jego rycerskość i dzielność w obronie wiary katolickiej, wie o przywiązaniu Polaków do Kościoła i Stolicy Apostolskiej. Często mawia do Polaków kanadyjskich:

„Brońcie swego języka i narodowości, a tem samem pozostaniecie katolikami."

Będąc przekonany o pierwszorzędnej doniosłości prasy katolickiej ks. biskup pragnie, aby wychodząca w Kanadzie w języku polskim „Gazeta Katolicka" ulepszała się coraz bardziej i aby dotarła do każdego domu polskiego w tym kraju.

Wiadomości z kraju.

Warszawa, 14. 3. (tel. wł.) Celem podpisania w Stanach Zjednoczonych obligacji amerykańskiej pożyczki miasta stołecznego Warszawy wyjedzie w pierwszych dniach kwietnia do Nowego Jorku wiceprezydent miasta Borzemski.

Wyjazd poetów do Pragi czeskiej.

W tych dniach wyjeżdżają do Pragi poeci Skamandra: Juljan Tuwim, Antoni Słonimski, Jarosław Iwaszkiewicz, Kazimierz Wierzyński i Jan Lechoń. W Pradze odbędzie się tzw. Wieczór Skamandra.

Śniegi w Zakopanem.

Po dłuższej ciepłej wiosennej pogodzie w Zakopanem temperatura spadła znów do kilku stopni poniżej zera. Liczne opady śnieżne zwiększyły warstwę śniegu na Hali Gąsienicowej w Morskiem Oku do blisko 1 metrowej grubości, w Zakopanem zaś do pół metra.

Wszechpolski zjazd historyków.

Z powodu 35-lecia swego istnienia krakowskie Koło Historyków urządza cały szereg uroczystości. W niedzielę odbędzie się zjazd Kół Historyków z całej Polski, który rozpocznie nabożeństwo w kościele św. Anny odprawione przez ks. bisk. Godlewskiego. Następnie odbędzie się w auli uniwersyteckiej uroczysta akademja.

Jak Katowice czczą marsz. Piłsudskiego.

Na posiedzeniu komisarycznej rady miejskiej w Katowicach zapadła uchwała, przemianowania ulicy Warszawskiej na ulicę im. marsz. Piłsudskiego.

Zastrzelił się z pistoletu własnego pomysłu.

Mieszkaniec wsi Szuszalewo pow. sokólskiego, Eustachy Kowalewski strzelał ze sporządzonego przez siebie pistoletu, z powodu zbyt silnego ładunku nastąpiło rozerwanie lufy. Kowalewski został ciężko ranny w głowę odłamkiem lufy. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, Kowalewski zmarł.

Szyna wpoprzek toru kolejowego.

W dyrekcji krakowskiej między stacjami Dziedzice i Żywiec nieznani sprawcy położyli wpoprzek toru szynę, którą usunęło dwóch przechodzących wieśniaków, zawiadamiając następnie najbliższy posterunek policyjny.

Wrogowie kultury i piękna.

Z Krakowa donoszą: W Dębnikach, gdzie większe obszary wzgórz otaczających Grotę Twardowskiego zasadzono małemi drzewkami świerkowemi dla stworzenia w przyszłości parku, nieznani sprawcy wznieciIi pożar, na skutek którego sucha trawa paląc się uszkodziła wszystkie drzewka.

Nowy dziennik rządowy.

Z dniem 1 lipca rozpocznie wychodzić nowy dziennik urzędowy. Będzie nim Dziennik Taryf i Zarządzeń Kolejowych, w którym — w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 28 lutego br. (Dz. Ust. Nr. 25) — będą ogłaszane rozporządzenia Ministra Komunikacji dotyczące taryf oraz inne rozporządzenia.

Komandor Bartoszewicz odsiedzi karę w więzieniu cywilnem.

Warszawa, 14. 3. (tel. wł.) Były komandor Bartoszewicz, skazany na 5 lat ciężkiego więzienia, przybył wczoraj pod eskortą do prokuratora sądu okręgowego. W myśl przepisów oddały władze wojskowe do wykonania wyrok władzom cywilnym, gdyż Bartoszewicz wydalony został z szeregów marynarki.

Zagadkowe samobójstwo ucznia.

W gmachu gimnazjum męskiego w Suwałkach uczeń 7 klasy tegoż gimnazjum Teodor Bołondź, wystrzałem z karabinu odebrał sobie życie. Przyczyna samobójstwa nie została ustalona.

Pożar spółdzielni.

W spółdzielni „Gleb" w Pszczynie wybuchł pożar, który zniszczył dach i drugie piętro budynku. Przy pomocy energicznej akcji ratunkowej straży ogniowej udało się ugasić pożar przy pomocy oddziałów wojska. Szkody wynoszą przeszło 40 000 złotych i są pokryte przez ubezpieczenia.

„Jestem książę Dołgorukij".

Gościnny występ osławionego opryszka warszawskiego w Łodzi.

Do niej. Izraela Rudmanawicza, zamieszkałego w Łodzi przy ul. Gdańskiej podszedł wieczorem wytwornie ubrany mężczyzna i uchyliwszy kapelusza, rzekł po rosyjsku:

— „Jestem książę Dołgorukij, rodzinę moją bolszewicy rozstrzelali, ja zaś cudem, wyrwawszy się z rąk czerezwyczajki zdołałem uciec zagranicę. Udało mi się unieść ze sobą nieco biżuterji rodowej, którą teraz zmuszony jestem sprzedawać w celu zdobycia pieniędzy na utrzymanie. „Może zechce pan nabyć parę pięknych kolczyków?" — i ze smętnym wyrazem twarzy podupadły arystokrata pokazał Rudmanowiczowi kolczyki.

Rudmanowicz zapragnął przyjść z pomocą zubożałemu księciu i postanowił kolczyki nabyć, zwłaszcza, że cena ich była bardzo przystępna.

Tranzakcja doszłaby do skutku, gdyby w tej chwili właśnie nie przechodziło mimo dwóch wywiadowców policji, którzy w rzekomym księciu Dołgorukim rozpoznali znanego handlarza fałszywych brylantów, tzw. farmazona Eljasza Drogoszynera, warszawianina. Aresztowano więc niepożądanego gościa bawącego na gościnnych występach i odstawiono go do urzędu śledczego. Drogoszyner poszukiwany jest przez policję oddawna za cały szereg przestępstw. Korzystając bowiem z tego, że wygląd jego był naprawdę arystokratyczny podawał się za arystokratę rosyjskiego, wykorzystując naiwność ludzi, chętnych zdobycia tanim kosztem biżuterji.

Tajemnicza składnica trucizny we Lwowie.

U trzech studentów politechniki znaleziono większą ilość substancyj trujących.

W jednem z laboratorjów politechniki lwowskiej zaszedł zagadkowy wypadek, który wśród studjujących chemików wywołał wielkie poruszenie, a który obecnie jest przedmiotem dochodzeń senatu politechniki.

W piątek o godzinie 7 wieczór, tuż przed zamknięciem laboratorjum, uczuli nagle studjujący przykry zapach, który wywołał zawrót głowy, a u kilku spowodował utratę przytomności. Omdlałych wyniesiono na dwór i z trudem przywrócono im przytomność.

Uwiadomiony o wypadku asystent stwierdził, po wywietrzeniu sali, iż zapach wydobywa się z naczyń chemicznych na stołach, przy których pracowali słuchacze: Hendel, Reich i Miller oraz że zapach ten pochodził ze związków kakodylowych. Wobec faktu, iż związki kakodylowe jako pochodne arszeniku są w wysokim stopniu trujące oraz że owi trzej słuchacze preparowali je samowolnie bez wiedzy profesora i asystenta, powzięto co do celów produkowania trujących substancyj podejrzenie. W sobotę rano o godzinie 7 otwarto komisyjnie szafki Hendla, Reicha i Millera i ku ogólnemu zdziwieniu znaleziono w nich olbrzymią ilość, bo około 100 gr. arszeniku oraz około 50 gr. gotowego preparatu kakodylowego.

O aferze powiadomiono pisemnie kierownika laboratorjum prof. Suchardę, który sprawę całą przekazał do rozpatrzenia senatowi. W związku z wykryciem u słuchaczy politechniki tak znacznej ilości trucizn gwałtownych, przychodzi mimowoli na pamięć fakt wykrycia przed paru miesiącami przez policję lwowską również u chemika lwowskiego masy cjanku potasu w ilości 6 kg. Zagadkę stanowi pytanie, gdzie jest źródło tych trucizn i w jakim celu są one gromadzone w takich masach.

Trzy żywe pochodnie.

Straszny wypadek przy pracy.

Na terenie Zjednoczonych Browarów spółki akcyjnej „Haberbusch i Schiele" w Warszawie trzej robotnicy udali się do kotłowni celem oczyszczenia popielnika. W czasie gdy przystąpili do tej czynności, nagle przez niedomknięte drzwiczki pieca buchnęły płomienie i ogarnęły ich wszystkich trzech.

Na krzyk nadbiegli z podwórza robotnicy, którzy nieszczęśliwych wkrótce wydobyli i ugasili palące się na nich ubrania. Lekarz pogotowia stwierdził silne poparzenie twarzy i rąk. Po nałożeniu opatrunku odwieziono nieszczęśliwych robotników do szpitala.

Uczestnicy wojskowej wycieczki historyczno-naukowej na polach walki pod Kcynią i Szubinem.

Szubin, 14 marca.

Uczestnicy podróży historyczno - naukowej dla studjum walk powstańczych na froncie północnym podzielili się na dwie grupy.

Pierwsza grupa pod kierownictwem kapitana rez. **Sławińskiego** z Białośliwia i ks. **Wierzbickiego** pozostała w Kcyni i razem z miejscowymi powstańcami i miarodajnymi obywatelami zaczęła pilnie notować wydarzenia, jakie miały miejsce w Kcyni 9, 10, 11 i 12 stycznia 1919 r. Przedmiotem badań był stan sił zbrojnych własnych i nieprzyjaciela, kontakt z nieprzyjacielem, odparcia, praca ze sztabem grupy Grudzielskiego, przejęcie rannych i zabitych, kontakt z Nakłem, praca w komendzie dworca, miasta itd.

Druga grupa, prowadzona przez podpułkownika **Stanisława Śliwińskiego**, dawniej w Wrześni (obecnie w 3 p. legj. w Jarosławiu), dowódcy na tym odcinku, wyruszyła dziś wczesnym rankiem przez Malice, Słonawy i Grzeczną Pannę w kierunku Szubina. Na drodze przemarszu szwadronu ułanów Ciążyńskiego, kompanji Beutlera i pół baterji Fenrycha Władysława aż do odłączenia się ich od głównego oddziału co chwilę się zatrzymywano, orjentując się w terenie i przypominając różne epizody

W czasie postoju na krzyżówce szosy Samoklęski—Szubin z drogą leśną koło Grzecznej Panny, spożyto śniadanie z kotła, dostarczone przez gościnnych Szubiniaków.

Szubin również ochoczo stawił 10 cyklistów do dyspozycji sztabu i podwody, co z uznaniem podnieść należy.

Blisko cztery godzin czasu zajęło studjum pozycji wyjściowej baonu Śliwińskiego, kompanji karabinów maszynowych Nowaka i pół baterji Nieżychowskiego. Okres zbliżania się, natarcia i wzięcia pozycji nieprzyjacielskiej w Szubinie był najciekawszy. Dowódców poszczególnych oddziałów wypytywano szczegółowo o stan moralny wojska, jego uzbrojenie, wyposażenie w amunicję, ugrupowanie do boju, rozkazy jakie otrzymała piechota, kompanja kulomiotów, artylerja i służba łączności, wywiad taktyczny, pozycje nieprzyjacielskie, rannych, zabitych i zdobycz. Pozycje oznaczone były chorągiewkami.

Kiedy „zdobywcy" i naukowcy po uciążliwej całodziennej pracy i uganianiu się po polach i wertepach — tym razem bez przelewu krwi — stanęli nareszcie w Szubinie, na szosie koło cmentarza przywitał ich serdecznie p. burmistrz Grus. Miejscowe towarzystwa Powstańców i Wojaków, Sokoli, Młodzież katolicka z orkiestrą własną i Straż Pożarna utworzyły szpaler.

P. podpułkownik Śliwiński dziękując p. burmistrzowi za zgotowaną uczestnikom wycieczki owację, wyraził życzenie, by **ciężkie** chwile, jakie **bohaterski Szubin** w roku 1918 i 19 przeżywał — już **nigdy** nie wróciły! Zadaniem komisji **naukowej będzie przekazanie potomności prawdy o tych walkach.**

Pod Szubinem według zestawień kap. Fenrycha **poległo 120 żołnierzy.** W stosunku do ilości walczących jest to liczba pokaźna. Jednak nie wszyscy pochowani są na tutejszym cmentarzu, wiele zwłok zabrały stąd rodziny. Ku uczczeniu pamięci tych, którzy spoczywają w wspólnej mogile odmówiono „Wieczny odpoczynek", składając wieńce na ich grobie. **Ks. radca Sołtysiński sędziwy świadek krwawych walk,** wspominając o bohaterach, którzy umierali na polach Szubina z słowami na ustach: „**To nie boli, bo za Ojczyznę**" sam zalał się łzami. I widzieliśmy, że nietylko kobiety licznie zgromadzone na cmentarzu lecz nawet zahartowani w boju oficerowie, co się śmierci nie boją, łzy obcierali kułakiem.

Po zwiedzeniu **kaplicy cmentarnej noszącej do dziś ślady pocisków armatnich i kul karabinowych** (obraz w ołtarzu podziurawiony) odprowadzili mieszkańcy Szubina drogich gości z muzyką do hotelu Centralnego.

Przed hotelem ustawiono w szeregi wychowanków krajowego zakładu Chłopcy przyzwoicie ubrani, naogół o zdrowej cerze, prezentowali się nieźle. Mieli także swoją orkiestrę.

Powstańcy szubińscy zgromadzeni przed hotelem zgotowali owację swemu dawniejszemu komendantowi **Zdzisławowi Beutlerowi.**

Wieczorem korporacje miejskie podejmowały gości wykwintnym obiadem. Honory gospodarzy pełnili burmistrz Grus i dyr. Walkowski — prezes rady miejskiej. Z pośród gości pierwsze miejsca zajęli p. generał Thommée, dowódca 15 dywizji, zastępujący p. generała Berbeckiego, major sztabu generalnego Rutkowski, podpułkownik Stanisław Śliwiński i major Paluch — b. szef sztabu dowódcy frontu północnego.

W czasie bankietu wzniesiono cały szereg toastów m. i. na cześć Naczelnego Wodza, tudzież uchwalono wysłać depesze do p. generała Berbeckiego, dowódcy O. K. VIII w Toruniu — z zapewnieniem **gotowości obrony Pomorza „do ostatniej kropli krwi"** oraz do generała Taczaka — pierwszego dowódcy powstania wielkopolskiego i gen. Stachiewicza, dawniejszego jego szefa sztabu z podziękowaniem za ich owocną pracę dla dobra kraju.

Biuro referenta historycznego pozostanie w Szubinie w Starostwie do piątku południa. Porucznik rez. Lewandowski przesłuchiwać będzie miejscowych świadków walki. Reszta uczestników wycieczki pracuje na terenie Szubin — Samoklęski — Wolwark — Pińsko — Kołaczkowo.

* * *

Oprócz wymienionych wyżej osobistości biorą w wycieczce naukowej udział następujący uczestnicy powstania: major Wawrzyniak — dowódca frontu południowego; podpułkownik dr. Bernard Śliwiński — dowódca frontu południowo - zachodniego; kapitan Mroczkowski — uczestnik walk pod Kargową; major Kowalski — zdobywca dworca w Kcyni i m. Chodzieży, kapitan emer. Tomaszewski z Żnina, stary „wilk morski", zdobywca Szubina; major Krysztofiak z Jarocina i kapitan Rogalski (ob. burmistrz m. Jarocina), którzy z tego rezerwoaru sił słali posiłki pod Mrocze, Śleśin, Zbąszyn i Miejską Górkę; porucznik rez. Jan Piotrowski (obecnie dyrektor Bydgoskiej Fabryki Konserw) — adjutant ś. p. generała Grudzielskiego, major Alojzy Nowak; rotmistrz Kazimierz Ciążyński, który się wsławił pod Kołaczkowem; kap Krukowski — zdobywca Łabiszyna, kap. Chylewski — jeden z najzdolniejszych w Polsce matematyków, który objął artylerję na tutejszym odcinku po kap. Rosie, Trawiński, Węglewski, Brzescy Witold i Edward (z Kościańskiego), Fenrych Władysław, major rez. Pospieszalski, kap. Nieżychowski i Barcz — wszystko uczestnicy walk pod Szubinem.

Korpus topografów w Warszawie przysłał p. por. Skoczka, który dokonał licznych zdjęć i pomiarów tutejszego terenu.

Na marginesie.

Czego marszałek Piłsudski nie może uczynić? — Cegła stała się nareszcie w Polsce artykułem pierwszej potrzeby. Sowizdrzalskie zwierciadło czyli Sejm i Senat w słowie i w obrazach.

Piszą nam:

Osławiony „Głos Prawdy" doniósł w tym tygodniu, że między Kownem a Warszawą istnieje plan wyswatania pięcioletniej Wandzi Piłsudskiej za jedynastoletniego syna prezydenta Litwy Smetony. Wspomniany dziennik dodaje, że z powodu tego w Kownie panuje wielkie zainteresowanie się osobą młodej Wandzi Piłsudskiej.

Racz, Szanowny Dzienniku Bydgoski, przyjąć do wiadomości, że gdyby kto moją pięcioletnią córeczkę na łamach gazeciarskich swatał z jakimkolwiek jedynastoletnim smarkaczem, to takiemu redaktorowi wymagaławbym kijem plecy, czego marszałek Piłsudski ze względu na swe wysokie stanowisko uczynić niestety nie może!

*

Komitet ekonomiczny w Warszawie uznał nareszcie cegłę za artykuł pierwszej potrzeby. Przed dwoma laty referent ministerstwa handlu i przemysłu, do którego odnośne orzeczenie należało, ani rusz nie mógł zrozumieć, że ludzie muszą nietylko jeść i ubierać się, ale także i mieszkać. To też ogłosił cegłę frank und frei, czego następstwem było, że ta z 40 zł. przez noc wyskoczyła na 65 zł.

O tem absurdalnem orzeczeniu pana referenta ministerjalnego zamieściliśmy swego czasu bardzo trafne uwagi tutejszego dyrektora budownictwa miejskiego radcy Raczkowskiego, który stwierdził, że o ruchu budowlanym w całej Polsce mowy być nie może, dopóki ten nonsens, spłodzony przy zielonym stoliku przez bardzo biednego na umyśle biurokraty, nie zostanie skasowany. No i pokazuje się, że radca Raczkowski miał rację. Rząd nasz, który niechętnie przyznaje się do popełnionych głupstw, chciał swój błąd naprawić masowym wyrobem bloków cementowych, które by służyły do budowy domów, i w ten sposób spowodował zniżkę cen cegły. Ale i ten „kapitalny pomysł" (zrodzony zapewne w głowie jakiegoś echt warszawskiego kalkulatora) okazał się więcej niż głupim i do warunków budowlanych w Polsce dostosować się nie dającym.

*

Polska Ajencja Telegraficzna (PAT) wzywa nowowybranych posłów i senatorów, aby przysłali jej swe fotografje i życiorysy, prawdopodobnie celem wydania ich w zbiorowej bjografji Sejmu i Senatu.

Wydawnictwo takie jest bez wątpienia bardzo pożądanem, ale w ręku i pod redakcją słynnego ze swej nieudolności i braku krytycyzmu Pata powstanie zapewne znów karykatura i humorystyczny pomnik tego, jakich to mamy na ul. Wiejskiej suwerenów.

Wydawnictwo podobne nie jest nowością. Już oba poprzednie Sejmy zostały w ten sposób uwiecznione. Taki pan poseł czy senator przysyłał swą fotografję, w razie zdjętą przed 20 laty, co było zresztą podyktowane tęsknotą do młodości i osobistą próżnością, a więc wadami ludzkiemi, które są do wytłomaczenia i do przebaczenia. Ale te autobjografje tych panów! Bujdy na kunerolu — jak powiada andrus warszawski. Według tych autobjografji w Sejmie zasiadali sami akademicy, albo ludzie o tak owocnej poprzednio działalności, że ino za życia jeszcze wsadzić ich do Panteonu narodowego a po śmierci zabalsamować i złożyć na Wawelu obok Kościuszki.

Takie to pewnie będą bjografje i tego nowego, trzeciego Sejmu i Senatu!

Sanacyjny „Przegląd Poranny" przeciwko wojewodzie Młodzianowskiemu.

Poznański „Przegląd Poranny", który przy wyborach popierał listę nr. 21 (Ciszakowców), w artykule pod tytułem „Przykre wspomnienie" pisze m. i. co następuje:

„Dzień 11 marca był nowem świadectwem **błędnej polityki władz administracyjnych** (Podkreślenia nasze. Red.), które nie zdoławszy doprowadzić do konsolidacji obozu rządowego w oparciu o czynniki demokratyczne, przyczyniły się znakomicie do rozbicia elementu polskiego, a w konsekwencji uczyniły wszystko, by ułatwić Niemcom przeprowadzenie mandatów senackich w ilości nieproporcjonalnej do liczby ludności niemieckiej, zamieszkującej Wielkopolskę i Pomorze".

„Unja okazała się tworem nieudanym pod każdym względem. Rządowi — mimo kolosalnych nadziei — nie dała żadnego mandatu, a Endecji nie rozbiła prawie wcale".

„Jeszcze gorzej wypadły wybory senackie na Pomorzu. Tam na trzy mandaty jeden zdobyli Niemcy. P. wojewoda Młodzianowski może przyjmować szczere powinszowania od wyborców listy nr. 18, która chlubi się uzyskaniem jednej trzeciej mandatów senackich w województwie najbardziej zagrożonem pod względem narodowym i będącem objektem najzawziętszych ataków ze strony naszego zachodniego sąsiada.

P. Młodzianowski pokazał całej Polsce, jak nie należy administrować w województwie, wymagającem ze względów politycznych i narodowych szczególnej pieczy, dcświadczenia i znajomości stosunków. (Podkreślenia nasze. Red.)

Wybory do senatu w województwach pomorskiem i poznańskiem były przykrem przypomnieniem pod adresem Rządu, iż pełnomocnicy jego na ziemiach zachodnich nie wyczuwają ducha czasu, panującego w Polsce od maja 1926 r. Mianowicie wiele obiecują, a nic zdziałać nie potrafią".

* * *

Z Torunia piszą nam:

Pogłoski o ustąpieniu p. wojewody Młodzianowskiego w Toruniu ze stanowiska wojewody pomorskiego zaczynają przybierać realne formy. Oto dowiadujemy się, że p. woj. Młodzianowski w dniach ostatnich złożył podanie do Warszawy z prośbą o dymisję.

Socjaliści przeciwko rządowym metodom wyborczym.

Warszawski „Robotnik", centralny organ PPS., umieścił bardzo ostry artykuł przeciwko rządowym metodom wyborczym i przeciwko posłów z „jedynki", których nazywa „reprezentantami organów bezpieczeństwa publicznego" oraz całej zgraji utuczonych na „wyborze" hyjen wyborczych".

Z artykułu „Robotnika" wyjmujemy niektóre ustępy:

„Nie łudźcie się, że zapomniany będzie **gwałt, oszustwo i przekupstwo,** stosowane przez Wasze organa wyborcze na „kresach". (Podkreślenia nasze. Red.)

Pod względem metod demagogji wyborczej prześcignęliście dawną „Chjenę". Prześcigając ją, nie cofnęliście się przed fałszerstwem fotografji, bez wahania zamieniliście urzędy państwowe w lokale wyborcze „jedynki" a **pracowników państwowych gwałcąc ich sumienia zaganialiście w swoje szeregi.**

Uruchomiliście w swej akcji wyborczej zgraję wyrzutków społecznych, ordynarnem przekupstwem i obietnicą kariery kaptowaliście sobie zwolenników". (Podkreślenia nasze. Red.)

„Organizacja i świadomość proletarjatu oraz włościaństwa małorolnego odparła zwycięsko w całej centralnej i zachodniej Polsce ataki jedynki, wspartej o starościński aparat umundurowanej i nieumundurowanej policji.

Odniesioną tu porażkę metod korupcji i nieprawości wynagrodziliście sobie na „kresach" wschodnich. Zastosowaliście też tam rzecz zgoła nieznaną dotychczas.

Brutalny gwałt na mężach zaufania partji, powołanych przez ustawę dla uniemożliwienia oszustw wyborczych — usunięcie ich przez aresztу i groźby od spełnienia czynności, — terror wobec wyborców — oto co utorowało Wam drogę do mandatów na „kresach".

Tak pisze „Robotnik" warszawski.

I wśród nas znaleźli się niestety „politycy", którzy wzięli nam za złe, że potępiliśmy powyższe metody wyborcze. Tak, tak, polityka jest sztuką...

Odpowiedź Czesława Krausego z Pucka

przewodniczącego Rady miejskiej i członka sejmiku powiatowego

na oświadczenie p. wiceministra Jaroszyńskiego

w sprawie wzburzenia na wybrzeżu z powodu przeniesienia siedziby starostwa z Pucka do Wejherowa.

Od p. Czesława Krausego otrzymaliśmy nast. pismo:

Dnia 11 marca 1928 roku pojawiła się w „Słowie Pomorskiem“ nr. 59 odpowiedź p. wiceministra Jaroszyńskiego na mój artykuł, umieszczony w kilku gazetach, poruszający sprawę przeniesienia starostwa z Pucka do Wejherowa.

Na odpowiedź tę czuję się w obowiązku podać do wiadomości, co następuje:

1. Wzburzenie wśród całej ludności nadmorskiej powstało nie dlatego, iż Rada Ministrów uchwaliła połączenie powiatu wejherowskiego i puckiego w jeden powiat Morski, lecz z powodu równoczesnego uchwalenia przez Radę Ministrów **zabrania siedziby starostwa z Pucka i przeniesienie jej w głąb kraju do Wejherowa.** Przeniesienie to nie leży w interesie ani Państwa, ani też ludności nadmorskiej, natomiast za pozostawieniem siedziby starostwa w Pucku przemawiają względy polityczne, administracyjne, gospodarcze i komunikacyjne.

2. Pan wiceminister oświadcza, iż przyczyną połączenia obu powiatów było to, że powiat pucki był słaby finansowo. Co do tego punktu został najwidoczniej pan wiceminister **zupełnie mylnie poinformowany,** gdyż powiat pucki nigdy nie był słabym finansowo, przeciwnie — **jest jednym z najbogatszych powiatów całego Pomorza.** Powiat pucki stale dostarcza zboże do powiatu wejherowskiego, który jest powiatem biednym i nie może sam się wyżywić. Podług niemieckiej statystyki, wydanej w pierwszym roku wojny światowej Puck był **na drugim miejscu całych dawniejszych Prus Zachodnich co do ilości dostarczanego zboża i bydła.**

3. Dalej oświadcza pan wiceminister, że za Wejherowem przemawiają: połączenia centralne, **pełne** morze i linje kolejowe. Na to muszę odpowiedzieć, że centralnem połączeniem wybrzeża polskiego nie jest Wejherowo, **lecz tylko Puck,** ktory leży w środku całego wybrzeża polskiego. Aby się dostać na półwysep Hel i do pełnego morza trzeba koniecznie przejeżdżać przez Puck, zostawiając Wejherowo na boku.

Z oświadczenia p. wiceministra, że za Wejherowem przemawia **pełne morze** muszę wnioskować, iż p. wiceminister dotychczas nie zaszczycił swą obecnością naszego wybrzeża polskiego. Wejherowo bowiem, jak to łatwo każdy na mapie stwierdzić może, nie leży wcale nad morzem i jest oddalone od morza (zatoki Gdańskiej, nad którą leży Gdynia) o całe 23 klm., a od **pełnego morza** (Bałtyku) o 36 klm. Puck zaś leży zupełnie nad morzem (zatoką Pucką) a od pełnego morza (Bałtyku) dzieli go zaledwie 9 klm.

Linję kolejową posiada również Puck i, **jeśli chodzi o połączenie wybrzeża,** jest to linja **znacznie wygodniejsza niż Wejherowo,** gdyż chcąc jechać koleją z Wejherowa na półwysep Hel i nad Bałtyk nie można Pucka ominąć i trzeba jechać przez stację Puck, która jest stacją węzłową polskiego wybrzeża i posiada bezpośrednią komunikację pośpieszna z Warszawą.

Pan wiceminister oświadcza dalej, że żal Pucka jest już spóźniony, gdyż sprawa przeniesienia została załatwioną dekretem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Muszę nadmienić, że złemu **zapobiec nigdy nie jest zapóźno** i że Puck już od trzech lat zabiega o pozostawienie siedziby starostwa w Pucku, czego dowodem kilkakrotne wysyłanie delegacyj Rady Miejskiej m. Pucka i sejmiku powiatowego z obszernemi memorjałami do Warszawy oraz do obecnego Pana Wojewody Pomorskiego. **Pan Wojewoda jednakże trzykrotnie delegacji nie przyjął.**

Wydanie rozporządzenia, dotyczącego przeniesienia siedziby starostwa z Pucka do Wejherowa opiera się na **mylnych podstawach i rozporządzenie to może być uchylone jeśli się wykaże, że nie leży ono ani w interesie państwa, ani w interesie ludności nadbrzeżnej i jest wprost szkodliwem dla rozwoju wybrzeża polskiego.**

5. Twierdzenie p. wiceministra, że Puck może wyjść dobrze na tem połączeniu jest zupełnie niezrozumiałem, bo jeśli miastu zabiera się siedzibę powiatu, wszystkie urzędy i rzesze urzędników, **to takiemu miastu grozi jedynie ruina gospodarcza.**

Tydzień życia.

W tygodniu życia mego jest już czwar-[tek
Kończy się książka miłości i słońca.
Już mi nie wiele pozostało kartek
Do końca.

Gdy noc rozpuści swoje czarne włosy
I patrzę w ciemność oczy rozwartemi,
Często wołają mię tajemne głosy
Z pod ziemi.

Cóż wam tak spieszno, mieszkańcy [otchłani?
Przybędę w porę i jak żebrak boso,
Skoro zapuka w okno biała pani
Swą kosą.

Bowiem rozdałem skarbów sto tysięcy,
A brałem wzamian wszystko co u-[śmierca,
Więc jestem biedny i nic niemam więcej,
Prócz serca.

Więc jestem smutny — jak dzień bez [marzenia
Więc jestem pusty jak dom bez gości
I powolutku wchodzę w smugę cienia
Starości.

Henryk Zbierzchowski.

Wielka biografja nowego Sejmu.

Warszawa, 13. 3. PAT. Polska Agencja Telegraficzna uprzejmie prosi nowo wybranych pp. posłów i senatorów o nadsyłanie do Polskiej Agencji Telegraficznej w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 50, swoich krótkich autobjografji i fotografji.

„Piłsudski uleczył parlamentaryzm polski“

pisze „New York Times“.

„New York Times“ poświęca Polsce dłuższy artykuł redakcyjny, zatytułowany „Rekord marszałka Piłsudskiego“. Artykuł stwierdza, że wynik wyborów w Polsce jest poręczeniem polityki jego przez naród. **Piłsudski nie odrzucił parlamentaryzmu jak Mussolini,** lecz chaotyczne stosunki parlamentarne leczył „kuracją“ dyktatury w rzymskiem znaczeniu przez czasowe użycie siły. Wypadki wykazały — pisze dziennik — że interwencja majowa była **patrjotycznym czynem człowieka,** którego zasługi upoważniały do użycia drastycznych środków bez narażenia się na posądzenie o kierowanie się osobistemi motywami. Początki działalności Piłsudskiego podobnie jak Mussoliniego były radykalne, ale drogi ich potem rozeszły się. Marszałek Piłsudski nie poszedł w kierunku radykalnego antyliberalizmu. Za rządów Piłsudskiego **stosunki pomiędzy ludnością polską a mniejszościami poprawiły się,** przemysł rozwinął się, bezrobocie zmalało o 50%, rolnictwo prosperuje, zaś zagraniczna pożyczka udzielona Polsce potwierdza zaufanie w przyszłość tego kraju. Trudno — pisze dziennik — określić bezpośrednio zasługę marszałka w ekonomicznym rozwoju kraju. To jednak jest pewne, że w żadnym kraju rozwój ekonomiczny nie zaszkodził rządowi. Obecne **zwycięstwo Piłsudskiego nie może być interpretowane jako skutek użycia siły.** Jako dyktator, dyktujący w granicach przez siebie samego określonych, **Piłsudski zajmuje w Europie jedyne w swoim rodzaju stanowisko.**

Listy z Paryża.

Paryż najbardziej skrępowana gmina Francji.

(Od własn. korespondenta paryskiego).

Paryż, w marcu.

Zacznijmy od kilku informacyj o organizacji samorządu miejskiego we Francji. Każda z 37 981 gmin posiada swą radę gminną lub miejską złożoną conajmniej z 10 członków wybieranych drogą powszechnego głosowania na lat cztery. Ostatnie wybory odbyły się w maja 1925 roku, następne zatem przypadają w maju 1929 roku. Ilość radców gminnych lub miejskich zależy wyłącznie od liczby ludności danej gminy: miasta od 60 000 mieszkańców wwyż mają 36 radców (takich miast jest 35). Paryż wyjątkowo posiada 80 radców. Ale Paryż jest wyjątkiem i pod innymi jeszcze względami.

Stolica Francji liczyła w roku 1926 2 871 429 mieszkańców stałych; cały departament Sekwany (Paryż z gminami podmiejskiemi) liczy 4 628 637 mieszkańców. Otóż przepisy ustawy o samorządzie miejskim z 5 kwietnia 1884 roku nie rozciągają się na miasto Paryż. W każdem innem mieście Francji, rada miejska wybera z pośród siebie mera (burmistrza), administrującego miastem, zarządzającego policją miejską i mającego prawo rozkazywania żandarmerji państwowj. Inaczej jest w Paryżu: stolica Francji nie ma przedewszystkiem mera; zastępują go dwaj urzędnicy mianowani przez rząd, a mianowicie prefekt dep. Sekwany (dziś jest nim p. Bouju), oraz prefekt policji (dziś — p. Chiappe).

Prefekt Sekwany jest przdstawicielem gminy paryskiej w sprawach szkolnictwa, zaopatrywania w żywność, opieki społecznej, stanu cywilnego, utrzymania ulic i placów, budownictwa, rachunkowości miejskiej itp. Część tych funkcji spełniają w każdym z 20 okręgów (arrondissement) urzędnicy mianowani i noszący tytuł „merów“; nie należą oni do rady miejskiej.

Prefekt policji ma sobie oddane sprawy bezpieczeństwa publicznego, ruchu ulicznego, dozoru nad cudzoziemcami itp. Jego władza rozciąga się wyłącznie na departament Sekwany i trzy gminy przyległe dep. Seine - et - Oise (Saint Cloud, Sèvres i Meudon). Na pozostałem terytorjum Francji funkcje te należą do służby Bezpieczeństwa Ogólnego (Sureté Générale).

A rada miejska Paryża? Liczy ona, jak podaliśmy wyżej, 80 członków; każdy z 20 okręgów stolicy podzielony jest na 4 dzielnice (quartier); każda z dzielnic wybiera jednego radcę. Tak postanowiła ustawa z roku 1871, kiedy Paryż liczył 1 800 000 mieszkańców. Już wtedy istniały różnice pomiędzy stanem ludności poszczególnych dzielnic. Dziś różnice te są jeszcze bardziej jaskrawe. Taka np. elegancka dzielnica Gaillon, w śródmieściu, liczy zaledwie 8 000 mieszkańców, kiedy zewnętrzna dzielnica robotnicza Clignancourt ma ich zgórą 126 000. Ale i jedna i druga wybierają tylko po jednym radcy. Tem się tłumaczy fakt, że rada miejska Paryża jest w większości prawicowa. Gdyby zastosowano tu zasadę reprezentacji proporcjonalnej — większość rady byłaby socjalistyczno - komunistyczna.

Rada miejska Paryża zbiera się na wezwanie prefekta dep. Sekwany; wybiera sobie prezesa, piastującego tę godność reprezentacyjną przez rok (dziś jest prezesem p. Delsol); uchwala budżet (3 042 miljony fr. na rok 1928) i... koniec. Wszystkie inne uchwały rady miejskiej wchodzą w życie tylko wówczas, jeśli im udzieli aprobaty prefekt dep. Sekwany. Jeśli uchwały rady dotyczą pożyczek, inwestycyj lub podatków miejskich — to Parlament musi udzielić swej aprobaty. We wszystkich innych gminach Francji, aprobata prefekta wystarcza, chyba że chodzi o pożyczki, których amortyzacja przekracza okres lat 30-tu.

Powodem tego wyjątkowego traktowania gminy paryskiej przez rząd jest obawa, aby władza miejska — opanowana ewentualnie przez czynniki radykalne lub wywrotowe — nie przeciwstawiła się centralnej władzy państwowej. Przeciwko temu stanowi rzeczy rada miejska Paryża już nieraz protestowała. W czasie wojny np. (31 grudnia 1917 r. uchwaliła rezolucję wzywającą parlament do „dosłownego zastosowania w Paryżu ustawy z r. 1884-go“. Dnia 24 listopada 1924 roku, rada — 70 głosami na 75 głosujących (5 komunistów wstrzymało się) — zażądała przyznania jej „takiej samej autonomji, jaką się cieszą ciała samorządowe innych miast Francji“.

Chce więc Paryż mera, któryby miastem istotnie rządził. Rząd na to się nie zgadza; jego dwaj prefekci okazują jaknajdalej idącą pojednawczość i unikają nawet pozorów lekceważenia rady miejskiej. Ale o zmianie „status quo“ bez ruchów ulicznych niema mowy. Któż zaś ma robić ruchy uliczne? Przecież nie prawicowa większość obecnej rady... W dodatku ta większość dobrze rozumie, że jak się raz naruszy obecny ustrój Paryża, to trzeba będzie przedewszystkiem zminić ordynację wyborczą,obowiązującą przy wyborach do rady. A rezultatem tej zmiany będzie zniknięcie większości prawicowej.

A zatem — „śpiącego psa nie budzić“.

Kazimierz Smogorzewski.

Tunel podmorski między Europą i Afryką.

Będzie prowadzić z Gibraltaru do Tangeru.

Hiszpanja nosi się z zamiarem dokonania olbrzymiego dzieła, mianowicie zamierza stworzyć połączenie tunelem Europy południowej z Afryką północną pod cieśniną Gibraltarską. Hiszpanja zaproponowała Francji udział w kosztach i w zysku tej gigantycznej imprezy. Nie ulega wątpliwości, że tunel podgibraltarski zaoszczędzi bardzo wiele czasu i pieniędzy w komunikacji między Europą i Afryką.

Już w r. 1908 rozważany był w sferach rządowych identyczny projekt, lecz wykonanie przedstawiało wówczas nazbyt wiele trudności technicznych i politycznych. Wraz z postępem techniki i wcieleniem półn. Marokka do Hiszpanji trudności te ustąpiły i będzie można przystąpić do zrealizowania planów.

Trasa, prowadząca z Vagueros Bai do Tangeru projektowana jest na 48 km. długości, z tego 32 km. pod powierzchnią morza. Tunel będzie miał 396 m. głębokości.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 15 marca 1928 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Longina m., Klemensa Dworzak.
Jutro: Cyrjaka z tow. mm., Juljana m.
Wschód słońca: godz. 6,18.
Zachód słońca: godz. 18,3.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 12 bm. do poniedziałku 19 bm. dyżurują:
1) **Apteka Centralna**, ul. Gdańska.
2) **Apteka pod Lwem**, Okole.

Wypożyczalnia książek „Lektor", ulica Gdańska 141 otwarta codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

TEATR MIEJSKI.

Dziś siódmy komplet widzów na operetce Kalmana **„Księżna cyrkówka"**, która zdobyła rekordowe wprost powodzenie dzięki europejskiej realizacji na naszej scenie.

Jutro, w piątek, teatr rozbrzmiewać będzie śmiechem na amerykańskiej farsie Glasa **„Potasz i Perlmutter"**, w której ulubieńcy publiczności pp. Łapiński i Łuszczewski w rolach tytułowych rozsiewają blaski szalonej wesołości, humoru i werwy.

W sobotę po południu o godz. 4-tej po cenach zniżonych słoneczna komedja Al. hr. Fredry **„Wielki człowiek do małych interesów"** z dyr. Stomą, kapitalnym odtwórcą roli Jenialkiewicza; wieczorem o godz 8-mej **„Cyrkówka"** Kalmana.

Niedzielna popołudniówka wypełni po raz ostatni tragedja Fr. Schillera **„Marja Stuart"** w doskonałej premjerowej obsadzie. Ceny miejsc znacznie zniżone.

— **Koncert Miejskiego Konserwatorjum Muzycznego na rzecz Kuchni Ludowej** odbędzie się w piątek 16 bm. w sali Kasyna Cywilnego. Współudział w koncercie biorą wybitne siły profesorskie powyższego Konserwatorjum, pp. Irena Kurpiszówna, Halina Wojciechowska i Jerzy Stefan. P. Kurpiszówna należy już dzisiaj do rzędu najlepszych pianistek polskich, to też jej występ na estradzie bydgoskiej budzi powzechne zaciekawienie. Artystka wykona piękny i obfity program zawierający utwory Brahmsa, Chopina, Debussy'ego, Liszta i Schumanna. Niezwykłą atrakcją dla świata muzycznego naszego miasta będą dwie pozostałe części koncertu, które wypełni Koncert d-moll Bacha oraz Serenada Sindinga na dwoje skrzypiec i fortepian w wykonaniu znakomitych skrzypków p. Haliny Wojciechowskiej i p. Jerzego Stefana. Dochód z niezwykłej tej atrakcji muzycznej przeznacza się na rzecz Kuchni Ludowej m. Bydgoszczy, to też spodziewamy się nietylko wielkiego sukcesu artystycznego, ale również pokaźnego rezultatu materjalnego mogącego przyczynić się do otarcia niejednej łzy głodnym naszego miasta. Ceny miejsc b. przystępne. Sprzedaż biletów w Księgarni i Składzie Nut Jana Idzikowskiego, Gdańska 16-17. Fortepian koncertowy Blüthnera z Fy B. Sommerfelda w Bydgoszczy.

— **Rekolekcje w kościele św. Trójcy.** W kościele św. Trójcy odbyły się rekolekcje dla matek od 6—11 marca pod doświadczonem kierownictwem ks. prob. Napiątka z Margonina. Udział niewiast był bardzo liczny i z dniem każdym wzrastał. Na zakończenie rekolekcyj odbyła się generalna Komunja św., podczas której do Stołu Pańskiego przystąpiło przeszło 1.300 matek. Jest to objaw bardzo pocieszający. Rekolekcje dla mężczyzn i młodzieńców odbędą się w kościele św. Trójcy od 24—28 marca, a dla panien od 28—31 marca. Również i te rekolekcje prowadzić będzie ks. prob. Napiątek. Należy się spodziewać licznego udziału.

— **Dlaczego piekło jest wieczne?** Oto temat dzisiejszej konferencji apologetycznej, którą wygłosi o godz. 6,45 w kościele Klarysek ks. dr. Kolipiński. Rzewne lamentacje wykona Chór Panien Różańcowych parafji Serca Jezusowego pod kierownictwem p. dyrygenta Jankowskiego w następującym porządku: 1) Ludu mój ludu.., 2) Do Ciebie Panie.. — kantata na 3 głosy z towarzyszeniem altu i sopranu solo S. Jankowski; 3) Jesu dulcis memoria.. — Motet S. Jankowski.

Dzień imienin pierwszego marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

W dniu 19 marca przypada dzień imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Program uroczystości.

W dniu 18 marca: o godzinie 10 uroczysta msza św. dla organizacyj P. W. w kościele garnizonowym;

o godzinie 12,30 uroczysta Akademja w Teatrze Miejskim (szczegółowy program podamy dodatkowo);

o godz. 14 zawody sportowe na boisku Szkoły Oficerskiej przy ul. Gdańskiej;

o godzinie 19 capstrzyk oddziałów garnizonu i organizacyj P. W. na Starym Rynku.

W dniu 19 marca: o godzinie 9,45 Przegląd wojsk na Pl. Piastowskim;

o godzinie 10 uroczysta msza św. na Pl. Piastowskim, poczem defilada na Pl. Wolności;

o godzinie 16 przedstawienie żołnierskie w Teatrze Miejskim.

W dniu 18 i 19 marca zbiórka na łódź podwodną imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego.

KOMITET HONOROWY:

Generał brygady Thommée
dowódca 15-tej dywizji piechoty i Prezes Komitetu Honorowego.

Dr. Bereta, starosta pow. bydgoskiego.
Dr. Chmielarski, wice-prezyd. m. Bydgoszczy.
Beyer, prezes Rady Miejskiej.
Inż. Szonert, prezes Zw. Legjonistów i Związku Strzeleckiego.
Prof. Podgórski, prezes Związku Naprawy Rzeczypospolitej.

KOMITET ORGANIZACYJNY:

Prezes Koła Oficerów Rezerwy.
Prezes Tow. Podoficerów Rezerwy.
Prezes Tow. Gimnast. „Sokół".
Prezes Związku Powstańców i Wojaków.
Prezes Związku Katol. Młodzieży Pol.
Prezes Hufców Szkolnych.
Prezes Związku Harcerzy Polskich.

Dnia 19 marca 1928 r. jako w dzień imienin Prezesa Rady Ministrów Marszałka Józefa Piłsudskiego przyjmować będę, w Jego Imieniu, w czasie od godziny 12-tej do 14-tej życzenia tak poszczególnych zespołów, jako też poszczególnych osób.

Do Obywatelstwa miasta Bydgoszczy zwracam się z usilnym apelem, by w dniu 18 i 19 marca zechciało domy ozdobić chorągwiami.

Równocześnie podaję do wiadomości, że Liga Mocarstwowego Rozwoju Polski nadesłała listę składkową: **Dar społeczeństwa w dniu imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego na łódź podwodną Jego Imienia.** Na listę tę można składać datki w Sekretarjacie Magistratu w dniach 19, 20 i 21 marca w czasie od godziny 10 do 14-tej. W tymże samym czasie można się zgłaszać w sekretarjacie po listy składkowe, o których zwrot proszę do dnia 28 marca.

Z list tych wypełnionych nazwiskami, utworzoną zostanie Księga Pamiątkowa.

W nieobecności Prezydenta miasta
Dr. Chmielarski
Wiceprezydent miasta.

Walne zebranie Polskiego Czerwonego Krzyża

odbędzie się w środę dnia 28 marca r. b. o godzinie 5 popoł. na górnej salce w hotelu pod Orłem z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
2. Wybór prezydjum.
3. Sprawozdanie z walnego zebrania roku 1927.
4. Sprawozdanie roczne sekretarki.
5. Sprawozdanie roczne skarbniczki.
6. Sprawozdanie roczne komisji rewizyjnej.
7. Udzielenie zarządowi absolutorjum.
8. Wolne wnioski, które należy zgłosić 8 dni przed terminem na ręce zarządu.
9. Wolne głosy.
10. Zamknięcie.

O ile nie stawi się odpowiednia ilość członków, pół godziny później odbędzie się zebranie bez względu na ilość członków.

Zarząd.

— **Koncert instrumentalno-wokalny** wykona Chór M. B. N. P. w Strzelnicy ulica Toruńska, w niedzielę dnia 18 marca o godzinie 6,30 wieczorem. Program: 1. **Stabat Mater**, muz. Nowowiejskiego i Rossiniego; 2. **Oda do młodości** Adama Mickiewicza, komp. St. Jareckiego, składająca się z 3-ch części: — chór męski, solo i chór mieszany.

— **Koncert w Strzelnicy.** Komitet Niesienia Pomocy Wdowom i Sierotom po Kolejarzach urządza w niedzielę, dnia 25 bm. o godzinie 7,30 wieczór w sali Strzelnicy koncert z łaskawym współudziałem wybitnych i znanych sił artystyczych: pani Chelewo-Czekierskiej, p. Miedziszewskiej-Grigorjewa, p. Ireny Kurpiszówny, prof. Miejskiego Konserwatorjum Muzycznego, p. Jerzego Stefana (skrzypce), prof. Miejskiego Konserwatorjum Muzycznego, p. Kubickiego (wiolonczela) oraz chóru kolejowego pod batutą p. Kabaczyńskiego. Niezwykle interesujący program podamy niebawem. Fortepjan koncertowy Blüthnera z firmy Sommerfeld. Tramwaje w dniu koncertu kursować będą do godziny 10,30 wiecz.

— **Kino dla młodzieży szkolnej.** Szkoła Wydziałowa męska urządza przedstawienia kinowe w soboty, 17 bm. począwszy z następującym programem:

1. Ratownictwo ludzi w Alpach.
2. Marszałek Foch.
3. Pułapka śmierci.
4. Komedyjka.

Porządek zwiedzeń:

Sobota: o godzinie 2,30 szkoły powszechne, wst. 15 groszy; o godzinie 4 młodzież żeńska, wst. 20 groszy; o godzinie 5,45 wydz. męska, wst. 20 groszy.

Niedziela: o godzinie 2,30 niższe klasy szkół średnich, wst. 20 groszy; o godzinie 4 wyższe klasy szkół średnich, wst. 20 gr.; o godzinie 5,45 wyższe klasy gimnazjalne, wst. 30 groszy.

— **Kurs pracy charytatywnej.** Nowoczesna akcja charytatywna wychodzi z tej zasady, że nie wystarczy chcieć być miłosiernym, lecz trzeba jeszcze umieć być miłosiernym. Niestety w społeczeństwie naszem zasada ta mało jest znaną i stosowaną. To też zasługuje na szczególną uwagę wszystkich osób, pracujących w dziedzinie dobroczynności chrześcijańskiej, kurs pracy charytatywnej, jaki urządza w dniach od 20—23 marca r. b. w porozumieniu ze Związkiem Towarzystw Dobroczynności „Caritas" w Poznaniu Katolicka Szkoła Społeczna w Poznaniu.

Program wykładów, prowadzonych przez specjalistów, uwzględnia całą dziedzinę opieki nad ubogimi. Kurs rozpocznie się w dniu 20 marca 1928 o godzinie 11 na sali wykładowej Katolickiej Szkoły Społecznej w Poznaniu, ulica Podgórna 12b, II. Wpisowe wynosi 5 zł. Dla pań jest możliwość uzyskania mieszkania w internacie Katolickiej Szkoły Społecznej. Zgłoszenia na kurs należy nadsyłać pod adresem: Związek Towarzystw Dobroczynności „Caritas", Poznań, Aleje Marcinkowskiego 22 **jak najspieszniej**, z ew. zaznaczeniem, że się reflektuje na mieszkanie w internacie.

— **Ostrożnie z wekslami.** Na terenie m. Bydgoszczy, wyłoniły się pewne indywidua, które podpisują weksle, z uplanowanym z góry zamiarem niezapłacenia ich. Po zaprotestowaniu i wyprocesowaniu weksla, pokazuje się bowiem, że dłużnik taki nic nie ma, lub zdążył już to, co miał, przepisać na żonę, czy też kogoś z rodziny. Jest to uplanowane oszustwo, przed którem należy się mieć na baczności.

— **Kradzież z włamaniem.** Dnia 13 bm. o godz. 7 rano, do mieszkania wdowy p. Czesławy Szyperskiej, zamieszkałej przy ul. Ścieżka 8, włamał się pewien osobnik i skradł 200 zł gotówki oraz damski branzoletkowy zegarek. Policja jest już na tropie sprawcy.

— **Konfiskata.** Miejski Urząd Policyjny w Poznaniu zarządził Zkonfiskatę niemieckiego pisma „Der Tag" nr. 61 z dnia 11 bm. i nr. 62 z dnia 12 bm.

— **Przegląd mód w Kasynie Cywilnem.** W niedzielę dnia 18 marca o godz. 4-tej po południu odbędzie się w lokalach Kasyna Cywilnego wielki przegląd mód firmy Cyrus, połączony z koncertem. Zwracamy uwagę na ogłoszenie.

— **Orkiestra Związku Inwalidów Wojennych R. P.** przyjmie dla powiększenia nowe siły, zdolnych muzyków na flet, klarnety, waltornię, puzony i sekund. Zgłoszenia przyjmuje gospodarz orkiestry we wtorki, czwartki i soboty w Hotelu Francuskim od godz. 18,30 do 22.

Baczność właściciele autodorożek w Bydgoszczy.

W dniach 20 i 21 bm. odbędzie się **rejestracja samochodów** oraz **prolongacja dyplomów**. Z powodu tego, iż jest już bardzo krótki czas do terminu, upraszamy zgłaszać się w sekretarjacie, **ul.** Dworcowa 2 celem wypełnienia odpowiednich formalności. Zaznaczamy, iż sprawę dyplomów załatwiamy **tylko do soboty, dnia 17 marca br.** Przy zgłaszaniu się należy przedłożyć **książki** członkowskie.

PROGRAM W KINACH.

Kinoteatr DOMU KATOLICKIEGO, Miedza 2, Wilczak. „Dziewczę z cyrku". Początek seansów o godz. 6 i 8. Ceny biletów od 30 gr. do 1.50 zł.

KRISTAL. Dziś po raz ostatni dramat z życia p. t. **„Młodzieńczy szał"** z Verebesem oraz nadprogram farsa „Bobuś swatem" w 3 aktach i tygodnik nr. 3.

NOWOŚCI. Wstrząsające, podziwu godne arcydzieło filmowe z Ronaldem Colmanem w roli głównej, p. t. „Beau Geste" (Braterstwo krwi), dziś po raz ostatni na ekranie.

MARYSIENKA. Dziś po raz ostatni w pełnem znaczeniu arcydzieło z Conradem Veidtem w roli głównej, p. t. „Hymn skazańca".

CORSO. Dramat z życia combov'ów „Piekielna intryga". W roli głównej dawno niewidziany Art Acord. Nadprogram dwie komedje

Wrażenie z przeglądu mód w Bydgoskim Domu Towarowym.

Wiemy dobrze, że ważnym faktem w życiu kobiety elegantki jest przejście z jednego sezonu do drugiego. Najtrudniejszym jest właśnie ten okres przejściowy na granicy dwóch sezonów. Tak jak naprzykład obecnie, kiedy niewiadomo, czy nosić jeszcze zimowe toalety, czy też roztoczyć już cały przepych wiosennych modeli. Płaszcze wiosenne utrzymane nadal w prostej męskiej linji w barwach przeróżnych, od jasnego koloru surowego drzewa do koloru czarnego, gdzie niegdzie kołnierze okładane futerkiem. Jako nowość w damskiej toalecie zauważyliśmy, śliczną kombinację trzyczęściową, spodniczkę, bluzeczkę i bolerko trzymane paskiem, jako ubiór przedpołudniowy. Pokazano piękne skombinowane kostjumy włóczkowe dwu i trzy częściowe.

Obok płaszczy z zapięciem zauważyliśmy płaszcze bez zapięcia, które przypominają raczej capé. Co się dotyczy sukien, przedewszystkiem zaznacza się wyraźnie podniesienie linji stanu. Przy sukienkach sportowych góra jest przeważnie gładka, spodniczka układana w kryte contra-fałdy.

Suknie popołudniowe wykazują pewną tendencję do kloszu.

Moda obnażonych ramion i dużych dekoltów stanowczo jest passé, o ile chodzi o modele wiosenne. Ładne jest nieduże wycięcie w caro albo owalne.

Suknie sportowe jak i popołudniowe, posiadają rękawy, które rozszerzają się ku dołowi.

Płaszcze wiosenne zauważyliśmy górą szersze, a bardziej obcisłe dołem, owijając figurę. Jeżeli chodzi o kapelusze, to zauważyliśmy, że ogólnie panuje słomka w najrozmaitszych odmianach, chociaż praktyczny i wygodny filc znajduje zawsze pewne zastosowanie.

Prawdziwą sensacją wieczoru i zakończenia przeglądu mód były pokazane pijamy, wykończone we własnych pracowniach, które publiczność obdarzyła tysiącznemi oklaskami.

Musimy zaznaczyć, że niedzielny przegląd mód w **Bydgoskim Domu Towarowym** daje ogólny pogląd na świetnie rozwijającą się placówkę polskiego handlu dzięki niestrudzonej pracy kierowniczym siłom wspomnianej placówki. Salony magazynu drugiego i trzeciego piętra były przepełnione po brzegi publicznością i dużo osób było zmuszonych odejść od kasy z braku miejsc.

Obserwator.

— Śnieg. Aura wprowadza nam coraz nowe niespodzianki. Po dniach mroźnych, gdy powietrze zaczęło już być cieplejsze, zdawało się, że nareszcie zaświeci i nam słonko i po godach ustali się, aż tu niespodziewanie śnieg dzisiaj zaczął prószyć. Jak do brze pójdzie, to będziemy jeszcze mieli sannę.

— Rodzina Wojskowa. Sekcja kulturalno-oświatowa Rodziny Wojskowej (koło Bydgoszcz) urządza wieczór recytatorski Kazimiery Rychterówny w auli gimnazjum im. M. Kopernika w piątek dnia 16 bm. o godz. 8-mej wieczorem. Bilety do nabycia od dnia 10 marca w księgarniach Gieryna i Idzikowskiego. Dochód przeznaczony na radjo dla ociemniałego żołnierza.

— Z Tow. Ogrodów Szrebe.owskich „Swoboda". Na rocznem walnem zebraniu, które się odbyło dnia 7 marca br. stary zarząd pozostał ten sam z wyjątkiem zast. skarbn. i przeł. patronatów Natomiast uzupełniono zarząd przez wybór ławników pp.: Ziemskiego i Idzikowskiego oraz p. Ziemskiego jako nadzorcę ogrodów. Rewizorzy kasy pozostali pp.: Kowalkowski i Karnecki. Płata dzierżawy rozpoczyna się z dniem 1 kwietnia, ostateczny termin 31-go czerwca br.

— Zmiana programu uroczystości i zebrań towarzyskich w Szkole Oficerskiej. — Wobec wzięcia przez Szkołę Oficerską udziału w uroczystości ku czci Marszałka Piłsudskiego, urządzanej przez Garnizon Bydgoski i Rodzinę Wojskową — zapowiedziana akademja w dniu 19 bm. w Szkole Oficerskiej nie odbędzie się.

KRONIKA POLICYJNA.

— Kradzież obuwia. W nocy z dnia 14 na 15 bm. włamali się nieznani sprawcy zapomocą wyłamania drzwi do składu obuwia p. Pieczewskiego Jana, przy ul. Podwale 1 i skradli przeszło 120 par obuwia, przeważnie lakierki damskie i męskie, wartości 3000 zł.

— Ujęto 3 pijaków i 2 niewiasty za przekroczenie policyjno obyczajowe.

— W starym piecu djabeł pali... Pewien poważny obywatel Nakła, p. K., przybywszy do Bydgoszczy, postanowił wykorzystać sposobność i zakosztować przyjemności większego miasta. Przedewszystkiem więc rzetelnie zalał sobie czub, a następnie zobaczywszy na ulicy piękną córę Koryntu, poczuł tęsknotę do słodkich uścisków kobiecych. Pospieszył więc za nią, a gdy został zaproszony do jej mieszkania, nie posiadał się z radości i szczęścia. Epilog tej sielanki zakończył się w policji, bowiem nadobna dziewoja, skradła zacnemu obywatelowi większą sumę pieniędzy.

Dzień Matki.

Parafja św. Trójcy, na zakończenie rekolekcji dla matek, święciła w ub. niedzielę w przepełnionej publicznością sali Patzera „Dzień Matki".

Piękną uroczystość rozpoczęło Tow. śpiewu „Moniuszko" odśpiewaniem pieśni kompozycji p. Masłowskiego, p. t. „O wspomnij-że", nagrodzoną przez zebraną publiczność rzęsistymi oklaskami. Następnie ks. proboszcz Skonieczny wygłosił referat o wpływie kobiety-matki na rodzinę i społeczeństwo „Matka — mówił — jest sercem rodziny, jest słońcem w domu; gdzie dobra matka, tam dobra rodzina, — gdzie dobre matki, tam dobre są dzieci, — a gdzie dobre dzieci, tam dobrą i jasną jest dola narodu.

Po referacie mała Andzia Skutecka, bardzo ładnie zadeklamowała wiersz p. t. „Do Matki", a po krótkiej przerwie pani dyr. Güntzlowa wystąpiła z referatem — o zadaniach kobiety-matki, z którego to referatu przytaczamy niektóre ustępy. „Wielkiem i doniosłem jest zadanie i posłannictwo kobiety-matki, która jest filarem rodziny, odpowiedzialną za wychowanie dzieci przed Bogiem, przed dzieckiem samem i przed społeczeństwem. Nie darmo mówi się: „jakie matki, takie społeczeństwo" i dziś może za mało zastanawiamy się, czego żąda od nas rodzina i społeczeństwo! Strzeżmy się, by nas, matki współczesne, historja nie osądziła za dzisiejszy niski poziom religijno-moralny, za dzisiejszy upadek i za coraz większe rozluźnienie węzłów rodzinnych. Kobiety matki czuwajcie, by mężczyzna współczesny, poganin, nie ściągnął was i córek waszych do własnego poziomu. Kobieta-matka musi być światłem, które jest potrzebą każdego organizmu. Matka wychowuje i wywiera wpływ decydujący na charakter dzieci, najsilniej i najgłębiej zakorzenione są te zasady, które matka wszczepi w duszę dziecka. Od wpływu i przykładu matki, zależy, jaką drogą pójdzie dziecko w dalszem życiu — czy drogą obowiązku, czy też lenistwa, grzechu i zbrodni. Spokój w rodzinie jest jednym z najważniejszych podstaw dobrego wychowania dzieci. Aby dom rodzinny działał pociągająco, aby ujmował za serce, musi w niem być nastrój ciepły, pogodny i wesoły. Do małych dzieci nie wolno się zwracać z twarzą złą, opromieniać ją musi nawet w chwilach smutku uśmiech słodki i łagodny. Gdy młodzież jest starszą, matka dbać musi o zdrową dla nich rozrywkę, by nie szukały jej poza domem w kinach i na dancingach; jeżeli jednak w domu młodzież znajdzie ciepło rodzinne, to najlepiej czuć się w niem będzie.

Wrogowie nasi wiedzą, że siła społeczeństwa na kobiecie polega i dlatego wszelkimi sposobami starają się dziś zdemoralizować kobietę-matkę. Rodzina nasza dziś się chwieje. wszelkiemi siłami ratujmy ją, nie dajmy tego drogocennego skarbu pokoleń. Odrodzenie przyjść może tylko przez kobietę, dlatego przeciwstawmy się temu naporowi zła cnotami, ofiarnością i poświęceniem. Każda matka musi dzieciom swoim świecić wzorem i przykładem; niech będzie pobożna, łagodna i pracowita, to już przykładem dobrym będzie dobrze wychowywać dzieci, bo dziecko każde dojrzy to i zapamięta.

Z miłością tedy i głęboką wiarą w pomoc Bożą i Matki Najśw., tego prawzoru wszystkich matek, podejmujcie o, matki, trudny ale święty obowiązek wychowawczyni-matki. A za trudy i pracę waszą, cześć wam, o Matki! — Gorące oklaski świadczyły o wrażeniu, jakie wywołał na publiczność referat.

Nastąpiła ładna deklamacja p. Wasilewskiej, a następnie przedstawienie teatralne, na które złożyły się obrazki sceniczne „Miłujcie nieprzyjacioły nasze", „Żona pijaka", „Japonki" oraz „Siostra miłosierdzia". Amatorzy, biorący udział w przedstawieniu, wywiązali się z zadania bardzo dobrze, a zwłaszcza panie: Bąkowa, Skutecka, Kempowa, Wasilewska i p. Bąk. Chór mieszany Tow. śpiewu „Moniuszko" pięknie odśpiewał pieśń p. t. „Witaj domku mój rodzinny". Zakończono wspólnem odśpiewaniem pieśni „My chcemy Boga".

Nastrój panował podniosły i serdeczny. W czasie wieczornicy przybył na salę przedstawiciel urzędu podatkowego, który nacierał o wypłacenie podatku dochodowego z wieczornicy. Zdaje się, że istnieje jakiś przepis, który uchyla podatki od imprez kulturalno-oświatowych, a w szczególności nie powinien być pobierany podatek od imprez religijno-kulturalno-oświatowych.

Stan wody w Wiśle w dniu 15 marca rano: Płock 1.61, Toruń 1.79, Fordon 1.78, Chełmno 1.50, Grudziądz 1.74, Korzeniewo 1.93, Piekło 1.20, Tczew 1.21, Einlage 2.00, Schiewenhorst 2.20.

Kto wygrał na loterji?

W 6-tym dniu ciągnienia 5-ej klasy 16-ej państwowej loterji klasowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

50 000 zł na nr. 16957.

Po **3 000 zł** na n-ry: 13433 38435 55928 74570 77857.

Po **2 000 zł** na n-ry: 7567 20876 25579 31376 39237 63597 72812 89892 101588 103967.

Po **1000 zł** na n-ry: 41971 48323 92206 96135 113742.

Po **600 zł** na n-ry: 3571 11021 15277 21112 22818 22966 31573 42450 42593 57347 79811 81379 82738 82772 85483 91978 92204 96144 110414 112658 113284 117934 129716.

Po **500 zł** na n-ry: 4254 5885 6111 22144 27184 32080 35850 39739 44409 48354 51579 52059 52883 68828 84373 85608 87317 88626 89534 90073 90347 101207 112658 119044 121137 121453 126668 128831 129127.

Po **400 zł** na n-ry: 102 527 764 2072 2409 3856 6129 8958 9404 9746 9854 11866 12651 12805 12960 12941 13987 14122 15451 17609 19425 19687 20927 21003 21486 22817 22946 24538 24633 24639 25139 25218 26002 26240 30167 30863 31285 32028 32596 32764 33887 33978 34870 35008 35651 37531 39209 39604, 39844 40008 40490 41372 43558 44480 44809 47293 48186 49487 49980 50109 50847 51744 52910 54182 54280 55457 58625 59051 61881 52545 62803 62998 63758 63875 64621 66614 66867 70591 70639 70783 71610 71987 72242 73120 76738 79485 81973 82416 83564 83590 83956 84415 84428 84755 85545 87417 87886 89904 91200 92410 93720 95080 95410 96700 97547 97627 97750 98505 99107 99332 103304 105385 105735 106432 106680 106756 107232 107968 108184 108520 108876 10909 109644 110999 11550 112889 113361 116920 116993 117070 117107 118180 119272 119506 120485 121123 121297 122498 123957 125376 126784 127892 128059 128567 129022 129910.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Zebranie filji metalowców w piątek, 16 bm. o 6-tej w „Ognisku" przy ul Jagiellońskiej 71.

Zebranie Ch. Z. Z. filji robotników komunalnych w sobotę, 17 bm. o 6.30 w „Ognisku".

Zebranie filji transportowców i kluczników w niedzielę, 18 bm o 4-tej po poł w lokalu „Ognisko", ul. Jagiellońska 71

Zebranie Ch. Z. Z. filji szewskiej (rękodzielników) w poniedziałek, 19 bm. o 7-mej w „Ognisku".

Z powodu bardzo ważnych spraw uprasza się o liczny udział.

Zarząd.

Zebranie rzemieślników rolnych Ch. Z. Z. powiatu wyrzyskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 18 bm. o godz. 12.30 w „Domu Polskim" **w Wyrzysku.**

Zebranie rzemieślników rolnych Ch. Z. Z. powiatu żnińskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 18 bm. o godz. 12.30 w południe w lokalu p. Rucińskiego **w Żninie.**

Sprawy są bardzo ważne. Referent przybywa z Bydgoszczy.

Zarząd.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

„Sokół" V, Okole-Wilczak. Dziś w czwartek, o godz. 7,30 wiecz. pogadanka drużyny ćwiczącej, w lokalu p. Kamińskiego Z powodu ważn. spraw komplet pożądany.

„Lira". Lekcja śpiewu dziś w czwartek, o 8-ej u p. Kołodzieja, Ugory. Sympatycy śpiewu mogą się zgłaszać we wtorki i czwartki na lekcjach.

Baczność, Czyżkówko! Zebranie Tow. Rob. Kat. odbędzie się w niedzielę, 18 bm. po nabożeństwie o godz. 11, w salce przy kaplicy. Zebranie zarządu w czwartek 15 bm o godz. 6 po poł. O liczny udział prosi zarząd.

Stowarzyszenie Służby Żeńskiej pod wezw. Św. Zyty. Zebranie miesięczne w niedzielę, 18 bm. o 5-ej po poł. w szkole Sienkiewicza, ul. Sowińskiego 4.

Sokoli gniazd bydgoskich! Celem wzięcia udziału w uroczystości święta wojskowego, zbiórka ze sztandarami w niedzielę o 9-ej w Resursie Kupieckiej. — Zorząd okr. V.

Tow Malarzy, Lakierników i Strycharzy zaprasza na dzień 17 bm. o 7-ej wiecz do lokalu p. Jaśniewskiej, ul. Poznańska 20, wszystkich kolegów, jeszcze stojących poza obrębem tow. na omówienie ważnych spraw. Na porz. dzien. nowa ustawa przemysłowa.

Żeńskie Tow. gimn. „Sokół". Dziś, w czwartek, 15 bm. o 7-ej wiecz. rozpoczynamy nowe ćwiczenia, na które wzywam wszystkie druhny ćwiczące o punktualne stawienie się. — Naczelniczka.

„Sokół" I. Towarzystwo bierze udział w pogrzebie ś. p. matki druha Opińskiego, który odbędzie się w niedzielę, 15 bm. o godz. 4-ej z kaplicy nowego cmentarza. O liczny udział uprasza się.

Sekcja Sportów Zimowych Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego. W czwartek, 22 bm. o 8-ej wiecz. w sali hotelu Lengninga, ul. Długa, roczne walne zebranie Sekcji sportów zimowych B. T. W. Ze względu na załatwienie ważnych spraw uprasza się o liczny udział.

„Sokół" III. Posiedzenie plenarne gniazda odbędzie się w piątek, dnia 16 marca 1928 r., o godz. 19-tej w hotelu Lengninga, ul. Długa 56.

Tow. Pszczelarzy na Bydgoszcz i okolicę odbędzie swoje miesięczne zebranie w niedzielę, 18 bm., o godz. 2 w szkole św. Jana.

Tow Młodych Polek pod wezwaniem św. Teresy w Czyżkówku przypomina, że w niedzielę, 18 bm., o godz. 5,30 odbędzie się plenarne zebranie.

Wedel & Co. w Bydgoszczy

Notowanie informacyjne dla handlu nasion na podstawie cen, płaconych za przeciętne jakości za 100 kg.:

Koniczyna czerwona	240—300
Koniczyna biała	220—280
Koniczyna szwedzka	260—320
Koniczyna żółta chmiel. ołuszcz.	150—200
Koniczyna żółta chmiel w łusk.	80—100
Inkarnetka	140—160
Przelot pospolity	200— 50
Rajgras angielski krajowy	90—110
Tymoteusz	40— 60
Seradela	21 — 23
Wyka latowa	30— 32
Wiczka zimowa	75— 80
Peluszka	32— 36
Groch Wiktorja	76— 80
Groch polny mały	44— 48
Gorczyca	50— 55
Rzepik latowy	68— 72
Rzepak zimowy	62— 68
Tatarka	40— 42
Konopie	75— 86
Siemie lniane	80— 84
Proso	40— 46
Mak biały	110—120
Mak niebieski	100—110
Łubin żółty	21— 22
Łubin niebieski	20— 21

Giełda warszawska

z dnia 14 marca

Akcje: w złotych:

Bank Polski	148,00—148 50
Bank Dyskontowy	000,00—138,00
Bank Handlowy	—123,00
Bank Zw. Sp. Zarob.	00,00— 89,00
Spiess	—162,50
Siła i Światło	000,00—116,00
Częstocice	— 65,00
W. T. F. Cukru	00,00— 70 50
W. T. Węgla	00,00— 00,00
Lilpop	00,00— 41,75
Modrzejów	46,25— 49,80
Ostrowieckie Zakłady	00,00— 85,50
Rudzki	00,0)— 54 50
Starachowice	66,75— 67.25
Haberbusch	171,00—120,00
Spirytus	— 89,50

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ. dnia 14 marca 1928 roku.

5-proc. Pożyczka konwesyjna —68,00
8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kred. —95,00 (za 1 dolar.
4-proc. listy zastaw, konwert. Pozn. Ziemstwa Kredytowego — 58,00 proc.

Bank Przemysłowcow I—II em	—1,05
Cegielski H. I. em.	47,50—
Herzfeld — Viktorius I em.	52,00—
Dr. Roman May I—V em.	112,00—
Pozn. Spółka Drzewna I -VII em	75,00—
Unja (daw. Ventzki) I—III em.	25,00—

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowe w Poznaniu.

Poznań, dnia 14. 3. 1928 roku.

płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	42,00—44 70
Pszenica	50,00—51,00
Jęczmień	35,50—37,50
Jęczmień zwykły	40,50—42,00
Owies	38,00—36,00
Mąka żyt. 65 proc. z wor. stan.	00,00—00,00
Mąka zyt.70 „ „ „ „	00'00—00,00
Mąka pszen. 65	71,00 75,00
Otręby żytnie	29.50—03.50
Otręby pszen.	29,50—30,25
Rzepak	00,00—00,00
Wyka latowa	30,00—33 00
Peluszka	32,00—35,00
Groch polny	46,00—51,00
Groch Victorja	60,00—82,00
Groch Folgera	55,00—65,00
Łubin	22,50—23.50
Łubin żółty	24,00—25,00
Seradela	25,00—26,00
Ziemniaki jadalne	—
Ziemniaki fabryczne 16%	6,10— 6 50
Koniczyna czerwona	220—280
Koniczyna biała	180—330
Koniczyna szwedzka	290—310
Koniczyna żółta ołuszczona	150—180
Koniczyna w łuskach	70— 90

Bank Polski płacił dnia 15 marca za:

dolary amerykańskie	8,85—8,84
funty szterlingów	43,29
franki szwajcarskie	170,25
franki francuskie	34,93
marki niemieckie	212,10
guldeny gdańskie	173.05
szylingi austrjackie	124,94
liry włoskie	46,92
korony czeskie	26,29

Płody rolne.

Berlin, dnia 14 marca 1928.

Zboża i nasiona oleiste za 1000 kg. reszta za 100 kg.

Pszenica marchijska	245,00—248,00
marzec	267,00—267,50
maj	276,00—277,50
lipiec	281,50- 282,00
Żyto marchijskie	251,00—253,00
marzec	000,00—270,00
maj	268,00—277,50
lipiec	264,00—263,00
Jęczmień jary	221,00—280,00
Jęczmień zimowy	000,00—000,00
Jęczmień pastewny	—
Owies marchijski	238,00—230,00
marzec	000,00—000,00
maj	256,00—258,00
lipiec	000,00—261,00
Kukurydza loco Berlin	231,00—233,00
Mąka pszenna	31,25— 35,25
Mąka żytnia	33,75— 35,75
Otręby pszenne	00,00— 16,25
Otręby żytnie	00,00— 16,25
Rzepak	—
Siemię lniane	—
Groch Victorja	46,00— 55,00
Groch jadalny polny	34,00— 36,00
Peluszka	23,50— 24,00
Bob polny	22,00— 22,50
Wyka	21,00— 23,00
Łubin niebieski	14,00— 1475
Łubin żółty	15,25— 16,00
Seradela nowa	23,50— 26,50
Makuch rzepakowy	19,50— 19,60
Makuch lniany	23,70— 23,90
Wytłoki suszone	13,50— 13,60
Śrót Soya	21,60— 22,00
Płatki ziemniacze	24,50— 24,90

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

ŁABISZYN. Z Tow. Powst. i Woj. W ub. dniach odbyło się walne zebranie Tow. Powst. i Wojaków. Zebranie zagaił prezes p. Jan Grabowski, witając przybyłego delegata zarządu obwodowego p. Tomaszewskiego z Rynarzewa. — W skład nowowybranego zarządu weszli pp: Jan Grabowski — prezes, Walerjan Czechowski — sekretarz, Stanisław Zboralski — skarbnik, Feliks Drążek — komendant, Józef Winkleski — zast. komendanta, Józef Kwader — ref. ośw. Komisję rewizyjną tworzą pp.: Wawrzyniak, Ruks, Walczak, Błochowiak. Po omówieniu spraw ściśle organizacyjnych zakończono posiedzenie hasłem: „Wolność!".

MAMLICZ. Na walnem zebraniu Powstańców i Wojaków wybrano nowy zarząd w skład którego weszli pp.: Piotr Ratajczak — prezes, Stan. Wiśniewski — wiceprezes, Drahaim Wiktor — komendant, W. Józefowicz — zast. komendanta, Jan Poczwarda — sekretarz, B. Hrycyczyn — ref. ośw., W. Józefowicz — skarbnik, Sylw. Marciniak — zast. komendanta. Ze sprawozdań wygłoszonych wynika, że praca Tow. oraz zainteresowanie się sprawą powstańczą jest znaczne; komendant za zgodą ogólną odbywać będzie z członkami ćwiczenia w sobotę, popoł. o godz. 2 Zbożnej pracy „Szczęść Boże!".

MIECZKOWO. Tow. Powstańców i Wojaków urządziło w ub. miesiącu swe doroczne walne zebranie. Po przeczytaniu protokołu prezes Boncel miał odczyt o powstaniu listopadowem, poczem nastąpiło roczne sprawozdanie członków zarządu, z których stwierdzić można, że pomimo abstynencji niektórych członków nie brak również i chętnych do pracy. Po wyborach ukonstytuował się zarząd w składzie nast.: prezes — Ant. Boncel, wiceprezes — Wentland Józef, sekretarz — Frąckowiak Jan, skarbnik — Ertowski Jan, komendant — Lenart Antoni, zast. komendanta — Trojanowski, ref. oświatowy — Lenard Antoni. Okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej zakończył prezes zebranie.

Szubin.

Z życia Powstańców i Wojaków powiatu. W miejscowości Władysławowo powstało dnia 26 ub. m. nowe Towarzystwo Powstańców i Wojaków. Do zarządu weszli: Józef Twardy, Władysławowo — prezes, Władysław Snopkowski, Annowo — wiceprezes, Józef Pawlak, Władysławowo — sekretarz, Józef Sławiński, Władysławowo — skarbnik, Rom. Piotrowski, Władysławowo — komendant, Maksymiljan Poczekaj, Wadysławowo — zast. komendanta, nauczyciel Strzeleski, Pszczołczyn — ref. ośw. Liczba członków wynosi narazie 21. Należy się spodziewać, że obywatelstwo Władysławowa, Pszczołczyna, Annowa itd. w zrozumieniu doniosłości celów tej tak bardzo pożytecznej dla państwa organizacji nie odmówi swego poparcia. Nowej placówce składamy życzenia pomyślnego rozwoju oraz owocnej pracy dla dobra sprawy narodowej.

Wągrówiec.

Teatr Wielkopolski. W ub. niedzielę odegrał zespół Teatru Wielkopolskiego misterjum p. t.: „Chrystus Syn Boga" dla młodzieży szkolnej, oraz o godz. 8 wiecz. wesołą komedję p. t.: „Mysz kościelna".

Z Stow. Młodzieży Polskiej. Plenarne zebranie S. M. P. zagaił prezes p. Kaczmarek. Sekretarz p. Maciejewski odczytał protokół z walnego i plenarnego zebrania, p. Dróbka zadeklamował wiersz „Pójdziemy w życie", poczem prezes omawiał konstytucję polską. Naczelnik p. Grajkowski podał do wiadomości, że przyszły zlot odbędzie się w Zielone Świątki w Poznaniu i podjęto starania o specjalny pociąg dla okręgu wągrowieckiego. Dalej zakomunikował zarząd, że uchwalił upominki dla uczęszczających regularnie na ćwiczenia P. W. i W. F.

Z Koła Śpiewackiego. Walne zebranie odbyło się w sali p. Podlewskiego, które zagaił prezes honorowy p. Lapis, członek koła od 1891 r. Koło liczy 102 członków, w tem 59 czynnych. Lekcji śpiewu odbyło się około 60. Obrót kasowy wynosi 501,30 zł, pozostałość na rb. 378,52 zł i 25 zł zaległych składek. Sprawozdania skarbnika i sekretarza przyjęto do wiadomości. Następnie rozdano 17 dyplomów zasłużonym długoletnim członkom koła. 3 maja postanowiono dać wielki koncert popularny. Zarząd przez aklamację pozostawiono ten sam.

Zebranie Zw. Inwalidów cywilnych. W ub. niedzielę, odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Zw. Inwalidów cywilnych, które zagaił prezes p. Chyłka. Referat o słusznych żądaniach związku wygłosił p. Kraszewski z Poznania Wybrano nowy zarząd w osobach pp. Strachanowskiego jako prezesa, Smeterowicza, sekretarzem, Minachkego, skarbnikiem. Na ławników powołano pp.: Kowalczewskiego, Graczyka i Dereżyńskiego. Do komisji rewizyjnej pp.: Szudera i Janiszewskiego. Następne zebranie odbędzie się dn. 15. 4. br., z powodu odbycia się dnia 9. 4. br. konferencji prezesów w Poznaniu.

Przed Sejmikiem Oświatowym.

Za dni kilkanaście zjadą się z całego terenu pracy oświatowej Towarzystwa Czytelni Ludowych, z trzech zachodnich województw Rzeczypospolitej, delegaci na doroczny zjazd oświatowy do Poznania. Chwila to ważna nietylko dla samej instytucji oświatowej, nie tylko dla pracowników oświaty pozaszkolnej, ale również dla całego życia państwowego Polski odrodzonej.

W organiźmie państwowym obserwujemy od chwili przełomowej wysiłki dążące do istotnego zjednoczenia rozdzielonych niewolą elementów narodowych, a to jednocząc dążenie udać się może tylko wówczas, jeśli się oprze na trwałej i twórczej podbudowie ponad chwilowe interesy grup i ugrupowań politycznych.

Tę podstawę stanowi praca oświatowa nie jako cel, ale jako środek prowadzący do stałego podnoszenia poziomu umysłowego, etycznego i obywatelskiego masy narodowej, prowadzący do egzaminu dojrzałości społeczeństwa polskiego, który da gwarancję, że tak poszczególna jednostka, jak i zbiorowość będą miały w kwestjach ogólnych własne nienaruszone zdanie, z przekonania i uczciwości obywatelskiej płynące.

Ta rola oświaty ogólnej, a pozaszkolnej szczególnie odsuwana jest niesłusznie na plan dalszy, jako rzecz, nie dająca doraźnych korzyści i wyników. Ale tylko przez ludzi krótkowzrocznych; wybitniejsze i rozumniejsze jednostki zaprzęgają się ofiarnie w kierat pracy oświatowej, kładząc silne i trwałe podwaliny pod gmach narodowej potęgi.

Wyraz zewnętrzny usiłowań poszczególnych oświatowców, stanowią instytucje oświatowe, które skupiają poszczególne usiłowania, nadają im kierunek i ujmują całokształt pracy w jednolitą organizację.

Odcinek zachodni ziem polskich objęła swoim działaniem wielka i z silnemi tradycjami pracy, sięgającemi jeszcze drugiej połowy zeszłego stulecia, instytucja oświatowa T. C. L. mająca swą centralę w Poznaniu a ekspozytury we wszystkich miejscowościach Wielkopolski, Śląska i Pomorza.

O kierunkach, planie i wynikach pracy T. C. L. poinformuje dokładnie wydane ostatnio sprawozdanie zarządu za rok 1927, poinformuje część sprawozdawcza Sejmiku Oświatowego. Nie o przeszłość jednak nam chodzi w tej chwili, ale o zadania, jakie stoją przed całą oświatą pozaszkolną w Polsce, a tem samem przed T. C. L.

A zadań tych jest coraz więcej, są one coraz donioślejsze i wymagają akcji skupionej, jak najbardziej skupionej, wymagają wysiłku zgodnego całego społeczeństwa polskiego. Nie wolno nam pominąć żadnej okazji, nie wolno żmudzić czasu, ale wysiłkiem woli i pracy podjąć się tych ciężkich, ale jedynie twórczych zadań.

I dlatego podążmy dziś na Sejmik Owiatowy T. C. L. nietylko jako pracownicy instytucji, ale jako społeczeństwo polskie w imię obowiązku wobec Narodu, wobec Państwa i Ojczyzny.

Sejmik oświatowy urasta do znaczenia skupiska sił duchowych Polski zachodniej, i to skupienia bezinteresownego, opartego o wielkie idee, które niestety nie całemu życiu polskiemu lat ostatnich przyświecają.

Wykreślone zostaną plany pracy na rok najbliższy, zadecydowane metody i środki, radzić się będzie nad sprawami doniosłej wagi, każdy głos, każda rada przyczyni się do zwiększenia celowości pracy, do zebrania w przyszłości lepszych i trwalszych wyników.

I dlatego każdy polak, choć dotychczas może z daleka sttojący od pracy oświatowej, powinien na ten sejmik przybyć, nie patrząc na trudności, na ofiary materjalne z tem związane, nie dla siebie, nie dla instytucji uczyni to, ale dla — Polski.

Raz przecie trzeba zadać kłam pomawianiu Polaków o prywatę — gdzie o sprawy publiczne chodzi, gdzie o szczęście Polski toczyć się będą wysiłki umysłów i serc. — Tam każda prawa i ofiarna jednostka znaleźć się musi!

Rehabilitacja majora Eckerta z Krotoszyna.

Przed Okręgowym Sądem Wojskowym w Poznaniu toczyła się sprawa przeciwko maj. Wojciechowi Eckertowi, b. dowódcy bataljonu w 56 p. p. w Krotoszynie. Obwiniony stanął pod zarzutem defraudacji 55 tys. marek za sprzedaż źrebca z taboru pułkowego, niepociągnięcia do odpowiedzialności podwładnego oficera i obrazę chorążego i podoficera przez użycie kilku dosadniejszych wyrażeń oraz zwracanie się do podoficera przez „ty".

Badani świadkowie z jednym tylko wyjątkiem, który pozostawał w sprzeczności do ogółu, stwierdzili, że defraudacji nie było, gdyż dowódca bataljonu nie zajmował się sprzedażą koni ani inwentarza pułkowego.

Oskarżyciel publiczny kpt. Wanicki podtrzymał jedynie zarzut obrazy.

Trybunał pod przewodnictwem płk. Eborowicza zasądził mjr. Eckerta na 3 dni aresztu domowego, dopatrując się w wypowiedzianych słowach obrazy podwładnych, natomiast uwolnił obwinionego od zarzutu sprzeniewierzenia i zaniedbania służbowego.

Obwinionemu przyznano w pełni okoliczności łagodzące, wynikające z dotychczasowej niekaralności i pewnych przyzwyczajeń w wyrażaniu się.

Z Inowrocławia.

Podrzucenie dziecka. W ub. poniedziałek zgłosiła siostra miłosierdzia Marta, tut. policji podrzucenie noworodka przy „Żłóbku", położonego przy stawie solankowym. Zbrodniczą matką jest niej. Sz. Z. z Inowrocławia, którą aresztowano i zmuszono do odebrania dziecka.

Kino-Pałac wyświetla z ub. wtorkiem komedję p. t. „Niewiniątko z przeszłością", oraz „Przed ślubnym kobiercem".

Walne zebranie Sodalicji Męskiej odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 7 wieczorem w szkole św. Wojciecha.

Posiedzenie Sejmiku Powiatowego pow. inowrocławskiego odbyło się w ub. wtorek o godzinie 10 przed poł., pod przewodnictwem p. starosty Dietla. Trwało ono blisko 6 godzin. Między innemi uchwalono budżet powiatowy kilka dodatkowych statutów do podatków itp.

Włamanie. W ub. poniedziałek dokonano włamania do mieszkania restauratora Jana Tadeusza w Inowrocławiu, któremu niewykryci dotąd sprawcy skradli 8 noży, 8 widelców, 4 prześcieradła, 2 powłoki, bluzkę i stanik. Wartość skradzionych rzeczy wynosi przeszło 200 złotych.

Walne zebranie „Zagrody", spółdzielni mieszkaniowej odbędzie się dnia 28 bm. o 8-ej wieczorem, w hotelu Basta. Rachunki wyłożone są w mieszkaniu p. dyr. Romana Olkiewicza, Aleje Sienkiewicza 7.

Zgłaszajcie się po zguby. P. Franciszek Baranowski z Inowrocławia, jadąc ub. soboty około godz. 9,30 wiecz. ul. Królowej Jadwigi, znalazł jeden koc koloru szarego z czerwono-zielonemi przepaskami. Pan Telesfor Sobociński oddał policji jednego gołębia, znaczonego literami 8. o. 16—26—73. Zguby można odebrać na policji, pokój nr. 5.

Nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej w Inowrocławiu trwało blisko pięć godzin. Prócz kilku nagłych wniosków, najważniejszym punktem była sprawa wyboru wiceprezydenta miasta Inowrocławia, o którego domagało się województwo i obywatelstwo, tem więcej wobec ustąpienia prezydenta miasta p. dr. Krzymińskiego, niedoszłego posła endeckiego. Po przeczytaniu protokółu z posiedzenia, zakwestjonował radny p. dr. Gryziecki ważność dzisiejszego posiedzenia, ponieważ zwołano je wbrew uchwale Rady miejskiej, według której Rada miejska miała się zebrać dopiero po rozstrzygnięciu uchwały Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego przez Najwyższy Trybunał Administracyjny w Warszawie, w sprawie obecności na posiedzeniach radnych Głowackiego i Warchowskiego. Pan Lenartowski, zastępca przewodniczącego Rady miejskiej, oświadczył, że został upoważniony przez p. wojewodę do złożenia oświadczenia, iż tenże godzi się na zwoływanie Rady miejskiej i na jego przewodniczenie w nieobecności przewodniczącego p. adw. Mielcarka, który wyjechał na kurację, i polecił mu, aby próbował zlikwidować konflikt oraz aby Rada miejska dokonała wyboru wiceprezydenta, gdyż w przeciwnym razie po 21 bm. wojewoda zamianuje komisarycznego wiceprezydenta. Zresztą przewodniczącemu Rady miejskiej przysługują daleko idące prawa, m. inn. zwoływania nadzwyczajnego posiedzenia Rady miejskiej. Radni Głowacki i Warchowski mogą w posiedzeniach brać udział i mogą nawet głosować, jednakże ich głosy nie będą liczone. W końcu zaznaczył, że p. wojewoda życzyłby sobie na wiceprezydenta miasta obecnego komisarza rządu p. Jankowskiego W dyskusji większa część wypowiedziała się za wyborem wiceprezydenta. Radny Litwicki postawił wniosek, aby przed wyborem przyjęto dwa nagłe wnioski, mianowicie: 1) aby wyrażono votum nieufności magistratowi i wezwano go do natychmiastowego ustąpienia i 2) **aby doniesiono o wykrytych nadużyciach w gospodarce miejskiej prokuraturze i ukaranie winnych. Wniosek ten przyjęto.** Następnie wprowadzono w urząd nowego radnego p. Bolesława Tunowskiego na osobny wniosek radnego Klemma, który uczynił w tym zamiarze, aby lewica miała większość. Przy dyskusji nad wnioskami, upadł po burzliwej dyskusji wniosek o wyraże- nieufności magistratowi, natomiast przeszedł drugi wniosek **jednomyślnie, mianowicie o doniesienie prokuratorji o nadużyciach i ukaranie winnych.** Brawo! Jako zastępcę procesowego wybrano dr. Gryzieckiego.

Po 10-minutowej przerwie przystąpiono do wyboru nowego wiceprezydenta miasta przez głosowanie tajne. Sprawę tę referował p. dr. Pawlak, który zaznaczył, że dotychczas zgłosili się kandydaci pp. Witkowiak z Obornik, dr. Grzeszczyński ze Lwowa, Maciejewski z Gniezna, Pudelewicz z Torunia, K. Słocki z Gniezna, Kubasik z Kartuz, eksposeł Władysław Hertz z Poznania, Szymański z Chełmży, Czyszewski z Rawicza i Przybecki z Inowrocławia. Ściślejsza komisja wyborcza zaproponowała trzech kandydatów, mianowicie pp. dra Grzeszczyńskiego ze Lwowa, Walerjana Kubasika z Kartuz oraz Władysława Hertza z Poznania, a pozatem proponowanego przez p. wojewodę komisarza rządu p. Jankowskiego. Po burzliwej dyskusji wysunięto jeszcze **ze strony socjalistów** kandydaturę **eksposła Lisieckiego.** (Powoli eksposeł Lisiecki skłania się do socjalistów, gdyż enperowcy wyrzucają go ze swojej partji). Ponieważ radnych było 31, więc do prawomocnej większości było potrzeba 16 głosów. Pierwsze i drugie głosowanie nie dało wyniku, do**piero trzecie głosowanie wypadło zwycięsko dla p. Jankowskiego, który otrzymał 16 głosów,** Hertz 10, a 5 kartek było białych. Wobec tego wiceprezydentem został wybrany **delegat rządu p. Jankowski**

Większa część radnych odetchnęła po takim pomyślnym wyniku, natomiast sfery lewicowe były bardzo podniecone, iż nie wybrano Hertza wiceprezydentem. I tak nie byłby się nadawał na to stanowisko, zwłaszcza, że potrzeba tu człowieka, obeznanego z administracją, bezpartyjnego, człowieka silnej ręki, któryby „wymiatał" nieporządki w gospodarce miejskiej. Wybór powitać należy z całem uznaniem i wyrażamy nadzieję, że nowy wiceprezydent miasta, który zaskarbił już sobie wielkie uznanie, wśród całego społeczeństwa, tembardziej starać się będzie o naprawienie wielkiego zła w naszem mieście i z zapałem odda się pracy dla dobra miasta i jego obywateli.

W końcu uchwalono szereg punktów z ostatniego posiedzenia, jak np. dokonano wyboru członka Dyrekcyjnej Rady Kolejowej, którym wybrano p. architekta pow. Wróblewskiego, a zastępcą p. Józefata Kornaszewskiego, uchwalono po przeszło godzinnej burzliwej dyskusji przywrócić podatek od świadectw przemysłowych od pierwotnej wysokości, t. j. 30 proc., karty rejestracyjne i podatek od obrotu do 25 proc., uchwalono dodatkowy budżet rzeźni miejskiej na rok 1927-28 w kwocie 198,25 zł. itp.

Samobójstwo. Dnia 12 bm. około godziny 7.30 rano utopiła się w Strudze Zielonej wdowa po rolniku Emma Otto, zamieszkała w Starejwsi, pow. inowrocławski, licząca około 50 lat. Samobójstwo prawdopodobnie popełniła wskutek rozstroju nerwowego, na który cierpiała od kilku miesięcy. Po wyciągnięciu jej z wody, zabiegano nad przywróceniem jej życia, jednakowoż wszelka pomoc okazała się bezskuteczna.

Strzelno.

Z kroniki żałobnej. Dn. 10 bm. odbył się pogrzeb śp. Józefa Olszaka, rolnika z Młynów, pow. Strzelno. Po nabożeństwie żałobnym w kościele parafjalnym, wyruszył kondukt pogrzebowy, prowadzony przez ks. radcę Czechowskiego, proboszcza strzelińskiego w asyście ks. Sołtysińskiego ze Siedlimowa i ks. Wasieli ze Strzelna. W kondukcie wzięły udział dzieci szkolne i Tow. Powst. i Wojaków z Młynów, prezesi i członkowie Kółek Rolniczych powiatu oraz znajomi i przyjaciele śp. zmarłego. Nad otwartą mogiłą, na cmentarzu, przemówił ks. Sołtysiński, prezes powiat. Kółek Rolniczych.

Z rady miejskiej Dn. 10 bm. odbyło się posiedzenie rady miejskiej, które zagaił przewodniczący p. dr. K. Truszczyński. Rada miejska przyjęła jednogłośnie do wiadomości protokół rewizji Kasy Miejskiej za luty 1928 r., ponadto uchwaliła datę sześciu jarmarków na rok 1929. Wszystkie jarmarki będą ogólne. Daty jarmarków są nast.: 15 stycznia, 12 marca, 14 maja, 9 lipca, 10 września, 15 listopada. Następnie uchwalono budżet dla nowonabytych przez tut. miasto zakładów gazowni i wodociągów. Dla gazowni uchwalono większością głosów budżet w zwyczajnych wydatkach i dochodach w kwocie 87.690,— zł, budżet wodociągów wynosi w dochodach i rozchodach 20.856,40 zł.

Mogilno.

Walne zebranie Stow. Młodzieży Polskiej zagaił prezes Muszyński, poczem sekretarz Kuss odczytał protokół z ostatniego zebrania, następnie własny chór zaśpiewał pieśń „Zażegnanie burzy". Na przewodniczącego zebrania powołano ks. patrona Sobiechę, na sekretarza p. Kraśnego Cz., na ławników p. Kaszubę Syl. i p. Kierzkowskiego M. Sprawozdania zarządu zdali: prezes, sekretarz, skarbnik, bibljotekarz, dyrygent p. Żurowski i w sprawach ogólnych ks. patron. Po dyskusji nad sprawozdaniami udzielono staremu zarządowi absolutorjum. Do nowego zarządu powołano ks. Sobiecha, patronem, Kierzkowskiego, prezesem, Lesickiego Bronisława, wiceprezesem, Kussa Tadeusza, sekretarz., Adamczyka Bolesława, zastępcą sekr., Romianowskiego Leona, skarbnikiem, Olszanowskiego Bolesława, bibljotekarzem, Rynelskiego Władysława, naczelnikiem, Nowotnego Franciszka, gospodarzem, p. Żurowskiego, dyrygentem koła śpiewackiego i koła muzycznego, Kraśnego Czesława, Wesołowskiego Marjana do komisji rewizyjnej. Do sądu honorowego na rok bieżący weszli ks. protektor M. Brodowski, ks. patron Sobiech, dyrektor Kasy Chorych p. Hojnacki drh. Kierzkowski, prezes i p. Kraśny Cz. Na delegatów wybrano prezesa M. Kierzkowskiego i sekretarza Kuss T.

Gniezno.

Zegary uliczne w Gnieźnie są ustawicznie źródłem słusznego niezadowolenia naszych mieszkańców, gdyż różnica w czasie, jaki wykazują, sięga już obecnie nie minut, ale nawet kwadransa. Czas już skończyć z tymi nieporządkami, przynoszącymi jedynie nieporozumienia i szkodę.

ŁEKNO. Komisja Wychowania Fizycznego. W ub. poniedziałek odbyła się w Łeknie konferencja w sprawach dotyczących W. F. Na konferencji byli p. por. Wańtowski, sołtys Łekna p. Sobiesiński, kierownik szkoły p. Trojanowski i inni. Na gminę Łekno wybrano komisję W. F., składającą się z pp. Sobiesińskiego, ks. prob. Bartkowskiego, Trojanowskiego, Surdyka, chor. rez. Smidowicza, Wróblewskiego, Stablewskiej i Susówny. Zadaniem powyższego komitetu jest propaganda akcji W. F. wśród młodzieży męskiej i żeńskiej na wsi.

Ostrów.

Pieszo do Warszawy wyruszył w ub. niedzielę oddział, złożony z 31 członków Tow. Powstańców i Wojaków, by złożyć hołd Marszałkowi Piłsudskiemu w dniu imienin. Oddział ten wyekwipował 60 p. p., a miasto udzieliło pewnej subwencji w gotówce.

Pożar powstał w stodole rolnika Jana Wojciechowskiego w Szczurawicach i strawił ją doszczętnie. Szkody wynoszą około 6.000 zł.

Kradzież. Aresztowano kolejarza Kaczmarka, który systematycznie kradł miedź. Aresztowanemu odebrano kilkanaście kilogramów skradzionej miedzi.

Chojnice.

Okręg II. Dzielnicy Pomorskiej „Sokoła" zwołuje posiedzenie rady okręgow., które odbędzie się w niedzielę, dn. 18 bm., o godz. 9-tej przed południem w lokalu hotelu „Priebe" (Kaletty) w Chojnicach. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy.

„Ordynans w zalotach". W poniedziałek, dn. 12 bm. zgotował nam miłą rozrywkę teatr bydgoski, wystawiając w hotelu Engla arcywesołą komedję Turskiego: „Ordynans w zalotach" raczej „operetka — bez muzyki" Czar munduru. Całość w każdym razie wypadła dodatnio.

Tajemniczy zamach na 6-ciomiesięczne dziecko. Do mieszkania strażnika celnego Rogowskiego, zamieszkałego przy ul. Gimnazjalnej 1, podczas nieobecności matki wdarł do mieszkania p. R. nieznany osobnik, który zwróciwszy się do dwojga nieletnich dzieci ze słowami: „którego z was zabić", usiłował dopuścić się mordu na 6-ciomiesięcznem dziecku, zadając mu kilka ran w szyję i głowę. Na krzyk dzieci osobnik zbiegł. Powracająca matka zastała swe niemowię w kałuży krwi. Na szczęście dziecku nie grozi większe niebezpieczeństwo. Policja miejscowa czyni usilne poszukiwania za mordercą.

Tczew.

Z sądu. Dnia 10 marca br. przed Izbą Karną w Starogardzie toczyły się dwie sprawy tczewskie t. j. szofera Wietrzykowskiego z Gorzędzieja (pow. tczewski), który był oskarżony o spowodowanie śmierci przez lekkomyślność i Kruczkowskiego, 60-letniego robotnika kolejowego z Tczewa, oskarżonego o gwałty jakoby rzekomo popełnione na małoletnich dziewczynach. Pierwsza sprawa o przejechanie 5-letniego dziecka koło Jabłowa została odroczona z powodu zawezwania świadków obwodowych. W drugiej sprawie o nierząd z powodu braku dowodów wyrok dla podsądnego wypadł uwalniający.

Pożar. W ub. wtorek, o godz. 1 i pół po poł. przechodnie zauważyli ogień w domu przy ul Podmurnej nr. 20. W mieszkaniu parterowym, wypadły drzwiczki od pieca, a następnie węgiel, zapalając drzewo około pieca leżące. Pożar ugasili domownicy Straż pożarna pomimo sygnału alarmowego do pożaru nie wyjeżdżała.

Zjazd Tow. Powstańców i Wojaków obwodu chełmińskiego.

Zjazd obwodowy zarządów Tow. Powst. i Wojaków obwodu chełmińskiego, odbyto w lokalu Dworu Chełmińskiego, który zagaił prezes obwodowy kapitan rezerwy Paweł Hądzlik, witając obecnego oficera P. W. kapitana Piotrowskiego oraz wszystkich przybyłych na zjazd delegatów poszczególnych towarzystw. Na wniosek prezesa oddano cześć wszystkim zmarłym w roku 1927 druhom organizacji Powst. i Woj. obwodu chełmińskiego, przez powstanie z miejsc.

Zebrani uchwalili jednogłośnie wysłać telegramy: do p. pułkownika Ulrycha. kierownika urzędu państwowego wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego w Warszawie, do p. wojewody Młodzianowskiego w Toruniu, do generała Berbeckiego w Toruniu.

Obwód Świecie przysłał telegraficzne zawiadomienie, że na zjazd przybyć nie mógł z powodu złej komunikacji.

Następnie stwierdzono obecność nast. towarzystw: Chełmno, Brzozowo, Czarze, Dąbrowa, Kijewo, Klamry, Kokocko, Małe Czyste, Nowe dobro, Stolno, Rybieniec, Trzebczyk, Unisław, Wałdowo szlacheckie, Błędowo, Dąbrówka, Drzonowo.

Zebranie zaaprobowało przyjęcie na członka nowo powstałe towarzystwo w Dąbrówce pod Gorzuchowem. Obwód liczy obecnie 23 Towarzystw. W roku 1927 powstały towarzystwa w Dąbrówce i Błędowie, natomiast z obwodu chełmińskiego wyłączone zostały, towarzystwo w Ostromecku, przydzielone do obwodu bydgoskiego oraz towarzystwo w Papowie przydzielone do obwodu chełmżyńskiego.

W roku 1927 odbyły się 3 zebrania obwodowe. Szczególne uznanie zdobyła powstała drużyna sportowa C K. S. oraz druhowie, którzy w zawodach okręgowych i obwodwych oraz D. O. K. VIII. w Toruniu uzyskali bardzo zaszczytne miejsca, np. druh Borzeszkowski, który w tych ostatnich zawodach zdoby w strzelaniu II. miejsce.

Wyniki strzelania w obwodzie ulegają z roku na rok zmianie na lepsze.

W międzyczasie przybył starosta Ossowski, witany przez powstanie z miejsc.

P. kapitan Piotrowski przedstawił program prac na rok 1928.

Każde towarzystwo ma prawo strzelać 3 razy, a mianowicie: 1 strzelanie obwodowe, 1 strzelanie w święto przysposobienia wojskowego danego towarzystwa oraz 1 strzelanie przysposobienia obwodowego, na które to wszystkie towarzystwa przysyłają swych najlepszych strzelców. Ukończenie wykładów gazowych nastąpi w miesięczniku przysposobienia wojskowego obwodu chełmińskiego, a egzamina interesowanych członków składane będą ustnie przez specjalnie do tego powołaną komisję.

Szczególny nacisk kładzie kapitan Piotrowski na ćwiczenia zasadnicze i bojowe w każdem poszczególnem towarzystwie, według najnowszych przepisów regulaminowych. W roku 1928 odbędzie się jedno ogólne bojowe ćwiczenie obwodowe.

Prócz tego w roku 1928 będą prowadzone kursy rolnicze przez kierownictwo szkoły w Kałdusie.

Budowane będą strzelnice w Lisewie i Unisławiu przez Urząd Wychowania Fizycznego oraz boisko w Lisewie i Unisławiu, przyczem plac na boisko winna dać gmina, zaś koszta budowy pokryje Kom. Wych. Fiz.

Święto przysposobienia wojskowego odbędzie się w pierwszą niedzielę września.

Pan starosta Ossowski, jako przewodniczący przysposobienia wojskowego na obwód Chełmno — w krótkich zarysach przedstawił stanowisko powstańca i wojaka do zagadnień ogólnopaństwowych.

Nowy zarząd wybrano jednogłośnie w nast. składzie: 1) komendant i prezes, kapitan Hądzlik, 2) zastępca prezesa, rotmistrz Ślaski, 3) sekretarzem p. Piekarskiego, 4) skarbnikiem p. Matuszaka, 5) ławnikami: pp.: Klein, Ornas, Schulc, Ossowski.

Przewodniczył p. Ossowski, sekretarzem był p. Piekarski.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 16 bm. włącznie apteka pod „Lwem", Rynek Nowomiejski.

Z Teatru Pomorskiego

W czwarek, dnia 15 bm., o godz. 8 wiecz. z powodu zjazdu rolników po cenach zniżonych od 20 gr. do 2,40 doskonała krotochwila Ruszkowskiego p. t. „Wesele Fonsia".

Rekolekcje dla młodzieży męskiej. Rekolekcje dla młodzieży męskiej pozaszkolnej w Toruniu rozpoczęły się z dniem 13 bm. w kościele św. Jakóba. Rekolekcje te, które prowadzi ojciec redemptorysta ks. Sochacki, trwać będą do dnia 17 bm., codziennie od godz. 7,30 wieczorem. Wspólna spowiedź nastąpi w sobotę począwszy od godz. 5 popołudniu.

III zjazd harcerski w Toruniu. Dnia 18 bm. odbędzie się w auli państwowego gimnazjum męskiego w Toruniu III. walny zjazd delegatów pomorskiego związku harcerstwa polskiego.

Przylot ptaków. Sekcja ornitologiczna przy gimnazjum męskiem w Toruniu urządziła swoją pierwszą tegoroczną wycieczkę pod kierownictwem prof. p. Reszki nad Wisłę do Kaszczorka, gdzie obserwowano sikory, trznadle, sroki, czeczotki, dzierlatki, kosy, szpaki, skowronki etc. Z przelotnych zjawiły się w naszej okolicy: 1) skowronki polne 22. 2. (15. 2. 27.), 2) dzikie gęsi 26. 2. (28. 2. 27.), 3) szpaki 27. 2. (22. 2. 27.), 4) czajki 6. 3. (6. 3. 27.).

Tegoroczna zima była dla ptaków nieodlatających bardzo pomyślna. Najlepiej ze wszystkich przezimowały kuropatwy. Ptaki północne były tylko krótki czas u nas (myszołowy i lodówki). Jemiołuszek nie zaobserwowano już od roku 1924 w Toruniu. Kosy, dzwońce, gile, zięby (tylko samce) były całą zimę w parkach naszych. 18 grudnia ubiegłego roku obserwowano rudzika samca (Erytacus rubeculus) w rowie nad wodą przy gazowni toruńskiej. Ciekawem byłoby się dowiedzieć, czy jeszcze gdzie jego obserwowano.

Omal nie zamarzła. Dnia 11 bm. w godzinach porannych znaleziono w rowie przy ul. Chrobrego niej. Hoffmanową Gretę, liczącą lat 28, zamieszkałą przy Szosie Chełmińskiej, którą w stanie nieprzytomnym odwieziono do szpitala miejskiego. Jak stwierdzono ma ona odmrożone silnie nogi i ręce.

Psy bezpańskie będą chwytane. Magistrat toruński ogłosił rozporządzenie, że z dniem 12 bm. psy w obrębie plant i ogrodów publicznych oraz na targach, należy trzymać na uwięzi, gdyż w przeciwnym razie będą one wyłapywane.

Aresztowania. Dnia 12 bm. doprowadzono do policji 1 osobę za przedstawienie się za urzędnika policyjnego, 2 za kradzież i 1 za ukrywanie się przed wymiarem kary sądowej.

Wykrycie kradzieży. Dnia 12 bm. wykryła policja kradzież naczynia nieustalonej dotąd wartości na szkodę lecznicy miejskiej w Chełmży; kradzież ubrania, wart 60 zł. na szkodę Halbeka z Torunia. Sprawcami tych kradzieży są T. P. i N. A. z Torunia.

Pożar. Dnia 13 bm w godzinach południowych powstał pożar w sali kasyna oficerskiego 8 pułku saperów. Zawezwana straż pożarna, ogień ugasiła. Przyczyny pożaru nie ustalone.

Znalezienie trupa. Dnia 14 bm. na drodze pomiędzy Lubiczem a Antoniewem znaleziono trupa, mężczyznę w wieku lat 27. Jak stwierdzono, jest to Jan Szałkiewicz, zamieszkały w Antoniewie, pow. toruński, który zmarł wskutek ataku epileptycznego.

Usiłowane samobójstwo majora w pociągu Warszawa - Toruń. Dnia 14 bm. w pociągu Toruń - Warszawa pomiędzy stacjami Otłoczyn —Toruń, usiłował popełnić samobójstwo wystrzałem z rewolweru major Mierzwicki Stanisław, komendant II. korpusu kadetów z Chełmna. Denata ciężko rannego odwieziono do okręgowego szpitala w Toruniu. Powody samobójstwa nieznane. Śledztwo prowadzą władze wojskowe.

Aresztowania. Dnia 13 bm. doprowadzono do policji 1 osobę podejrzaną o kradzież, 1 za fałszowanie świadectwa i 1 za pijaństwo, którą po wytrzeźwieniu i przesłuchaniu zwolniono.

Kradzieże zgłosili. Wełnowski Franciszek, zam. przy ul. Małachowskiego 9 zgłosił kradzież roweru wartości 150 zł; Gajkowska Helena, zam. przy Chełm. Szosie 36, zgłosiła kradzież czekolady, kakao i cukierków wartości 7,95 zł.

Zasłabnięcie. Dnia 10 bm. zasłabł nagle na ul. Grudziądzkiej Jan Szafrański, liczący lat 18, zamieszkały w Golubiu. Odwieziono go do lecznicy miejskiej. Przybył on do Torunia w poszukiwaniu pracy.

Co grają w kinach?

Kino „Światowid" wyświetla potężny dramat współczesny pt. „Miasto tysiąca uciech", reżyserji słynnego Carmine Gallone. Ponadto nadprogram.

„Pan" wyświetla wielki dramat cyrkowy pt.: „Modelka z Montmantru". W roli głównej występuje również: małpa. Do tego 2-aktowa komedja.

„Palace" wyświetla dramat monumentalny w 10 aktach pt.: „Książe krwi" W roli głównej występują Rudolf Valentino i Bebe Daniels.

„Corso" wyświetla sensacyjny dramat pt.: „Awanturnica z Singapore". Nadprogram: 2-aktowa komedja.

Gdańsk bierze udział w Powszechnej Wystawie Krajowej.

Zarząd Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu komunikuje, że m. Gdańsk za pośrednictwem swego oficjalnego przedstawicielstwa, jakiem jest senat Wolnego Miasta, zapowiedziało swój szeroki udział w wielkim pokazie polskiej twórczości i pracy, jakim będzie Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu w roku 1929.

Grudziądz.

Śmierć starszego przodownika policji. W dn. 13 bm. o godz. 6 rano zmarł b. starszy przodownik policji państwowej, ś. p. Stefan Łukaszewski w Grudziądzu, który ostatnio pełnił służbę w Starogardzie. Zmarły chorował od roku na gruźlicę, był oficerem rezerwy Pogrzeb odbędzie się w piątek. Był to wzorowy urzędnik, dobry kolega. Niech spoczywa w pokoju.

Posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w sobotę, dnia 17 bm. o godz. 17-ej.

Zarząd okręgu III. Dzieln. Pom. Zw. Tow. gimn. „Sokół" zwołuje na niedzielę, dn 1-go kwietnia zebranie rady okręgowej, która odbędzie się w sali p. Kellasa przy ul. Wybickiego nr. 42. Na porządku dziennym — bardzo ważne sprawy.

Baczność, druhowie Hallerczycy oraz Drużyno Błękitna.

W dniu 18 bm., o godz. 4-tej popołudniu odbędzie się w lokalu p. Arendta przy ulicy Lipowej nr. 19 uroczyste zebranie tut. Placówki Związku Hallerczyków połączone z wręczeniem Odznaki Honorowej Frontu Pomorskiego zasłużonym działaczom i członkom tut. placówki.

Dotyczy Odznaki Frontu Pomorskiego. Wzywa się niniejszem wszystkich tych PP., którzy się zgłosili w filji „Dziennika Bydgoskiego" w sprawie „Odznaki Frontu Pomorskiego", a nie wpłacili 6,50 zł, aby sumę tą uiścili na ręce prezesa placówki Zw. Hallerczyków p. Kaźmierskiego, Grudziądz, ul. Koszarowa nr. 2.

Nagle zmarła przy urnie wyborczej.

Ze Świecia donosi nam korespondent:

Jak wiadomo, odbywały się ub. niedzieli w całej Polsce wybory do Senatu. Jak wszędzie, tak i w gminie Jania Góra w powiecie świeckim, pomimo uciążliwego zimna ludność spieszyła do lokalu wyborczego, mieszczącego się w miejscowej szkole powszechnej, by spełnić swój obowiązek obywatelski. Między innemi stanęła do urny wyborczej 84-letnia staruszka Czubrychowa, rześwa jeszcze kobiecina, nie przeczuwając, że to jej ostatnie chwile. Zaledwie odebrała od przewodniczącego kopertę i zdołała włożyć karteczkę z numerem nagle upadła, by więcej nie powstać. Natychmiast pospieszono staruszce z pomocą, jednak bezskutecznie — dusza jej już odeszła w zaświaty. Wypadek ten wywarł na obecnych wielkie wrażenie. By nie przerwać urzędowania, zwłoki tragicznie zmarłej staruszki, przewieziono do rodziny.

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

PIĄTEK, 16 MARCA.

Poznań (344,8). Godz. 13.00: Notowania giełdy zbożowo-towarowej. 13,15—14,30: Koncert południowy. Udział bierze: Kwintet „Radjo Poznańskiego" pod dyr. p. Castellaniego. Współudział: p. Izabella Formanowicz - Sauerowa (śpiew). 14,00 W przerwie koncertowej notowania giełdy pieniężnej. 14,30: Komunikaty PAT. 17,30—17,45: Biuletyn Zjednoczenia Młodzieży Polskiej. 17.45—18.45: Koncert instrumentalno-wokalny. Udział biorą: Gabryela Krygier-Bernacka (sopran), Leon Winnicki (skrzypce), Konstanty Kulczyński (bas). 18,45—19,15: Naprogram — p. Janusz Warnecki, art. Teatru Polskiego. 19,15—19.30: „Silva rerum", czyli rzeczy ciekawe, wybrane i wygł. przez p. Bolesława Busiakiewicza, red. „Tygodnia Radjowego". 19,30—19,55: Odczyt: „Naukowe i pedagogiczne zadanie Ogrodu Botanicznego w Poznaniu", p. dr. A. Wodziczko, prof. U. P. 19,55—20,10: Komunikaty gospodarcze. 20.15: Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. Na zakończenie sygnał czasu, nadprogram.

Warszawa (1111). Godz. 12,00: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteor. oraz nadprogram. 15.00—15,20: Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, samorządowy oraz nadprogram. 15.20—16,00: Przerwa. 16,20—16.40: Przegląd wydawnictw perjodycznych — prof. Henryk Mościcki. 17,05—17,20: Przerwa. 17.20—17.45: Transmisja z Krakowa. Odczyt: „Do źródeł ukraińskiej twórczości literackiej" — prof. Un. Jag. Bohdan Łębki. 17.45—18.55: Koncert popołudniowy. 18,55—19.05: Przerwa. 19.05—19.15: Komunikat rolniczy oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 19.15—19.30: Rozmaitości. 19,30—19.35: Odczyt: (Dział „Sport i wychowanie fizyczne"). 19,55—20,15: Pogadanka muzyczna z cyklu „Dzieje Muzyki" — rof. St. Niewiadomski. 20,15: Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej, w przerwie biuletnym „Messager Polonais" w języku francuskim. 22.00—22.05: Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologi-

Z sali sądowej.

Ciężkie uszkodzenie ciała.

Dnia 10 bm. toczyła się przed drugą izbą karną Sądu Okręgowego rozprawa, która rzuca ponure światło na deprawacje jednostek wśród młodzieży. Jako oskarżeni o ciężki uraz cielesny, który spowodował nieuleczalne kalectwo, występowali: Jan Moraś lat 23, Ludwik Ciesiołka lat 53, Władysław Ciesiołka lat 24, Bronisław Jarczyński lat 24, Jan Woźniak lat 23 i Piotr Krupa lat 48, robotnicy kamieniarscy w Dolnym Marcinkowie.

Dnia 18 lipca 1925 roku o godzinie 21 wieczór, wracali wyżej wymienieni robotnicy z miasteczka Gąsawy i przechodząc przez Górny Marcinków, śpiewali tak głośno, że z pobliskiego folwarku, gdzie właśnie odbywała się zabawa dożynkowa, wyległo kilku ciekawych, zwabionych tymi krzykami, wzywając przechodzących do spokoju Od słowa do słowa, doszło do bijatyki, w której Moraś z kompanami byli stroną nacierającą. Napastnicy poturbowali kilka osób, ale najwięcej dostało się stróżowi nocnemu w Marcinkowie 59-letniemu Brzezińskiemu, któremu zadano tak potężny cios kołkiem w głowę, że upadł bez zmysłów na ziemię. Wówczas, do leżącego na ziemi starca dopadł z dobytym nożem Jan Moraś i zadał mu jeszcze trzy kłute rany w plecy i w szyję. Brzezińskiego, broczącego krwią, opatrzył narazie lekarz miejscowy, a następnie odwieziono go do szpitala, gdzie leczył się przez kilka miesięcy, jednak skutkiem zadanych ran został on kaleką na całe życie, niezdolnym do żadnej pracy, gdyż stracił całkiem władzę w prawej połowie ciała tak, że ani chodzić ani władać prawą ręką nie może — przytem ucierpiał na słuchu.

Przeprowadzona rozprawa wykazała, że Moraś nie był zmuszonym do posługiwania się nożem, bez użycia którego i bez wmieszania się jego w tę sprawę zajście miałoby charakter zwykłej burdy — wobec czego prokurator, p. Turasiewicz wniósł dla oskarżonego o 5 lat więzienia; karę zaś dla reszty obwinionych pozostawił uznaniu sądu. Po naradzie Sąd ogłosił wyrok, skazujący Morasia na 15 miesięcy więzienia, uwzględniając przyznanie się do winy i inne okoliczności łagodzące, resztę obwinionych z braku dowodów ich udziału w bójce, uwolnił od odpowiedzialności. Moraś wyroku nie przyjął.

Odczyt o kile.

W niedzielę wygłosił dr. Świątecki, zaszczytnie znany tutejszy lekarz chorób skórnych i wenerycznych, odczyt o kile i o najnowszych metodach jej leczenia. Temat bardzo zajmujący, więc zebrały się takie tłumy, że wskutek tłoku i gorąca, niektóre panie zaczęły omdlewać.

Kiła, która podobnie jak gruźlica, stanowi plagę dzisiejszej Europy, nie jest chorobą starą. Przed czterystu pięćdziesięciu laty nie znano jej w Europie. Przywieźli ją z Ameryki majtkowie Krzysztofa Kolumba, i z Hiszpanji rozszerzyła się szybko po stałym lądzie przybierając wszędzie nazwę tego kraju, z którego przybyła. Więc we Francji nazywała się chorobą hiszpańską, w Polsce chorobą francuską, a w Rosji chorobą polską. W owych czasach nie wiedziano nic jeszcze o mikrobach, więc rozszerzania się tej choroby nie przypisywano ich rozmnażaniu się, ale rozmaitym lokalnym przyczynom.

Kiła dostawszy się do organizmu człowieka, przechodzi trzy okresy rozwoju. W pierwszym objawia się jako różowa wysypka, zupełnie niewinna. Mikroby jej rozszerzają się po mięśniach, dostają się do rozmaitych miękkich części jak gardło, krtań, usta i wreszcie do szpiku kości pacierzowej. Tutaj dopiero otwiera się im raj. Miękki szpik służy im wybornie. Zaczynają go jeść namiętnie i tworzą drugi okres rozwoju kiły, który nazwano tabesem. Chory stopniowo traci władzę w nogach, musi chodzić na kulach lub jeździć w wózku. Dawniej, ponieważ nie wiedziano o mikrobach, uważano tę chorobę za wysychanie szpiku w kości pacierzowej, a chcąc temu przeszkodzić, usiłowano podniecić działalność kości pacierzowej. W tym celu wykrawano z opłatków talarki i ustawiono z nich stosy kilka centymetrów wysokie wzdłuż stosu kręgowego po jednej i po drugiej jego stronie. Następnie polewano te stosy spirytusem i zapalano. Chory wił się z bólu, rzucał się, tak, że go kilku dozorców musiało trzymać za ręce i za nogi, krzyczał w niebogłosy, ale lekarz pilnował aż stosy się spaliły. Piszący to widział sam na własne oczy w Wilnie, temu siedmdziesiąt kilka lat te męczarnie jego kuzyna chorego na wysychanie szpiku. Mikroby kiłowe nic oczywiście nie robiły sobie z tych palących się stosów opłatków na grzbiecie chorego, a jeżeli taka końska kuracja przyczyniła się do większej produkcji szpiku, to były z tego bardzo zadowolone.

Zjadłszy szpik pacierzowy mikroby, idąc wzdłuż mózgu przedłużonego, dostawały się do czaszki i tu w wielkim mózgu znajdowały raj prawdziwy. Rozmnażały się też niesłychanie szybko, a chory dostawał pomieszania zmysłów i wreszcie umierał.

Ten opisany tu przebieg choroby zbadali uczeni dopiero po roku 1905, kiedy wykryto mikroby kiły. Są to żyjątka najmniejsze ze wszystkich mikrobów i dla tego tak trudno było je wykryć. Mają kształt korkociąga. Dr. Świątecki pokazał je na ekranie w powiększeniu 12 000 razy.

Odkąd wykryto mikrob kiły, zaczęto szukać sposobu zabijania go w organiźmie człowieka, aby w ten sposób leczyć chorobę. Po długich usiłowania osiągnięto ten cel. Trudnością wielką było to, że kiłą nie można zarazić żadnego zwierzęcia domowego, jedynie zapadają nie nią małpy. Ale znowu trudno małpy mieć do eksperymentów. Koniec końców wynaleziono preperat złożony z arszeniku i bizmutu, który zabija mikroby kiły. A że zabija, przekonywają się lekarze w ten sposób, że mogą pacjentowi zaszczepić kiłę. Dopóki kiła jest w organiźmie chorego, dopóty nowej zaszczepić nie można. Nie przyjmuje się. Dopiero gdy starą kiłę wytępiono zupełnie, można nową zaszczepić. W Bydgoszczy jest jeden pacjent, który dla dobra nauki pozwolił sobie już trzy razy zaszczepiać nową kiłę po wyleczeniu starej.

W taki to sposób potrafili lekarze zbadać, ujarzmić i pokonać tę straszną chorobę. Oby tak zdołali gruźlicę zwyciężyć.

Ludwik Masłowski.

Pożyczka P. K. O.

Pocztowa Kasa Oszczędności udziela pożyczek lombardowych na zastaw papierów państwowych, komunalnych, hipotecznych a także akcyj Banku Polskiego i następujących innych papierów dywidendowych: Bank Handlowy w Warszawie, Bank Dyskontowy w Warszawie, Bank Towarzystw Spółdzielczych, Bank Związku Spółek Zarobkowych ‚Bank Zjednoczonych Ziem Polskich, Bank Zachodni, Bank Hipoteczny Lwów, Warszawskie Towarzystwo Kopalń Węgla, Modrzejów, Starachowice, Zieleniewski, Rudzki, Lilpop, Ostrowiec, Fitzner i Gamper Sosnowiec, Nobel, Norblin Br. Buch i Werner, Spirytus, Borkowski, Wysoka, Puls, Siła i Światło Hertzfeld i Victorius, Górka, Jaworzno, Elektryczność, Firlej, Żyrardów, L. Spiess i Syn, Haberbusch i Schiele, Roman May, Browar Krotoszyński, C. Hartwig, Unja, fabryka maszyn w Grudziądzu, Lubań, fabryka przetworów ziemniaczanych, Luboń, Kijewski i Scholtze, Chodorów, Częstocice, Gosławice, Warszawskie Tow. Fabryk Cukru, H. Cegielski.

Wysokość zaliczek na zastaw papierów dywidendowych wynosi 30 proc. ich wartości giełdowej z wyjątkiem akcji Banku Polskiego, przy zastawie których zaliczki wynoszą 90 proc. wartości nominalnej tego papieru.

Zastrzelił narzeczonego swej siostry.

W Łodzi toczył się w tych dniach wielce sensacyjny proces. Na ławie oskarżonych zasiadł 16-letni Kazimierz Ścibiorek, mieszkaniec wsi Będzelin, oskarżony o zabójstwo popełnione w ubiegłym roku na osobie narzeczonego jego siostry, niej. Józefa Rudzkiego.

Rudzki, człowiek niesympatyczny, brutalny i nieokrzesany, uchodził za narzeczonego siostry Kazimierza. Ojciec dziewczyny jednak kilkakrotnie zakazał niepożądanemu gościowi zalecanie się do córki, jednakże bezskutecznie. Rudzki prześladował dorodną włościankę nadal, urządzając na dom jej ojca formalne najazdy: do okien rzucał kamieniami i do drzwi gwałtownie się dobijał.

Najście takie miało mejsce również w tragiczny wieczór. Pijany Rudzki stłukł okno i wdarł się przez nie do domu, teroryzując mieszkańców. W tej chwili pobiegł 16-letni Kazimierz na strych, gdzie miał ukryty rewolwer i powróciwszy do pokoju dwoma celnemi strzałami położył najeźdźcę trupem.

Sąd, uwzględniając okoliczności, skazał oskarżonego na 4 miesiące więzienia, zawieszając karę na przeciąg 3 lat.

Prace wiosenne w ogrodzie.

Posiadacze ogrodów mają najwięcej roboty na wiosnę. Praca w każdym okresie jest nietylko najbardziej intensywną, lecz poniekąd decydującą o rezultatach, jakie mieć będziemy z naszych wysiłków i starań około ogrodu. To też, zanim weźmiemy się do jakichkolwiek poczynań, musimy bardzo sumiennie opracować program przyszłych prac i zasiewów, zrobić możliwie najdogodniejszy plan ogródka, zastanowić się, czy mamy wszystkie niezbędne narzędzia, odpowiednią ilość nawozów naturalnych i sztucznych no i wreszcie nabyć potrzebne nasiona. Taki, zawczasu starannie ułożony program ułatwi z pewnością pracę naszą i uczyni ją wydajniejszą.

Pierwsze prace w ogrodach dotyczą zwykle zabiegów koło drzew owocowych, jeżeli je posiadamy. Musimy się z tem śpieszyć, zanim soki w drzewach nie zaczną jeszcze krążyć, rozbudzone wiosennem słońcem, a zatem w lutym lub początkach marca przystępujemy do porządkowania drzew. Należy wtenczas wyciąć wszystkie gałęzie suche i zbyteczne, zawadzające innym. Obcinać należy bardzo ostrym nożem (grubsze piłką ogrodową), blisko nasady gałęzi i prostopadle do jej osi wzrostu. Drzew pestkowych (wiśnie, śliwy) lepiej nie ciąć wcale (oprócz suchuch gałązek), gdyż skłonne są do gumowania. Z cięciem naogół trzeba byc bardzo ostrożnym, gdyż, nie znając się, możemy łatwo wyrządzić drzewku niepowetowaną krzywdę. Jeżeli nie jesteśmy siebie pewni, lepiej poprosić o wskazówki fachowego ogrodnika. Sprawę cięcia drzew szczegółowiej omówimy w specjalnej pogadance o pielęgnowaniu sadów. Pnie i grubsze gałęzie drzew należy na wiosnę oskrobać specjalnem narzędziem — skrobaczką. Usuwamy w ten sposób powierzchowną, martwą, łuszczącą się część kory, w której przebywa zwykle mnóstwo owadów, szkodników naszych sadów. Skrobanie pni jest czynnością łatwą, którą każdy wykonać potrafi. Trzeba jedynie uważać, aby zeskrobywać istotnie martwą część kory, a nie kaleczyć żywych tkanek drzewa. Młodych drzewek skrobać wogóle nie należy. Nieco starsze można czyścić drucianemi szczotkami. Po dokładnem oczyszczeniu pni i grubszych gałęzi przystępujemy do bielenia drzewek, czyli smarowania gęstem mlekiem wapiennem, co ma na celu zniszczenie poczwarek owadów i rozkruszenie starej kory. Bielenie drzew uodpornia je również na ostre przymrozki, gdyż białe pnie odbijają promienie słoneczne, nie nagrzewają się tak silnie, jak ciemne, w czasie ciepłych dni wiosennych, i nie są przez to skłonne do przymarzania w mroźne noce Bielić należy możliwie najwyżej pnie i grubsze gałęzie.

Zimą jeszcze, albo na jesieni musimy wybrać odpowiednie miejsce dla przyspieszników (o ile je zakładamy) i na rozsadniki. Miejsce na rozsadnik powinno odpowiadać tym samym warunkom, jakie uwzględniamy dla inspektu, a zatem powinno być zaciszne i z południową wystawą. Najlepiej nadają się do tego celu rabaty, położone na południowej stronie jakiegoś budynku (uważać, by nie narażone były na ściekanie wody z dachu), wysokiego muru lub parkanu. Mogą to być wąskie, a długie kawałki. Trzeba je doskonale uprawić, dobrze wynawozić i utrzymać w czystości. Przeznaczamy je do wysiewu i pielęgnowania rozsad, którym trzeba dać warunki takie, aby rosły silnie, szybko i zdrowo. Najlepsze rozsadniki otrzymujemy przez nawiezienie na nie grubej warstwy kompostu. Po usunięciu sadzonek, możemy zużyć rozsadniki pod wysiew kwiatów dwuletnich lub poprostu jako rabaty kwiatowe.

Wczesną wiosną musimy przystąpić do rozplanowania ogródka. Jeżeli gospodarujemy już dawno, to zwykle mamy już jakoś ogród urządzony i trzeba tylko poprawić i wyprostować to wszystko, co uległo pewnemu zniszczeniu w poprzednim roku. Nowo zakładanemu ogrodowi musimy nadać plan możliwie najwygodniejszy. Pożądanem jest, by urządzać warzywniki oddzielnie od sadów owocowych, aby drzewa nie cieniowały upraw, przez co plony znacznie się zmniejszają. Jeżeli jednak nie możemy, z powodu braku miejsca, tak urządzic, musimy wszystko pogodzić, wybierając pod warzywa miejsca bardziej słoneczne i unikając upraw w bezpośredniem sąsiedztwie drzew. Dla warzywnika najlepszy plan jest taki, który przewiduje uliczkę pośrodku Jeżeli mamy do czynienia z większym kawałkiem ziemi i zbliżonym formą do kwadratu, dobrze jest dać dwie środkowe uliczki, przecinające się pośrodku i uliczkę okólną, przeprowadzoną wzdłuż krańcowych granic ogrodu W kwaterach, zamkniętych temi uliczkami, uprawiamy warzywa na płaszczyźnie lub też na zagonach. Wzdłuż uliczek, po obydwuch stronach, dobrze jest robić rabatki kwiatowe (od 30—60 cm. szerokości), gdyż podnosi to wielce ładny wygląd ogrodu, a o estetykę powinniśmy dbać zawsze i wszędzie. Kombinacje ogródków warzywnych z kwiatowemi są niezmiernie milem i ładnem połączeniem przyjemności z pożytkiem i są ze wszech miar godne polecenia, zwłaszcza dla ogródków amatorskich. Planując uliczki, powinniśmy zrobic ich tyle, ile niezbędnie potrzeba dla wygodnego dostępu do każdego miejsca ogrodu. Nadmiar uliczek przysparza dużo pracy około utrzymania ich w należytym stanie. Pamiętajmy, że źle utrzymane dróżki nietylko szpecą ogród, lecz są rozsadnikami chwastów. Jeżeli ogród zakładamy na dłużej, uliczki musimy zrobić trwałe i przepuszczalne, aby nie były błotniste. W tym celu nawozimy je gruboziarnistym żwirem, który przysypujemy piaskiem i ubijamy, nadając kształt lekko wypukły — najwyższy pośrodku, niższy przy brzegach. Formując uliczki bez nawożenia żwirem, tembardziej pamiętać musimy o tej wypukłości, gdyż tworzy się przez to na bokach coś w rodzaju naturalnych ścieków, chroniących nas od zatrzymywania się wody, a zatem powstawania błota na dróżkach. Brzegi uliczek powinny być bardzo równo obcięte szpadlem pod sznur. Wogóle sznur stanowi niezbędny sprzęt w każdym ogrodzie, gdyż niema nic brzydszego, jak proste linje, robione „na oko". Sznur sporządzamy sobie sami, z jakiejkolwiek długiej (20—30 cm.), mocnej linki, na której końcach przywiązuje się kołki, ostro zakończone do wbijania w ziemię. Prócz sznura, niezbędną jest również składana miarka metryczna Po rozplanowaniu uliczek przystępujemy do formowania zagonów. Ziemię na kwaterach warzywnych powinniśmy już mieć nawiezioną i skopaną na jesień, aby nawóz należycie się rozłożył a ziemia skruszała na mrozie i nie traciła wilgoci przez wiosenne kopanie. Jeżeli tego nie zrobiliśmy, musimy nawozić nawozem przetrawionym (np. z pod zeszłorocznych przyspieszników) i przekopać wczesną wiosną. Po wygórowaniu i zagrabieniu odznaczamy zagony 1 m. 20 cm. szerokie, pomiędzy niemi wyznaczamy 30-centymetrowe ścieżki. Często daje się zauważyć wadliwe wykonanie tych ścieżek międzyzagonowych, polegające na wybieraniu z nich ziemi i wyrzucaniu na zagony, przez co są nadmiernie głębokie. Takie ścieżki robi się jedynie na ziemiach bardzo wilgotnych, podmokłych, gdzie mają one być czemś w rodzaju rowków odpływowych. W zwykłych warunkach są niedopuszczalne, gdyż wysuszają nadmiernie ziemię na zagonach. Normalnie, odznaczone pod sznur ścieżki, udeptuje się tylko niezbyt silnie nogami. Przez częste chodzenie udepczą i ubiją się one potem mocniej.

W czasie wiosennych przygotowań w ogrodzie powinniśmy pamiętać też o wodzie. W tym celu wkopujemy w ogrodzie jedną lub kilka beczek, w których woda stoi czas jakiś, nagrzewa się i wchłania powietrze, zanim zużyjemy ją do podlewania roślin. Oczywiście, kogo stać na to, powinien zbudować w tym celu cementowe baseny, a jeszcze lepiej, jeżeli przy nich są pompy, gdyż wtedy nie trzeba wody nosić do zbiorników.

Niezmiernie ważnym czynnikiem w powodzeniu jest dobór dobrych nasion do siewu. Musimy je wszystkie zawczasu skompletować. Potrzebne nasiona powinniśmy nabywać jedynie w bardzo pewnych firmach ogrodniczych. Często posiadamy nasiona z przed 2 i więcej lat i nie wiemy, jaka jest ich wartość żywotna. W takich warunkach musimy zawczasu przed wysiewem zrobić próbę kiełkowania. Jest to czynność bardzo łatwa i każdy ją wykonać potrafi. Zaopatrujemy się w tym celu w białą bibułę, taką, jak używa się do wysuszania atramentu, kraje się ją na duże kwadraty, pośrodku których układa się po 100 ziarnek przeznaczonych do próby nasion (każdy gatunek oddzielnie), zawija się brzegi w kopertę, by nasiona były całkowicie przykryte, zwyczajnym ołówkiem piszemy na kopertach datę ułożenia i rodzaj nasion, poczem układamy je na talerzu, zwilżamy letnią wodą, przykrywamy drugim talerzem i stawiamy w cieplem miejscu. W miarę wysychania bibuły, stale ją zwilżamy. Po pewnym czasie nasiona skiełkują i możemy obliczyć, ile ziarn na 100 (czyli jaki procent) zachowało się kiełkowania. Opierając się na próbie, musimy siać odpowiednio gęściej, niż przewiduje norma.

Bardzo ważną sprawą przy planowaniu ogrodu jest wybór miejsca na kompost. Zużywamy w tym celu najmniej widoczny kąt ogrodu, który możemy jeszcze zamaskować przez posadzenie różnych krzewów, np. bzu, jaśminu itp. Na gromadę kompostową składa się wszelkie odpadki z ogrodu, a więc wypielone chwasty, odpadki warzyw itp. Składa się tam również wszelkie zbyteczne resztki z kuchni, odpadki z bitego drobiu, zgrabki z podwórza itd. Gromady inspektowe układamy w równe czworoboki i co pewien czas, w miarę, jak przybywają warstwy składanych tam odpadków, zlewamy wszystko gnojówką i przesypujemy wapnem niegaszonem (to wskazane, ale nie konieczne). Dwa razy w roku przerabiamy łopatami całą gromadę, układając ją na sąsiedniem miejscu. W ten sposób kompost wymierza się doskonale i jest cały jednolity. Mniej więcej po 2 latach wszystkie odpadki całkowicie się rozłożą i ładzą nam doskonałą ziemię próchnicową, o wielkiej sile nawozowej. Musimy dbać, aby jaknajwięcej przygotować kompostu, gdyż jest to najlepsza zaprawa do wszelkich upraw.

Nakoniec należy pomówić o skompletowaniu najniezbędniejszych narzędzi, potrzebnych nawet w najmniejszym ogródku. A więc przedewszystkiem 2 mocne szpadle o mocnych, gładkich nie za wysokich i niezbyt niskich rękojeściach. Zamiast jednego szpadla dobrze jest mieć jedne widły amerykańskie o płaskich zębach, służące do kopania. Praca niemi jest o wiele lżejsza, niż wykonywana szpadlem, a zatem wydajniejsza. Potrzebne są również jedne widły zwyczajne do rozrzucania nawozu. Grabie ogrodowe najlepsze są typu „Orzeł", w których zęby i poprzeczka wykute są z jednego kawałka żelaza. Grabie takie musimy mieć jedne małe (25 cm.), drugie większe. Pozatem musimy mieć stalową gracę, motyczkę do okopywania roślin, jedną zębatą motyczkę amerykańską do niszczenia skorupy, jaka się tworzy w uprawnym ogrodzie po każdym większym deszczu, polewaczkę z kompleksem sitek i deseczkę, zaopatrzoną w rączkę, a służącą do uklepywania zasiewów i wreszcie wspomniane już — sznur i miarkę. Dokładnie i szczegółowo pomówimy o narzędziach ogrodniczych innym razem.

B.

— **Jedna z wielu sztuczek złodziejskich.** Dnia 10 bm., do przechodzącego ul Herma na Frankego, p. Kalinowskiego, obywatela z Niw, pow. bydgoskiego, zbliżył się pewien osobnik z prośbą, aby mu wskazał dobrego krawca, bo chce dać uszyć sobie ubranie z materjału, który ma przy sobie, a któryby nawet może i sprzedał. Namówił więc pana K., aby wszedł z nim do bramy i obejrzał sobie materjał. W bramie pokazał p. K. materjał, który miał na brzuchu owinięty i zażądał za niego 100 rubli, udając obcego przybysza, który nie zna się dobrze na pieniądzach polskich, ale w rezultacie godził się na 100 zł; w tym jednak momencie wpada do bramy drugi osobnik, który przypadkowo posłyszał ten targ i obejrzawszy materjał, daje za niego 150 zł. Rzetelny jednak „kupiec“ zostawia pierwszeństwo p. K., żąda jednak, aby mu pokazał, jak te złote polskie wyglądają. P. K. jednak nie w ciemię bity, zrozumiał gdzie raki zimują, że ma do czynienia z dwoma namówionymi oszustami, więc oświadczył, że nie mając przy sobie więcej jak 20 groszy gotówki, nie ma im co pokazać — i odszedł sobie, a spotkawszy po drodze posterunkowego, kazał ptaszków odprowadzić do komisarjatu. Niechże to będzie przestrogą dla innych, aby pod pozorem sprzedaży jakichś materjałów lub coś podobnego, nie padli ofiarą sztuczki złodziejskiej.

KALENDARZYK TEATRALNY:

Czwartek, 15 marca o godz. 8: **„Księżna cyrkówka“.**

Piątek, 16 marca o godz. 8: **„Potasz i Perlmutter“.**

Sobota, 17 marca o godz. 4: **„Wielki człowiek do małych interesów“.**

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo — i, w, z, a = każde stanowi słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. — Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9 przed południem.

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski“** na **II kwartał 1928 roku** (kwiecień, maj i czerwiec) za **9.33 zł** wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik“ odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy

Zł ....

tytułem przedpłaty na **Dziennik Bydgoski** za **II kwartał 1928** (kwiecień, maj i czerwiec) odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

..............................., dnia .... 1928.

podpis: ....

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski“** na miesiąc **kwiecień 1928 roku** za **3,11 zł** wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik“ odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy

Zł ....

tytułem przedpłaty na **Dziennik Bydgoski** za **kwiecień 1928** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

..............................., dnia .... 1928.

podpis: ....

POLECENIA

Sypialnie
dębowe, orzechowe, meble pojedyńcze, kuchnie, leżanki, kanapy i lustra wprost z warsztatu poleca najtaniej Fabryka mebli, Bydgoszcz, Dr. Em. Warmińskiego 10. (6574

Meble
wszelkiego rodzaju, solidnego wykonania: kompletne sypialnie, jadalnie, kuchnie oraz pojedyńcze szafy, stoły, łóżka krzesła, kanapy, leżanki na na korzystniejszych warunkach poleca Andrzej Nowak, Podgórna 28, róg Wełniany Rynek. (6230

Mak niebieski
w mniejszych i większych partjach po 125 zł za 100 kg poleca E. Jahnke, Gniew, telefon 32 i 33. (6487

Tapicernia
ul. Gdańska 94, II podwórze przyjmuje wszelkie zamówienia na kanapy, fotele, leżanki i materace. P. P. Urzędnikom na dogodnych warunkach spłaty. (3496

Maszyny
do szycia, rowery, wszelkie części, wóziki dziecięce, gramofony najtaniej za gotówkę na raty. Wasielewski, Dworcowa nr. 13. 5388

Abażury
haftowanie wszelkiej bielizny i sukienek wykonuję podług najnowszych wzorów. M. Ligarzewska, Sw. Trójcy 27, I ptr. (6644

SPRZEDAŻE

Okazyjne majątki
100 mórg buraczanej ziemi dobre budynki, 4 konie, 8 bydła, świnie, drób, 45.000 zł wpłaty 30.000 zł. 98 mórg pszennej ziemi, budynki dobre, 4 konie, 6 bydła itp. 32.000 zł wpłaty 25.000 zł. 85 mórg ziemi pszennej, budynki I kl., 5 konie, 6 bydła, świnie, drób, 25000 zł wpł. 18000 zł i inne. Dzierżawy 450 mórg 3500 zł, 340 mórg 32000 zł 230 mórg 20.000 zł, 90 mórg 10.000 zł, 50 mórg 8000 zł 25 mórg 5000 zł Wiele innych objektów poleca i przyjmnje świeże biuro „Pogoń" Dworcowa nr. 80 telefon 1815. Znaczek na odpowiedź.

Sprzedam
natychmiast gospodarstwo w mieście, 60 mórg ziemi I kl., budynki masywne, kompletny żywy i martwy inwentarz, światło elektryczne. Cena podług ugody. Zgłosz. przyjmuje: L. Baniecki, Skarszewy, restauracja. 6620

Dom
z ogrodem i kołodziejstwo prowadzone od blisko 20 lat, bez konkurencji, w dużej wiosce gdzie są dwa kościoły, poczta i szkoła, stosowne do każdego przedsiębiorstwa zaraz na sprzedaż. Zgłosz do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „Kołodziejstwo" (3525

Wzorowe
ogrodnictwo, cieplarnia 50 okien inspektowych, szparagarnia, budynki I. kl., koń, krowa i wszelkie potrzebne narzędzia. Cena 20000 zł. położone w Bydgoszczy spiesznie na sprzedaż. Korzystne objekta jak młyny, gospodarstwa, kamienice interesa i najrozmaitsze dzierżawy w wielkim wyborze polecam i przyjmuję świeże — największe biuro pośrednictwa „Pogoń" Dworcowa 80, tel. 1815. Znaczek na odpowiedź.

Wielki wybór
folwarków, cegielni, młynów, gospodarstw, oberże, hotele, piekarnie, kamienice komfortowe poleca biuro Centralne, Dworcowa 69, tel. 850, Nowakowski 3544

Domy
wille, gospodarstwa, majątki poleca, zarazem uprasza o świeże zgłoszenia. Szarek, Dworcowa 90, telefon 1909. (3572

Sprzedam

9000	mórg,	6400	mórg
2400	mórg.	2370	mórg.
2200	mórg,	2000	mórg.
1400	mórg,	1200	mórg
1250	mórg,	914	mórg.
750	mórg,	600	mórg

504 mórg z młynem, 560 mórg, 400 mórg z młynem, 360 mórg 386 mórg, 240 mórg 180 mórg resztówka 100 mórg Wszystkie objekta pierwszorzędne. Centrala-Dóbr „Noblesse" Bydgoszcz Zacisze 4, II ptr. (3599

Kuźnia i ślusarnia
napęd motorowy i wszelkie narzędzia mechaniczne, do tego 25 mórg ziemi buraczanej, w dużej wsi przy szosie 2 konie, 2 krowy 12 świń budynki — dom 5 pokoi, wszystkie inne murowane, jak stoi i leży cena 30.000 wpłata podług umowy i wiele innych do bych gospodarstw na sprzedaż Galiński Damasławek pow. Wągrowiec. 3611

Sprzedam
zaraz moje gospodarstwo 108 mórg dobrej ziemi z żywym i martwym inwentarzem. Ignacy Kempiński, Korytowo powiat Swiecie (Pomorze). (3597

Dom
z ogrodem i piekarnią dobrze zaprowadzoną korzystnie na sprzedaż Cena podług ugody. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Piekarnia". 6540

Duży
dwupiętrowy narożnikowy dom, 20 mieszkań, bez długów, cena 10.000 dolarów, zaraz okazyjnie na sprzedaż. Wiadomość ul. Hetmańska 17, parter pr. 3596

Sprzedam
kamienicę, dochód miesięczny 300, wpłaty 12.000. Ul. Gdańska 60, Gordon. 3610

Wiatrak
(Holender) z automatycznem urządzeniem, żaluzją w dobrym stanie, do tego gospodarstwo 15 morgowe w tem łąki, dom mieszkalny i zabudowania gospodarcze masywne, inwentarz żywy i martwy. z powodu stosunków familijnych na sprzedaż. — Zgłoszenia pod „Ugoda" do Dzien. Bydg. (6621

Praktykę
dentystyczną z mieszkaniem, dobrze wprowadzoną, bardzo korzystnie z powodu zamążpójścia zaraz sprzedam lub wydzierżawię. Oferty do Dzien. Bydg. pod „C. C. 16". 6651

Wóz
myśliwski korzystnie na sprzedaż. Hetmańska 35

Sprzedam
110 Volt dynamo 15 amper. lub zamienię na 25—30 amperowy. Jankowski Wł. Wejherowo, Kościuszki 1. 6535

Pianino
w dobrym stanie kupię za gotówkę. Kaczmarek, Długosza 16, II ptr. (3542

Sprzedam
samochód ciężar „Comnick 3—5 ton w bardzo dobrym stanie, gotowy i dopuszczony do jazdy. 6 nowych opon angiel. Dunlop Zgłoszenia przyjmuje i obejrzeć można Kantor Opałowy Tuchola, Szosa Bydgoska. (6426

Wóz
$2^1/_2$ cal. tanio na sprzedaż. Poznańska 25. (6636

Kino
na sprzedaż, ewtl. poszukuję spólnika. Wiadom Gniezno, ul. Czysta nr. 2 u P. Kunza. (6645

Omnibus-dorożka
8 osobowa w dobrym stanie tanio sprzedam. Józef Berndt, Więcbork. (3602

Pianina
krzyżowe pierwszorzędne tanio na sprzedaż. Centrala Pianin, Pomorska nr. 10 (naprzeciw Straży Pożarnej). 6608

Rower
wyścigowy na sprzedaż Wechsler, Gdańska 142. 6604

Sprzedam
nowo zwaloryzowaną niemiecką hipotekę. Oferty pod „Hipoteka" do filji Dzien. Bydg. 3592

Motor
5 P. S. korzystnie sprzedam, marki F. G. 50 wolt 110 amper. 40. Zgłoszenia przyjmuje St. Męczyński, Grunwaldzka 126. (6326

Okazyjnie
sprzedam salonik mahoniowy z dużem lustrem, oraz sypialnię dębową z ładna toaletą. Dworcowa nr. 50 I-sze piętro. (3603

Rower
męski (wolny bieg) za 85 zł. sprzedam. Adres wskaże filja Dz. Bydg. Dworcowa 2. 3613

Maszyna
szewska tanio do nabycia. Sienkiewicza 41, piekarnia. 6725

Ro er
okazyjnie prawie nowy na sprzedaż. Długa 65, Seifert. 6523

Oliwę
prowancką najlepszego gatunku większą ilość sprzedam najkorzystniej. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „6622". 6622

Psa - szpica
(białego z długim włosem) szczeniaka lub starszego. kupię zaraz. Rudowski Bedlenki p. Laskowice. (3594

LEKCJE

Lekcje.
4 miesięczny kurs handlowy rozpoczął się 1-go marca r. b. Zapisy przyjmuje jeszcze Dyrekcja przy ul. Chrobrego 7. 5494

POSADY WOLNE

Chcesz
otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. (31807

Pomocnik
ogrodnik młodszy potrzebny od 1. 4. 28. Koronowska 45. 6629

Służąca
umiejąca gotować, oraz do wszelkich prac domowych potrzebna zaraz. Restauracja Piotr Kłodziński, Grodzka 15. 6447

Służącą
na majętność do domowej roboty poszukuję zaraz lub od 1 kwietnia. Zgł. Zameczysko, poczta Bydgoszcz. 3591

Dziewczyna
do wszelkich prac domowych z dobrem gotowaniem potrzebna zaraz lub od 1 kwietnia b. r. Ulica 20 stycznia 10, I ptr. lewo między godz. 5—6. (3600

Ucznia
kołodziejskiego przyjmie zaraz Siwiński, Pomorska 24. (3565

POSADY POSZUKUJĄ

Młody
pomocnik ogrodniczy poszukuje zaraz posady. A. Kujawski, zakład ogrodn. Nowemiasto nad Drwęcą. 6564

Kucharz
poszukuje pracy na majątku lub w restauracji. Łask. zgłosz. do filji Dz. Bydg. pod „Samotny K." 3614

Ogród
warzywny i owocowy 2 morg. i mieszkanie zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Wełniany Rynek 13 skład obuwia (6630

Wydzierżawię
plac, Grunwaldzka 137. 6623

Skład
z dwoma ubikacjami, nadający się na każdą branżę, natychmiast do wydzierżawienia Mieszkanie 2-3 pokojowe później nie wykluczone. Oferty pod „Skład 2—3" do filji Dz. Bydg. (3598

Piekarnia
do wynajęcia zaraz lub od 1 kwietnia. Do objęcia potrzeba 4000 zł. Zgłosz. F. Jastrzembski, Toruń—Mokre, Sobieskiego 12. 6595

Do wydzierżawienia
ubikacje łącznej wielkości ca $2^1/_2$ m^2 z obszernem podwórzem, garażem, stajnę dla koni i wolnem 3 pokojowem mieszkaniem z połączen. telef w śródmieściu. Zgł. pod „A. S. 25" do Dzien. Bydg. (6606

Obszerne
sutereny fabryczne, piwnica z 8 dużemi oknami, obszar stoczterdzieści □ mtr. wysokość cztery metry nadające się dla każdego przedsiębiorstwa, wśródmieściu Torunia zaraz wydzierżawię Oferty Stanewski, Toruń, Strumykowa 9, właściciel. (5829

Oberża
w dużej kościelnej wsi wraz z dużym owocowym ogrodem, ze salą i kręgielnią, do tego 18 mórg dobrej ziemi w tem $2^1/_2$ morgi łąki, natychmiast do wydzierżawienia, Zgłoszenia do Dziennika Bydg. pod „O. G." 6516

Na Starym Rynku
jest do odstąpienia ładnie urządzony sklep wraz z 3 pokojami. Oferty do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „Merkur" (3502

Kiosk na Helu
do wydzierżawienia z towarem za złotych 1.800. — F. Zientek, Gdynia, ulica Portowa, wila Klara. (3593

1—2 pokoje
dobrze umeblowane, z balkonem, oddzielnie lub razem, dla 1 lub więcej osób, ewentualnie z używaniem kuchni od 1. IV. do wynajęcia. Krakowska nr. 9, II. (6617

Pokój
umeblowany zaraz tanio do wynajęcia. Nowy Rynek 10, I piętro prawo. 6635

Jeden
względnie dwa pokoje dla kulturalnych panów lub małżeństwa z życiem lub bez wynajmę. Chrobrego nr. 13, drugie wejście, III p. 3537

Poszukuję
próżnego pokoju, płacę czynsz za rok z góry. Sieroca 16, szewc. (6631

Pokój
skromnie umebl. do wynajęcia. Jackowsiego 30, II ptr. lewo. 6627

Pokój
z utrzymaniem dla 2 panów do wynajęcia. Swiętojańska 20, parter. 3612

Pokój
umeblowany dla 2 panów do wynajęcia. Żurawska, Sobieskiego 5. (6653

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Mazowiecka 29a, III ptr. Walent. 3631

Pokój
umeblowany z osobnem wejściem, balkonem, światłem elektr., może być z używaniem kuchni do wynajęcia. Pawski, ul. Sw. Florjana 16. 6660

Pokój
umebl. do wynajęcia zaraz. Plac Poznański 14, II ptr. 6648

Pokój
umebl. dla 2 panów do wynajęcia. Siemiradzkiego 10a, II ptr. 6523

Pokoju
na czas 15. marca do 1. kwietnia w pobliżu Gazowni Miejskiej poszukuje student politechniki gdańskiej. Zgłosz. przyjmuje Dz. Bydg. dla „Chemika". 6582

Poszukuje się
dobrze umebl. słonecznego pokoju z planinem od 15 kwietnia lub 1 maja. Łask. zgłoszenie do filji Dz. Bydg. pod „Pianino." 3476

Ogłoszenia
do wydania niedzielnego
„Dziennika Bydgoskiego"
Nakład 38.000
przyjmujemy tylko
do piątku godz. 18tej.

Maszynę do pisania
kupicie najkorzystniej w składzie urządzeń biurowych St. Skóra i Ska. Bydgoszcz, Hotel pod „Orłem". (23625

Maszyna
krawiecka na sprzedaż. Ul. Niedźwiedzia 4 II ptr. 6664

Dobra
fretka z narzędziami na sprzedaż. Pieczka, Nowy Dwór, Koronowo. 6640

KUPNA

Gospodarstwo
kupię w okolicy Bydgoszczy w cenie 10—15 tys. zł. Zgł. do Dz. Bydg. pod „S. A. T." 6632

Przybędą
zaraz i kupię bieżąco za gotówkę wszelkiego rodzaju meble używane. — Kompl. pokoje, meble otrzymane w spadku, szafy do ksiąg, bufety, biurka, dywany, maszyny do szycia. Jakubowski, Okole, Jasna 9. (6680

Kupię dom
z piekarnią przy wpłacie 20.000 zł. Zgłoszenia do filji Dziennika Bydgoskiego Toruń, pod „20.000" (6603

Kupię dom
z składem nadającym się (w ruchliwem mieście) na bławaty. Wpłata do 40.000 zł. Zgłosz. do agent. Dz Bydg. w Tczewie, Dworcowa 26-27 pod „44". (6300

Maszynę
do pisania, używaną lecz w dobrym stanie kupię. Paruszewski, Bydgoszcz, Rynek Zbożowy 9, tel. 1270 6689

Stół
okrągły do rozciągania używany w dobrym stanie kupię. Oferty upraszam pod „Stół" do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (3605

Stołowy
z kaucją może się zgłosić do dużej kawiarni i restauracji. Zgłosz. do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „Stołowy". (3607

3 stolarzy
2 kołodziei poszukują natychmiast Bydgoskie Zakłady Przemysłu Drzewnego T. z o. p. Bydgoszcz-Szretery, ul. Promenada nr. 38. 6641

Pomocnik
fryzjerski może się zaraz zgłosić. St. Romiński, Inowrocław, Kościuszki 15 6567

Pomocników
piekarskich na wypomóżkę poszukuje Dwór Szwajcarski, ul. Jackowskiego go 25-27. 6135

Fryzjer
damski i męski oraz dobra fryzjerka potrzebna. J. Budziński, Plac Teatralny 3. 6618

Krawcowa
tylko dobra siła na pierwszorzędną konfekcję damską zaraz potrzebna. Podwale 2, II. (3603

Porządny
chłopiec do posyłek potrzebny zaraz. „Radjo", Sniadeckich 2. 3595

Wyuczoną
służącą do wszystkiego lubiącą dzieci poszukuję zaraz. Chopina 3. Henner. 8545

Służąca
do wszelkich prac domowych może się zgłosić w składzie cukierków ul. Dworcowa 7. (3601

Dobra
kucharka może się zgłosić. Sniadeckich 52a, II ptr. 3479

Dziewczę
pilne i uczciwe poszukuję. Cieszkowskiego 15, I p. l. 6635

Gospodyni
poszukuje posady od 1-go kwietnia w majątku lub na probostwie, z dobrem świadectwem. Ul. Szczecińska 5, I ptr. prawo. (3584

Panienka
z wioski, z lepszej rodziny poszukuje posady do dzieci i lżejszych prac, zna też cośkolwiek szycie. Łaskawe zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Panienka". 6616

Panienka
inteligentna, poszukuje posady zarządczyni domu u samotnego pana względnie jako ekspedjentka do składu rzeźnickiego z utrzymaniem. W wolnych chwilach może wyręczyć panią domu. Łask oferty pod „Panienka" do Dziennika Bydg. (6634

Młynarz
samotny poszukuje stałej posady wykwalifikowany w młynarstwie, znający się na motorach ropowych i gazowych. Miejscowość obojętna. Może wstąpić od 15. III 28. lub zaraz. Oferty proszą skierować do Dzien. Bydg. pod „250". 6324

Gospodyni
samodzielna, lat 28, zna gotowanie, pieczenie, prasowanie sztywnej bielizny i szycie, poszukuje posady od kwietnia u samotnego pana do wszelkich prac domowych. Miejscowość obojętna. Obecnie w posadzie na wsi. Oferty pod „F. G." do Dzien. Bydg. 6646

DZIERŻAWY

Dzierżawa.
Oberża w powiecie chełmińskim wraz z towarem natychmiast do odstąpienia. Korzystne dla inwalidy. Do objęcia potrzeba około zł. 2000. Zgłoszenia do Dz. Bydg pod „B. J. B." (6353

MIESZKANIA

Poszukuję
mieszkania 3-4 pokojowego z łazienką i światłem elektr Najchętniej Św. Trójcy — Plac Poznański. Płacę czynsz z góry. Oferty do Dz. Bydg pod „50". (6633

Poszukuje
3—5 pokojowego mieszkania z łazienką bezdzietne małżeństwo, komorne może na rok zgóry zapłacić. Oferty pod „J. L." do Dz. Bydg. (6558

Mieszkanie
2—3 pokojowe wprost od gospodarza poszukuje emerytowany asyst. kolej., bezdzietny. Płaci czynsz za rok z góry. Zgłosz. J. Winkler, Bronikowskiego nr. 3a. 6443

Zamienię
mieszkanie, pokój z kuchnią na 2 lub 3 pokoje z kuchnią. Wiadomość ul. Racławicka nr. 19, w podwórzu. Wesół. (6638

Za zgodą
właściciela odstąpię mieszkanie składające się z 3 pokoji z kuchnią i przynależnym ogródkiem Adr. w Dzien. Bydg. (6637

Mieszkanie
3 pokoje i kuchnia wprost od gospodarza poszukuję dzierżawa według umowy rok z góry. Oferty do Dz. Bydg. pod „Eda". (3606

POKOJE

Hotel Rio
Bydgoszcz, ulica Długa 53 pokoje czysto utrzymane od 3 zł za dobę. (6615

Pokój
bez pościeli. Kordeckiego 15, II ptr. 6347

RÓŻNE

Obiady zdrowe
domowe, duże porcje po cenie bardzo przystępnej. Zgłoszenia Sienkiewicza nr. 65, parter prawo. 3615

Obiady
smaczne z trzech dań 1 zł. Kuchnia wyśmienita. Restauracja Hotelu Rio. (3523

Wzywam
p. Białeckiego Mieczysława po wykupienie pozostawionych u mnie rzeczy. W razie p. Białecki Mieczysław rzeczy do dnia 1. 4. 28. nie wykupi, przechodzą takowe na moją własność. Augustyn Eckert, Bydgoszcz, ulica Promenada 5. 3588

Obelgę
rzuconą na p. Onufrego Cieplucha cofam i go przepraszam. Szubczyński 3604

Torebkę
czarną skórzaną z wykazem osobistym, zgubioną 13. III. wieczorem przy Gdańskiej lub Słowackiego proszę zwrócić za wynagrodzeniem pod adresem wykazu. (3589

200 500 zł
otrzyma ten, kto postara się o stałą posadę dla leśnika żonatego. Zgł. W. Rewoliński, Marunowo poczta Sarbia p. Czarnków 6553

Unieważniam
zagubione papiery wojskowe na nazwisko Długaszewicz Florjan, Sobieskiego nr. 10. (3532

Cena ogłoszeń: 20 gr. za milim. 1 łamowo, szer. 38 m/m. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 m/m. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Redaktor odpowiedzialny: Henryk Ryszewski w Bydgoszczy.